

A detailed historical map of Italy, showing Roman provinces and major cities. The map is color-coded with various shades of brown, red, and yellow. Key cities like Roma, Capua, and Brundisium are labeled. The map also shows the surrounding seas, including the Adriatic and Tyrrhenian. The title and author information are overlaid on the map.

Anna Pikulska-Radomska

Fiscus non erubescit

O NIEKTÓRYCH ITALSKICH PODATKACH RZYMSKIEGO PRYNCYPATU



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Fiscus non erubescit



WYDAWNICTWA

UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Anna Pikulska-Radomska

Fiscus non erubescit

**O NIEKTÓRYCH ITALSKICH PODATKACH
RZYMSKIEGO PRYNCYPATU**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2013

Anna Pikulska-Radomska – Katedra Prawa Rzymskiego
Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Łódzki
90-232 Łódź, ul. Kopcińskiego 8/12

RECENZENT

Janusz Sondel

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

PROJEKT OKŁADKI

Barbara Grzejszczak

Na okładce wykorzystano fragment mapy z *Atlas Antiquus* Karla von Sprunera
Gotha, Germany, 1865

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2013

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I (dodruk). W.06166.13.0.M

ISBN (wersja drukowana) 978-83-7525-887-5

ISBN (ebook) 978-83-7969-265-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	7
Rozdział 1. ŁACIŃSKA TERMINOLOGIA FISKALNA	17
1.1. <i>Vectigal</i>	20
1.2. <i>Stipendium</i>	32
1.3. <i>Tributum</i>	37
Rozdział 2. ITALSKIE PODATKI EPOKI PRYNCYPATU	49
2.1. <i>Vicesima libertatis</i>	50
2.2. <i>Vicesima hereditatium</i>	60
2.3. Podatki od transakcji sprzedaży	81
2.3.1. <i>Centesima rerum venalium</i>	81
2.3.2. <i>Quinta et vicesima venalium mancipiorum</i>	85
2.4. Inne podatki – reformy Kaliguli i Wespazjana.....	88
Rozdział 3. NIEKTÓRE ASPEKTY POLITYKI FISKALNEJ I PROPAGANDOWEJ PAŃSTWA	105
Zakończenie	129
Wybrana literatura	137
Indeks źródeł	145

WPROWADZENIE

Historia podatków i innych świadczeń na rzecz państwa to dzieje nieustannego starcia między władzą publiczną i podatnikami, swoistej gry, która jako żywo przypomina zabawę w policjantów i złodziei. Ta gra trwa nieprzerwanie już parę tysięcy lat i nic nie wskazuje na to, by miała ustać w dającej się przewidzieć przyszłości. Rozpala ona wyobraźnię zarówno historyków, jak i badaczy współczesności. I oczywiście zainteresowanych stron. Jest też przedmiotem najróżniejszych bon motów, formułowanych przez sfrustrowanych, choć na ogół pogodzonych z rzeczywistością, podatników. Słynna jest wypowiedź Benjamina Franklina, który w 1779 r. pisał do swojego przyjaciela, francuskiego uczonego Jean-Baptiste Le Roya, że na tym świecie nie ma nic pewnego, prócz śmierci i podatków. Pisarz Terry Pratchett dodaje: podatki są gorsze, bo śmierć nie przytrafia się człowiekowi co roku.

Leon Kruczkiewicz, profesor filologii klasycznej Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, w 1913 r. wygłaszał tam wykład kursowy o życiu prywatnym Rzymian¹. Trochę wbrew nazwie kursu, nieco miejsca poświęcił też sprawom publicznym, w tym administracji, skarbowości, sądownictwu i wojsku. Rozpoczynając wykład o skarbowości, zwrócił uwagę na znany skądinąd, ale niekomentowany specjalnie fakt, że o ile Rzymianie naukę prawa i sztukę wojskową rozwinęli wysoko, o tyle w rozwoju zarządzania finansami osiągnęli stosunkowo

¹ L. Kruczkiewicz, *Życie prywatne Rzymian*, Lwów 1913, rękopis (notatki z wykładu).

niewysoki poziom. Obok imion znakomitych jurystów i wodzów nie słyhać w historii rzymskiej o zdolnych finansistach². Zarządzanie finansami polegało na doraźnym bilansowaniu dochodów i wydatków, a deficyty pokrywało się bezwzględnie nakładanymi podatkami i kontrybucjami. O zaciąganiu większych i na wiele lat rozłożonych pożyczek, konwersjach czy innych skomplikowanych operacjach finansowych w Rzymie nikt nie myślał.

Rzymianie byli nastawionym na podboje społeczeństwem chłopskim. U progu republiki państwo dysponowało już dobrze zorganizowaną armią i rozległymi kontaktami na całym Półwyspie Apenińskim. Trzon jego dochodów stanowiły początkowo wpływy z dóbr publicznych, republikański Rzym dzielił bowiem z większością starożytnych państw-miast przekonanie, że ci, którzy posiadają pełne prawa obywatelskie, powinni być wolni od finansowych świadczeń na rzecz państwa, w szczególności trybutu. Znacznie później jeszcze wypowiedział się w tej sprawie Ciceron, dostrzegający w obciążeniach tego typu zamach na obywatelską pozycję, czego państwo powinno unikać za wszelką cenę³. I rzeczywiście, wprowadzenie bezpośrednich obciążeń obywateli zostało wymuszone pojawieniem się nadzwyczajnych wydatków, związanych w szczególności z prowadzeniem działań wojennych.

Mniej więcej w połowie epoki republikańskiej państwo rzymskie było wystarczająco rozwinięte, by posiadać całą gamę normalnych przychodów, właściwych antycznym organizacjom państwowym. Pod tym względem nie różniło się wcale od większości *poleis* greckich⁴. Jednak zakres działań finansowych państwa, choć stale się powiększający, do końca republiki był niewielki, głównie dlatego, że władza publiczna oddawała w dzierżawę wiele jego obszarów, w tej liczbie budowę obiektów użyteczności publicznej czy pobór znacznej części podatków i innych świadczeń wpływających do publicznej

² *Ibidem*, cz. II, s. 125.

³ Cic., *Off.*, 2,74; zob. też Cic., *Imp. Cn. Pomp.*, 2,4–7; 7,17.

⁴ C. Nicolet, *Tributum: recherches sur la fiscalité sous la république romaine*, Paris 1976, s. 7 i 13–15; idem, *Censeurs et publicains. Economie et fiscalité dans la Rome antique*, Paris 2000, s. 45–69.

kasy⁵. W republice zatem, aż do czasów Sulli, nie było stałej armii, *magistratus* nie pobierali wynagrodzenia, a przed rozpoczęciem wojny przeciwko Wejom w 405 r. p.n.e. państwo nie płaciło nawet żołdu wojsku. Finanse publiczne opierały się na dochodach z domen publicznych uzupełnianych w razie potrzeby wpływami z *tributum ex censu* – daniny płaconej przez *patres familias* stosownie do ich cenzusu. Jednocześnie kariera nielicznych jeszcze wówczas podatków, takich jak choćby *portorium*, o którym będzie jeszcze mowa, już wówczas rozwijała się obiecująco.

Ten stan rzeczy zaczął ulegać istotnej zmianie dopiero po upadku republiki. Punktem wyjścia do nich była kompleksowa reforma państwa i finansów publicznych dokonana przez Oktawiana Augusta. Po zawierusze wojen domowych znajdowały się one w oplakanyim stanie. Przede wszystkim zatem wprowadzono istotne zmiany w zarządzaniu publicznymi środkami. Metodą drobnych kroków powstał odrębny skarb cesarski – *fiscus*, a dawny skarb państwa – *aerarium populi Romani* (od miejsca położenia zwany też *aerarium Saturni*), zaczął ewoluować w kierunku przekształcenia w municypalny skarb miasta Rzymu⁶. Powstała nowa kasa – *aerarium militare*, gromadząca środki na odprawy i premie dla weteranów. Ponieważ August i jego następcy nieustannie poszukiwali źródeł dochodów, ustanawiano nowe podatki. Stałe wojsko stacjonowało nad Renem i Dunajem, walczyło przeciwko Partom, urzędnicy cesarscy otrzymywali wynagrodzenie – *salarium*. Cesarze czasem decydowali się nawet na wsparcie innych grup zawodowych, jak choćby Wespazjan, który wprowadził

⁵ O kompetencjach cenzorów w zakresie dzierżawy poboru dochodów państwowych i robót publicznych obszernie A. Tarwacka, *Prawne aspekty urzędu cenzora w starożytnym Rzymie*, Warszawa 2012, s. 270–306.

⁶ Zob. np. F. Milar, *The Fiscus in the First Two Centuries*, JRS 53, 1–2 (1963), s. 29–42; P.A. Brunt, *The “Fiscus” and its Development*, JRS 56 (1966), s. 75–91; P. Krajewski, *Finanse publiczne*, [w:] B. Sittek, P. Krajewski (red.), *Rzymskie prawo publiczne*, Olsztyn 2004, s. 109–123; I. Žeber, *O pojęciu skarbu państwa w starożytnym Rzymie*, [w:] R. Wojciechowski (red.), *Z dziejów skarbowości*, Wrocław 2009, s. 101–117.

stałe pensje dla profesorów wymowy, a od czasu do czasu wspomagał też artystów⁷. Jednocześnie coraz rzadziej państwo oddawało w dzierżawę pobór podatków i realizację robót publicznych.

Sam tryb poboru świadczeń nie będzie tu przedmiotem szczegółowej analizy, ale nawet przy okazji pobieżnej choćby lektury tekstów źródłowych odnoszących się do danin publicznych nie sposób nie dostrzec, że był źródłem wielu konfliktów. Pierwotnie system dzierżawy dochodów publicznych okazał się wydolny i zapewniał wpływy na oczekiwanym poziomie, wkrótce jednak uległ wynaturzeniu. Legendarna wręcz nieuczciwość dzierżawców danin (*publicani*), w szczególności *portorium*, a więc i pogarda, z jaką się do nich odnoszono, to tylko niektóre z elementów tej mozaiki⁸. Bardzo krytycznie wyraża się o nich choćby Cyceron⁹, podobnie Flawiusz Filostrat – autor dzieła *Żywot Apolloniosa z Tyany*, w relacji

⁷ Suet., *Vesp.*, 18.

⁸ Szerzej o publikanach np. E. Badian, *Publicans and Sinners. Private Enterprise in the Service of the Roman Republic*, Oxford 1972; U. Malmendier, *Societas publicanorum. Staatliche Wirtschaftsaktivitäten in der Händen privater Unternehmer*, Köln, Weimar, Wien 2002; w literaturze polskiej R. Wojciechowski, *Finanse publiczne a polityka na przykładzie republikańskiego Rzymu*, [w:] D. Bogacz, M. Tkaczuk (red.), *Podstawy materialne państwa*, Szczecin 2006, s. 325–336; idem, *Znaczenie publikanów dla skarbowości republiki rzymskiej*, [w:] R. Wojciechowski (red.), *Z dziejów skarbowości*, Wrocław 2009, s. 87–99; o praktyce i społecznych ocenach poborców B. Brzeziński, *Poborcy podatkowi i dzierżawcy podatków w starożytności*, [w:] B. Kłosowska, P. Prewysz-Kwinto (red.), *W świecie finansów i prawa finansowego. Działalność dydaktyczna Profesora Jana Głuchowskiego*, Toruń 2010, s. 73–79.

⁹ Np. Cic., *Ad Q. fr.*, 1,1,11,33: *Ilia causa publicanorum quantam acerbitatem afferat sociis, intelleximus ex civibus, qui nuper in portoriis Italiae tollendis non tam de portorio quam de nonnullis iniuriis portitorum querebantur; quare non ignoro, quid sociis accidat in ultimis terris, cum audierim in Italia querelas civium* („Ale jak przykre musi być dla sprzymierzeńców postępowanie dzierżawców, pomiarkowałem z naszych współobywateli, którzy niedawno, kiedy cła wchodowe w Italii znoszono, nie tak na cła, jak na niektóre ukrzywdzenia ze strony celników gorzko narzekali. Słyszac te narzekania obywateli

z jednej z licznych podróży filozofa. Opisując scenę odprawy w punkcie poboru *portorium* w Zeugmie w Mezopotamii, nisko ocenia morale dokonującego czynności celnika, mającego na względzie wyłącznie swój zysk¹⁰. Inskrypcja zaś datowana na okresy panowania Marka Aureliusza i Aleksandra Sewera poświadcza konflikty, w jakie popadali handlarze i *mancipes* – stołeczni dzierżawcy danin publicznych¹¹. Celnicy, jak potocznie nazywano poborców *portorium*, są też wielokrotnie przywoływani w *Ewangeliach* Nowego Testamentu, gdzie zestawia się ich z grzesznikami i nierządnicami. Bogumił Brzeziński mówi nawet o oczywistym „paradygmatycznie negatywnym wizerunku tych ludzi jako grupy społecznej”¹². Władza dostrzegała niewątpliwie popełniane przez nich nadużycia, ale dopiero niektórzy cesarze, jak Kaligula i Neron, mając zresztą na względzie swój interes, podejmowali decyzje zmierzające do ich ograniczenia. Kolejni władcy z czasem zastąpili publika-nów własnymi urzędnikami.

Łacińskie źródła dotyczące rzymskich finansów publicznych, w szczególności w okresie republiki, są jakościowo dość skromne i zasadniczą ich bazę stanowią teksty literackie. Dla okresu republiki są to dzieła Cycerona i Tytusa Liwiusza, dla pryncypatu natomiast przede wszystkim Swetoniusza, Tacyty i Pliniusza Młodszeo. Charakter źródeł ma istotną konsekwencję, a jest nią labilność terminologii; wymienieni autorzy są w zakresie używanych przez siebie pojęć nieprecyzyjni, raz używają jednego terminu w różnych, często dość odległych znaczeniach, innym razem jedno zjawisko określają odmien-

w Italii, domyślam się, co sprzymierzeńców na końcu świata dotyczyć musi”, tłum. E. Rykaczewski).

¹⁰ Philostr., VA, I, 20: „[...] gdy przechodził przez Mezopotamię, odbywający w Zeugmie służbę celnik zaprowadził ich do miejsca odprawy pytając, co przenoszą. Apollonios mu odpowiedział: «Wiodę ze sobą roztropność, sprawiedliwość, cnotę, opanowanie, męstwo i dyscyplinę», dodając jeszcze wiele rzeczowników rodzaju żeńskiego. Celnik mając już przed oczyma swój zysk, rzekł: «Pisz, że to są służące». «To niemożliwe, odparł Apollonios, gdyż nie prowadzę sług, tylko panie!», tłum. M. Szarmach.

¹¹ CIL VI,1016a, będzie jeszcze o niej mowa.

¹² B. Brzeziński, *Poborcy podatkowi...*, s. 76.

nymi nazwami. Wiedzę o epoce wczesnego cesarstwa wzbogacają na szczęście niezbyt liczne wzmianki w dziełach rzymskich jurystów i mierniczych, jak również źródła epigraficzne i papirologiczne.

Nie sposób podważyć co do zasady powszechnie akceptowanego poglądu, że o ile rzymskie prawo prywatne odegrało decydującą rolę w kształtowaniu prawa prywatnego i kultury prawnej współczesnej, przynajmniej kontynentalnej Europy, o tyle wpływ prawa publicznego był niewielki¹³. Okazuje się jednak, że w sferze finansów publicznych i publicznych danin to twierdzenie nie jest do końca prawdziwe. System poboru świadczeń tego typu na określonym terytorium nie podlegał istotnym korektom wraz ze zmianami przynależności państwowej. Historia europejskich podatków i ich poboru ma więc silne korzenie między innymi w rozwiązaniach stosowanych przez rzymskich imperatorów. Do dziś w wielu europejskich miastach można zobaczyć pozostałości po rzymskich punktach poboru *portorium*, jak choćby piękny most w niemieckim Trewirze, w sąsiedztwie którego, przy okazji pogłębiania koryta Mozeli w 1994 r., znaleziono 32 tysiące rzymskich monet. Nawet jeżeli, jak chcą niektórzy archeolodzy, była to ofiara poświęcona bóstwom rzeki, to jednak została złożona właśnie tam z jakiegoś powodu. Wiele się zmieniało, w tym na przykład sposób pojmowania organizmu państwowego: o ile Rzymianie traktowali państwo jako korelat terytorium i ludności, o tyle Germanie koncentrowali się raczej na więzach osobistych, rodowych i plemiennych. Sprawdzone metody ściągania danin publicznych stosowano jednak nadal¹⁴.

W analizach położenia prawnego poddanych rzymskiego państwa często stawia się na przeciwnych biegunach kategorii obywateli i nieobywateli. Kryterium jest złożone i będzie o nim jeszcze mowa; o ile jeszcze dla późnej republiki i pierwszych lat pryncypatu taka opozycja może być uprawniona, przede wszystkim na gruncie finansów, o tyle z biegiem czasu traci

¹³ Zob. np. W. Litewski, *Podstawowe wartości prawa rzymskiego*, Kraków 2001, s. 187–204.

¹⁴ Pisze o tym choćby F.H.M. Grapperhaus, *Opowieści podatkowe drugiego Millenium*, Toruń 2012, s. 23–28.

ona rację bytu. Główny ciężar utrzymania państwa był już wprawdzie w tym okresie przerzucony na prowincje, obywatele jednak nie wymykali się systemowi podatkowemu i równie źle, jak inni poddani państwa, znosili zarówno świadczenia na cele publiczne, jak i praktyki tych, którzy je pobierali. Poza trybutem, którego poboru po 167 r. p.n.e. w zasadzie w Italii nie zarządzano, istniał cały system innych świadczeń obciążających obywateli. Ich przywileje podatkowe były zresztą sukcesywnie ograniczane, a nowe obywatelstwo bardzo szybko przestało się wiązać z immunitetem podatkowym.

Właściwym przedmiotem tych rozważań będą podatki pobierane w Italii w okresie wczesnego cesarstwa, to jest między I a III w. n.e. Zostaną one przedstawione na szerszym tle funkcjonowania finansów publicznych w tej epoce i struktur częściowo odziedziczonych po okresie republiki. Dlatego punktem wyjścia będzie analiza podstawowych pojęć z łacińskiego słownika terminologii fiskalnej, ewolucja ich znaczeń i kontekstów, w jakich występują, a także kształt instytucji określanych za ich pomocą. Konstrukcja większości z tych danin jest niezbyt jasna; niejednokrotnie trudności sprawia nawet określenie charakteru świadczenia, a nawet jego stopy. Dostępne źródła pozwalają jednak na wyrobienie sobie ogólnego poglądu na temat tych podatków, a w szczególności sformułowanie odpowiedzi na pytanie: czy, a jeśli tak, to na ile tworzyły one koherentny system, na ile zaś stanowiły zestaw przypadkowych danin mających charakter przejściowo nakładanych haraczy. W szerszym kontekście zostanie także przedstawiona warstwa ideologiczna i propagandowa działań władzy państwowej, usiłującej pozyskać akceptację poddanych dla danin, które były na nich nakładane. Refleksja ta będzie z założenia daleka od pogłębionej, jej celem jest jednak tylko zaznaczenie szerokiej problematyki społecznego odbioru danin publicznych stanowiącej odrębny obszar badawczy.

Niniejsza praca nie pretenduje do bycia wielką syntezą. Ponieważ jednak – co wypomniał nam M. Kuryłowicz¹⁵ – pol-

¹⁵ M. Kuryłowicz, *Vicesima hereditatum. Z historii podatku od spadków*, [w:] H. Dzwonkowski, J. Głuchowski, A. Pomorska, J. Szolno-Koguc (red.), *W kręgu prawa podatkowego i finansów pub-*

ska literatura o rzymskich podatkach prawie nie istnieje, poniższe uwagi mają raczej na celu uporządkowanie sposobu myślenia o rzymskich daninach publicznych między innymi przez wykazanie, że ich konstrukcja, a przynajmniej to, co na podstawie dostępnych źródeł można o niej powiedzieć, nie uzasadnia utożsamiania kategorii rzymskich *vectigalia* ze współczesnym pojęciem podatków pośrednich, jak to się bardzo często czyni¹⁶.

Niektóre z analizowanych w tej pracy podatków były już wcześniej przedmiotem mojego zainteresowania, wstępne wyniki zaś były publikowane w czasopismach i księgach jubileuszowych. Tu zostaną przedstawione w pogłębionej i obszerniejszej wersji.

Przy okazji tych wstępnych uwag warto jeszcze wspomnieć o interesującym problemie przydatności współczesnych kategorii związanych z daninami publicznymi w rozważaniach dotyczących rzeczywistości rzymskiej. W literaturze odniesienia do dzisiejszych konstrukcji prawnych i ekonomicznych są

licznych. *Księga dedykowana Profesorowi Cezaremu Kosikowskiemu w 40-lecie pracy naukowej*, Lublin 2005, s. 217–223, w szczeg. s. 217, przyp. 1; o lukach w literaturze dotyczącej finansów publicznych i fiskalizmu w Rzymie zob. też C. Nicolet, *Aperçus sur la fiscalité à Rome sous la République*, *Ktéma* 1 (1976), s. 187–194, w szczeg. s. 187. Sytuacja dotąd nie uległa radykalnej poprawie.

¹⁶ Tradycyjnie, jak choćby H. Naquet, *Des impôts indirects chez les Romains sous la République et sous l'Empire*, Paris 1875; R. Cagnat, *Etude historique sur les impôts indirects chez les Romains jusqu'aux invasions des barbares*, Paris 1882; P. Fernandez Uriel, *Algunas precisiones sobre el sistema fiscal Romano*, *Espacio, Tempo y Forma, Serie II, Historia Antigua* 8 (1995), s. 159–18; S. Günther, „*Vectigalia nervos esse rei publicae*”. *Die indirekten Steuern in der Römischen Kaiserzeit von Augustus bis Diokletian*, Wiesbaden 2008; Xu Guodong, *L'imposte presso i Romani: dall'origine all'ascesa di Diocleziano al trono*, [w:] *XII Colloquio dei Romanisti dell' Europa Centro-Orientale e dell' Asia, Irkutsk, 14–16 ottobre 2009*, Irkutsk 2009, s. 6–16; J.L. Zamora Manzano, *Algunos aspectos sobre el régimen fiscal aduanero en el Derecho romano: Reglamentación jurídica del portorium, control de mercancías y comiso por fraude fiscal*, Madrid 2009, s. 36.

powszechnie i na ogół akceptowane, choć należy zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie wiążą się z taką praktyką. Oczywiście zabieg taki ułatwia komunikację i pozwala na wstępne przybliżenie problemu, obarczony jest jednak znacznym ryzykiem, podobnie zresztą jak praktycznie każda próba przenoszenia współczesnych wyobrażeń na grunt antyku. Przykładem takiej praktyki może być posługiwanie się dwupodziałem podatków na bezpośrednie i pośrednie, w państwie rzymskim niewyraźnym, niemającym tam zatem waloru oficjalnej klasyfikacji ani nawet „wartości operacyjnej”¹⁷. Rzymskie podatki jednak zwykle we współczesnej literaturze dzieli się według tej klasyfikacji. Należy jednak pamiętać, że odbywa się to w oparciu o dzisiejsze kryteria, nieprzystające do realiów antycznego społeczeństwa. Pułapka polega tu na tym, że badacze starają się objąć jedną prostą formułą zjawiska nie tyle bardziej złożone, co funkcjonujące w oparciu o inne niż współczesne reguły. Jeśli dodać do tego wieloznaczność łacińskiej terminologii, to efekt musi być dyskusyjny. W każdym

¹⁷ S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 15–21, definiując podstawowe terminy z łacińskiego słownika fiskalnego i zgadzając się z poglądem, że *tributum (ex censu)* to podatek nadzwyczajny pobierany tylko w okresie kryzysów, *vectigalia* zaś to zwyczajne świadczenia, z powołaniem na Tacyta (*Ann.*, 1,11,3) i Pliniusza Młodsze (*Paneg.*, 37,1,7 i 41,1), forsuje pogląd, że Rzym znał podział na podatki bezpośrednie i pośrednie. Sformułował on następującą tezę: ponieważ *tributum* pobierane było na podstawie wcześniej sporządzonej listy cenzusowej, trafiało bezpośrednio do skarbu republiki, *vectigalia* zaś, pierwotnie renty z gruntów publicznych, jako świadczenie, którego wielkość zależała od wielkości całorocznych plonów, w antycznym rozumieniu (*das antike Verständnis von „direkten” und „undirekten” Abgaben*) mają charakter pośredni, które to rozumienie różni się od dzisiejszego. Antycznym kryterium zaliczenia podatku do kategorii *tributa* bądź *vectigalia*, a więc podatków bezpośrednich i pośrednich, było istnienie bądź nieistnienie listy cenzusowej, to jest rejestru podatników. Jakkolwiek z różnych względów nie sposób odmówić znaczenia liście cenzusowej, to jednak rozumowanie S. Günthera, w szczególności w części dotyczącej antycznego rozumienia kategorii podatków bezpośrednich i pośrednich, idzie zbyt daleko i nie znajduje rzetelnego oparcia w źródłach.

razie ta konwencja może być użyteczna, pod warunkiem, że stosuje się ją świadomie i tylko jako punkt wyjścia do dalszych analiz¹⁸. Trzeba jednak nieustannie mieć na względzie związane z tym niebezpieczeństwa: anachronizmy lepiej wyglądają w literaturze pięknej, niż naukowej.

¹⁸ Tak ostatnio w literaturze polskiej A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2010, s. 129–131; J. Zabłocki, A. Tarwacka, *Publiczne prawo rzymskie*, Warszawa 2011, s. 152–153, ale te opracowania są podręcznikami, tu zatem, z przyczyn podanych wyżej, przyjęcie tej konwencji można uznać za uzasadnione.

Rozdział 1

ŁACIŃSKA TERMINOLOGIA FISKALNA

Słownik łacińskiej terminologii fiskalnej jest dość skromny, co oznacza w konsekwencji, że zawarte w nim terminy są niezbyt liczne, za to wieloznaczne. To różni go od słownika greckiego, znającego odrębne nazwy dla każdego świadczenia lub grupy świadczeń. Takie, jak rzymskie, elastyczne podejście do terminologii ma niewątpliwą zaletę polegającą na łatwości jej przystosowania do realiów ziem zdobywanych drogą kolejnych podbojów, ale zadania dzisiejszego badacza nie upraszcza. Tym bardziej że – co nie dziwi – znaczenie poszczególnych terminów było zmienne w czasie.

Trzon łacińskiego słownika fiskalnego stanowią trzy terminy: *vectigal*, *tributum* i *stipendium*. Szczególne znaczenie mają dwa pierwsze; w nauce nieustannie pojawiają się liczne próby ich zdefiniowania i większość formułowanych w tym zakresie poglądów jest w mniejszym lub większym stopniu uprawniona. Dzieje się tak ze względu na relatywną obfitość wzmianek o tych świadczeniach w tekstach literackich, jak już wspomniano, nieściśle terminologicznie, pozwalających w praktyce na znalezienie poparcia dla prawie każdej sprawie sformułowanej tezy. Dodać przy tym należy, że wszyscy niemal badacze, wyrażając poglądy na ten temat, koncentrują się na podatkach, klasyfikując je według podziału na bezpośrednie i pośrednie, niezbyt w dodatku ściśle.

I tak w zwięzłych definicjach formułowanych w dawniejszej literaturze, choćby przez autora klasycznego opracowania R. Cagnata, *tributum* to podatek bezpośredni, *vectigalia* zaś to

podatki pośrednie. Ścisłej: do pierwszej z tych kategorii należą te daniny, które dziś określa się jako podatki bezpośrednie, to jest świadczenia gruntowe i osobiste, do drugiej zaś – wszelkie inne daniny na rzecz państwa, zarówno podatki, jak i dochody z domen publicznych, przy czym badacz ten do podatków pośrednich zalicza takie, które według współczesnych kryteriów w ten rodzaj podatków się nie wpisują¹⁹. Ale już na przykład zdaniem S.J. De Laeta, *vectigal* to każdy podatek, w tym *tributum*. Uczony ten wskazuje, iż zaczęto odróżniać go od innych *vectigalia* ze względu na tryb poboru i nadzwyczajny w epoce republikańskiej charakter świadczenia. *Tributum* było bowiem pobierane bezpośrednio przez państwo, pobór *vectigalia* oddawany zaś był w dzierżawę; poza tym republikańskie *tributum (ex censu)* zawsze było świadczeniem nadzwyczajnym, pobieranym, kiedy kasa państwowa była pusta, *vectigalia* zaś to podatki zwyczajne. Dodatkowo – jego zdaniem – w procesie wyróżnienia *tributum* znaczenie mogły mieć wpływy greckie, gdzie terminologia jest znacznie bardziej precyzyjna niż łacińska²⁰. Brent D. Shaw już jednak różnicę między tymi terminami nie widzi. Uważa, że w wielu kontekstach pojęcia te stosowane są zamiennie, bez istotnej różnicy znaczeniowej, ściślej: *tributum* to świadczenie wymagalne, a *vectigal* to podatek już zapłacony. Jego zdaniem, w każdym razie brak dowodów źródłowych na poparcie tezy sformułowanej w dawniejszej literaturze²¹.

W tym stanie rzeczy oczywiście można określać niektóre *vectigalia* mianem podatków pośrednich, mimo że ich konstrukcja wcale nie jest jednorodna, czy też widzieć w *portorium* współczesne cła, choć słuszniej byłoby określić je bardziej ogólną nazwą opłat transportowych – dziś cło to przecież świadczenie o zupełnie innej konstrukcji, niż opłata za korzy-

¹⁹ R. Cagnat, *Etude historique...*, s. V.

²⁰ S.J. De Laet, *Portorium. Etude sur l'organisation douanière chez les Romains, surtout à l'époque du Haut Empire*, Bruggie 1949, s. 50–51.

²¹ B.D. Shaw, *Roman Taxation*, [w:] M. Grant, R. Kitzinger (eds), *Civilization of the Ancient Mediterranean*, New York 1988, s. 809–827, w szczeg. s. 810.

stanie z państwowych autostrad. *Tributum civium Romanorum* może być opisane jako podatek bezpośredni, choć podstawa poboru, jaką był *census*, wyznaczana jest przez różne czynniki, nie tylko wielkość majątku. W odniesieniu zaś do *tributa* z epoki pryncypatu lepiej posłużyć się szerszą kategorią podatków prowincjonalnych. Konwencja zatem, o której mowa, może być użyteczna, pod warunkiem, że stosuje się ją świadomie. Trzeba jednak nieustannie mieć na względzie związane z tym ryzyko anachronizmu.

Niedawno obszerną i szczegółową analizę rzymskiej terminologii fiskalnej przeprowadził J. France²². Podkreśla on, że znaczenie poszczególnych terminów ewoluowało, słownictwo to kształtowało się bardzo powoli, a proces ten nie był płynny. W użyciu było niewiele terminów przybierających jednak różne znaczenia. Jérôme France dochodzi do wniosku, że proces technicyzacji rzymskiego słownictwa fiskalnego przebiegał różnymi drogami: od prostej zmiany znaczenia słowa – przez zastosowanie całej gamy znaczeń jakiegoś terminu w odniesieniu do grupy faktów lub sytuacji (tak w przypadku *vectigalia*) – do zastosowania wreszcie jednego ze znaczeń tego czy innego terminu dla opisu sytuacji szczególnej (jak w przypadku *stipendium*). W ten sposób chociażby słowem *tributum* oznaczającym pierwotnie daninę o charakterze obywatelskim, pobieraną w szczególności celem sfinansowania kampanii wojennej, zaczęto określać podatek prowincjonalny.

Labilność terminologii widoczna jest najlepiej – jak wspomniano – w źródłach literackich. Bardzo dobrym przykładem tego zjawiska jest fragment z *Ab Urbe condita* Tytusa Liwiusza, odnoszący się do okresu drugiej wojny punickiej:

Liv. 33,46,8–33,47,1: *Vectigalia publica partim negligentia dilabantur, partim praedia ac diuisui et principum quibusdam et magistratibus erant: quin et pecunia quae in stipendium Romanis suo quoque anno penderetur deerat tributumque grave privatis imminere*

²² J. France, *Les catégories du vocabulaire de la fiscalité dans le monde romain*, [w:] J. Andreau, V. Chankowski (éd.), *Vocabulaire et expression de l'économie dans le monde antique*, Bordeaux 2007, s. 333–368.

*videbatur. Hannibal postquam vectigalia quanta terrestria maritima-que essent et in quas res erogarentur animadvertit et quid eorum ordinarii rei publicae usus consumerent, quantum peculatus averteret, omnibus residuis pecuniis exactis, tributo privatis remisso satis locupletem rem publicam fore ad vectigal praestandum Romanis pronuntiavit in contione et praestitit promissum*²³.

W tych zwięzłych sformułowaniach Liwiusz słowa *vectigal* używa trzykrotnie: dwa razy w liczbie mnogiej dla określenia ogółu przychodów państwa, raz zaś w odniesieniu do kwoty należnej Rzymowi tytułem reparacji, którą wcześniej określał terminem *stipendium*. Trzeci zaś termin, *tributum*, wyraźnie oznacza tu daninę, którą mieszkańcy Kartaginy będą zobowiązani płacić Rzymianom. Te pojęcia i historia ich ewolucji pozostają ze sobą w ścisłym związku.

1.1. *Vectigal*

To bodaj najważniejszy, bo najbardziej pojemny termin w skromnym łacińskim słowniku fiskalnym czasów republiki i pryncypatu, używany często w liczbie mnogiej (*vectigalia*)²⁴.

²³ Tekst dotyczy sytuacji wewnętrznej w Kartaginie i M. Brożek tłumaczy go następująco: „Dotyczyło to dochodów publicznych, częścią rozplywających się przez brak sumienności, częścią stanowiących przedmiot łupu, który sobie przydzielali niektórzy panowie i urzędnicy. Nie było więc pieniędzy na zapłacenie Rzymowi corocznej renty kontrybucyjnej i zdawało się, że ogółowi ludności grozi ciężki podatek. Hannibal zorientował się, jak wielkie są dochody z podatków na kontynencie i morzu i na co są wydatkowane: ile z nich idzie na bieżące potrzeby państwa, a ile na boki przez nadużycia wobec skarbu publicznego. Zapowiedział więc na zgromadzeniu ogólnym, że ściągnie się wszelkie zaległości finansowe i ludność będzie wolna od podatku, a państwo dostatecznie bogate, by Rzymowi wypłacić daninę. I słowa dotrzymał”.

²⁴ Szczególnie obszernie o tym Th. Mommsen, *Römisches Staatsrecht*, Bd. II, reimpr. Basel 1952, s. 434–443; R. Cagnat, *Vectigal*, DS V, s. 665–666; idem, *Etude historique...*, s. V; G.I. Luzzato, *Vectigalia*, [hasło w:] NNDI, XX, s. 587; J. France, *Les catégories du vocabulaire...*, s. 338–339; M. Camacho de los Ríos, *Vectigalia. Contribu-*

Izydor z Sewilli wywodzi go etymologicznie od czasownika *vehere*, to jest nieść, wieźć, ciągnąć: *vectigalia sunt tributa a vehendo dicta*²⁵. Ta etymologia budzi dość proste skojarzenie z *portorium*: najważniejszym i jednym z najstarszych świadczeń o charakterze publicznym, opłatą transportową o niejednorodnym charakterze, dziś często – jak już wspomniano – niezbyt trafnie utożsamianą z cłem. Źródła jednak jasno wskazują na to, że znaczenie terminu *vectigal* było bardziej złożone.

Ponieważ jednak termin *portorium* będzie się na kolejnych stronach pojawiał przynajmniej kilkakrotnie, wypada tu pokrótce wyjaśnić, jakiego typu danina pod tą nazwą się kryje.

Etymologicznie słowo to oznacza prawo przejścia, przewozu²⁶, w konsekwencji – podatek transportowy czy tranzytowy. Pod tym określeniem kryją się zarówno cła pobierane od towarów przewożonych przez granicę państwa, poszczególnych prowincji albo grup prowincji (okręgów celnych, na które z czasem podzielono cały obszar imperium), jak i opłaty od towarów wwożonych do niektórych miast oraz opłaty ponoszone za korzystanie z niektórych dróg czy przejazd przez niektóre mosty. Rzymianie nie byli pierwszymi, którzy wprowadzili ten typ podatku; znali go już znacznie wcześniej na przykład Grecy, którzy jednak czynili precyzyjne różniczenie między takimi opłatami, odmiennie je nazywając²⁷.

cion al estudio de los impuestos en Roma, Granada 1995, s. 23–43; S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 14–21.

²⁵ Isid., *Etym.*, 16,18,8.

²⁶ *Portorium* pochodzi od *porta*, *-ae*, a więc pierwotne znaczenie tego słowa to przejście (A. Walde, *Lateinisches etymologisches Wörterbuch*, Bd. 2, 3 neuberb. Aufl. v. J.B. Hoffmann, Heidelberg 1954, s.v. *porta*); wskazuje się także pochodzenie tego terminu od *portus*, *-us*, (A. Ernout, A. Meillet, *Dictionnaire étymologique de la langue latine*, 4 ed., Paris 1959, s.v. *portus*); zob. też Ulpian w D. 50, 16,59: *portus appellatus est conclusus locus, quo importantur merces et inde exportantur*.

²⁷ Więcej R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 1–5; S.J. De Laet, *L'évolution de l'administration douanière au Haut Empire et les sources juridiques*, RIDA, 2 (1949), 1; L. Caes (éd), *Mélanges Fernand de Visscher*, s. 215–221; idem, *Portorium*, s. 16–20; F. Vittinghoff,

Portorium było stałym dochodem państwa, wprowadzonym wyłącznie w celach fiskalnych i rzeczywiście generowało duże dochody. Jego znaczenie dla finansów publicznych zaznaczało się choćby tym, że od początku było ono tylko jedną z danin mieszczących się w kategorii *vectigalia*, ale w niektórych kontekstach nazwa tego podatku bywa stosowana zamiennie z terminem *vectigal*, co zdaje się oznaczać, że była to poważna pozycja wśród licznych świadczeń tego rodzaju.

Pierwsza wzmianka dotycząca *portorium* pochodzi od Liwiusza²⁸. Pod rokiem 508 p.n.e. mówi on, że senat miał zwolnić plebejuszy z *portorium* i *tributum*²⁹. Ustępstwa te miały związek z wojną z Porsenną i z groźbą powrotu monarchii. Jeśli dać wiarę tej informacji, to wprowadzenie *portorium* należałoby datować na okres królewski. Wielu badaczy wiąże ustanowienie podatku z założeniem przez Ankusa Marcjusza portu w Ostii³⁰, co oczywiście otworzyło nowe perspektywy w wymianie handlowej. Mimo różnych wątpliwości, przyjęcie,

Portorium, [hasło w:] RE XXII, kol. 346–399; ostatnio A. Pikulska-Radomska, *Portorium w Italii epoki republikańskiej*, Acta Universitatis Wratislaviensis (2008), Prawo 305: A. Konieczny (red.), *Studia historyczno-prawne. Tom poświęcony pamięci Profesora Edwarda Szymoszka*, s. 263–269; J.L. Zamora Manzano, *Algunos aspectos...*, w szczeg. s. 27.

²⁸ Liv., 2,9: *Multa igitur blandimenta plebi per id tempus ab senatu data [...]. Portoriis quoque et tributo plebs liberata, ut divites conferrent, qui oneri ferendo essent.*

²⁹ Informacja ta znajduje częściowe potwierdzenie u Dionizjusza z Halikarnasu (5,22), który mówi o zwolnieniu w tym samym czasie najbiedniejszych ze świadczeń związanych z prowadzeniem wojny.

³⁰ Liv., 1,33,9: [...] *silva Maesia Veientibus adempta usque ad mare imperium prolatum et in ore Tiberis Ostia urbis condita [...]*; zob. A. Dureau de la Malle, *Economie politique des Romains*, vol. II, Paris 1840, s. 447; Th. Mommsen, *Römische Geschichte*, Bd. I, reimpr. München 2001, s. 47; R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 6; nie sprzeciwia się temu pogładowi także S.J. De Laet, *Portorium...*, s. 45–46. Datacja ta podawana jest jednak w wątpliwość, a przekazowi Liwiusza stawia się zarzut anachronizmu; tak np. L. Clerici, *Economia e finanza dei Romani*, Bologna 1943, s. 486; ostatnio J.L. Zamora Manzano, *Algunos aspectos...*, s. 30.

że *portorium* pojawiło się w rzeczywistości rzymskiej bardzo wcześnie, nie wydaje się być obciążone dużym ryzykiem błędu. Tego typu opłaty stanowią źródło poważnych i łatwo osiągalnych zysków, jest więc bardzo prawdopodobne, że Rzym wprowadził je jeszcze w okresie monarchii, wzorując się na miastach greckich, gdzie były one znane od dawna³¹.

Następna wzmianka, także u Liwiusza, dotyczy dopiero roku 199 p.n.e.³² Zgodnie z tym przekazem, cenzorowie P. Cornelius Scipio Africanus i P. Aelius Paetus mieli oddać w dzierżawę *portoria venalicia* w Kapui i Puteolach oraz *portorium* w bliżej niezidentyfikowanym miejscu, nazwanym w tekście Castrum. Kilka lat później system został poszerzony o nowe punkty poboru świadczenia, najpierw przez cenzorów M. Aemiliusa Lepidusa i M. Fulviusa Nobiliora w 179 r. p.n.e.³³, potem przez G. Grakcha w okresie jego trybunatu w latach 123–121³⁴. Na początku II w. zatem Rzym wydzierżawiał w Italii cały szereg punktów poboru podatku, nie tylko w portach, jak Puteole czy Brindisi, ale i w najważniejszych centrach handlowych oraz głównych drogach wewnątrz łądu. Niewątpliwie krępowало to obrót, ale nade wszystko stawiało podróżnych oko w oko z chciwością publikanów, o której wspomina na przykład Cynceron w powoływanym już liście do brata³⁵.

Żadne źródło nie mówi o naturze tego świadczenia w epoce republikańskiej. Nie wiadomo zatem, jaki był system jego naliczania, jak również, jakie stawki stosowano. Opierając się na tekstach dotyczących prowincji, można sądzić, że było naliczane *ad valorem*, tj. według określonej stawki procentowej w stosunku do wartości towaru, nie zaś kwotowo, zależnie od rodzaju towaru. Ten ostatni sposób mógłby służyć jako narzędzie polityki celnej, pojawił się jednak dopiero w epo-

³¹ Tak przynajmniej twierdzi S.J. De Laet, *Portorium...*, s. 46, który początki greckich opłat celnych sytuuje w czasach homeryckich (s. 52).

³² Liv., 32,7,3.

³³ Liv., 40,51,8.

³⁴ Vell. Pat., 2,6.

³⁵ Cic., *Ad Q. fr.* 1,1,11,33.

ce hellenistycznej³⁶. Jedyna bodaj wzmianka mogąca dawać wskazówkę co do wysokości opłat w okresie republiki pochodzi od Cyclerona, który wspomina o *vicesima portorii Syracusis* pobieranej za czasów Werresa³⁷. Oznacza to, że stawka mogła być określona na poziomie 5% wartości towaru. Pytanie, czy była to jedyna stawka i stosowana powszechnie, w tym w Italii, pozostaje jednak nadal bez odpowiedzi³⁸.

Autorzy starożytni zaczynają systematycznie wspominać o portoriach począwszy od II w., mimo że pierwsza wzmianka dotyczy okresu wojny z Porsenną. Ta wielka luka może zastanawiać, z drugiej jednak strony dość łatwo ją wyjaśnić skalą zjawiska. Jest całkiem możliwe, że pierwotnie *portoria* były tylko opłatami lokalnymi, których znaczenie dla finansów państwa było pomijalne³⁹. Rzeczywiście do końca drugiej wojny punickiej handel zagraniczny Rzymu praktycznie nie istniał. Istotna zmiana nastąpiła w końcu III i w pierwszej połowie II w. p.n.e. – wówczas *portorium* straciło swój wymiar lokalny i pobrane środki wpływały do skarbu centralnego. Warto dodać, że państwo rzymskie korzystało ze struktur organizacyjnych i sieci punktów poboru podatku wcześniej już istniejących na obszarach Afryki, Macedonii i Azji, które po aneksji działały nadal, tyle że na rzecz innej centrali⁴⁰.

³⁶ Przegląd rozwiązań sprzed tej epoki u S.J. De Laet, *Portorium...*, s. 47–48 przyp. 1; zróżnicowanie stawek w zależności od rodzaju towaru było stosowane przez Ptolemeusza, administracja rzymska stosowała je rzadko, a i to w epokach późniejszych.

³⁷ Cic., *Verr.* 2,2,75, S.J. De Laet, *Portorium...*, s. 67–68.

³⁸ T. Wałek-Czernecki, *Historia gospodarcza świata starożytnego*, t. II, Warszawa 1948, s. 201, mówi o stawkach 2,5% i 5%, nie wiadomo jednak, skąd czerpie dane; być może jego inspiracją jest T. Frank, *An Economic Survey of Ancient Rome*, vol. I, Baltimore 1933, s. 151 i 255, który także podaje wartość 2,5%, ale te dane odnoszą się już do *portorium* pobieranego w prowincjach w okresie pryncypatu.

³⁹ Sugeruje to S.J. De Laet, *Portorium...*, s. 57 i 113.

⁴⁰ Np. Cic., *Verr.*, 2,2,75; *Leg. agr.*, 2,29; R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 7–8; S.J. De Laet, *Portorium...*, s. 58–59.

Zwiększające się wpływy z prowincji umożliwiły zniesienie *portorium* w Italii na mocy *lex Caecilia* wydanej w 60 r. p.n.e.⁴¹ Kasjusz Dion pisze o niejednoznacznej ocenie społecznej tej regulacji. Przyjęta została, rzecz jasna, z entuzjazmem przez szerokie rzesze społeczeństwa, krytykowana zaś była przez ekwitów, spośród których zasadniczo rekrutowali się publikanie. Cyceron mówi o niej bardzo krytycznie, określając ją jako niekorzystną dla finansów państwa⁴².

W każdym razie nie obowiązywała ona długo i już w okresie dyktatury Cezara obłożono *portorium* towary pochodzące spoza granic państwa⁴³. Ta regulacja bywa różnie interpretowana: Swetoniusz opisuje ją jako jedną z *leges sumptuariae*; w literaturze widzi się w niej na ogół tylko źródło zasilenia skarbu, pustego po wojnie domowej. Nie wydaje się, by analizy tego typu prowadziły do jakichś konstruktywnych wniosków; przecież w państwie rzymskim ustawy przeciwko zbytowi wprowadzane były właśnie w okresach trudności finansowych, związanych zwykle z prowadzeniem wojny⁴⁴. Nazewnictwo za-

⁴¹ Dio Cass., 37,51,3 (celem ułatwienia lektury rezygnuję z cytowania tekstów greckich w brzmieniu oryginalnym; wszystkie powołania Kasjusza Diona w tłumaczeniu własnym na podstawie: *Roman History of Cassius Dio*, Loeb Classical Library, Harvard University Press 1914–1927, tłum. E. Cary); R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 8; G. Rotondi, *Leges publice populi romani*, Milano 1912, s. 386; S.J. De Laet, *Portorium...*, s. 59.

⁴² Cic., *Ad Att.*, 2,16,1: [...] *et eo magis, quod portoriis Italiae sublatis, agro Campano diviso, quod vectigal superest domesticum, propter vicesimam?* („[...] tym bardziej, iż po zniesieniu opłat transportowych, po rozdzieleniu ziem kampańskich, jakież zostanie podatki krajowy, oprócz pięciu procent od wyzwolenia niewolników?”).

⁴³ Suet., *Caes.*, 43: *Peregrinarum mercium portoria instituit [...]* *legem praecipue sumptuariam exercuit dispositis.*

⁴⁴ Zob. np. A. Pikulska-Robaszkiewicz, *Ustawowa regulacja obyczajów w prawie rzymskim*, *Studia Iuridica* 37 (1999), s. 213–219 i literatura tam podana; K. Chytlá, „*Sit modus in rebus*” – rzecz o *Leges Sumptuariae* w prawie rzymskim, *Zeszyty Prawnicze TBSP UJ*, 11–12 (2004), s. 131–138; A.R. Jurewicz, *Czymże jest wolność, jeśli nie wolno temu, kto chce, umrzeć w luksusie?*, [w:] G. Dammacco, B. Sitek, O. Cabaj (red.) *Człowiek pomiędzy prawem a ekonomią*

tem i zakwalifikowanie tych rozwiązań do którejs z kategorii ma drugorzędne znaczenie. Dziś coraz powszechniej akceptuje się krytykowany pierwotnie pogląd sformułowany przez J. Carcopino, który w decyzjach Cezara dopatrywał się środka protekcjonizmu państwowego: jego zdaniem, zmodyfikował on *portorium*, dotąd narzędzie ślepego fiskalizmu, celem ochrony miejscowych producentów⁴⁵. Oczywiście pochodnym skutkiem obłożenia towarów taką opłatą, wpływająca, rzecz jasna, na jednostkową cenę towaru, a tym samym na możliwe zmniejszenie popytu na nie, mogło być i zapewne było zwiększenie popytu na towary miejscowe. *Portoria* mogły więc niewątpliwie pełnić funkcję ochronną, nic nie wskazuje jednak na to, by Rzymianie używali ich systematycznie do tego celu, a w tym rozwiązaniu chodziło raczej o doraźne powstrzymanie wypływu kruszców z Italii⁴⁶.

Okres republiki to dopiero wprowadzenie do kariery, jaką *portorium* zrobiło w rzymskim cesarstwie. To nie przypadkiem Cyceron we wspomnianym już liście do Attyka wymienia je jako jedno z podstawowych źródeł dochodów państwa, niewątpliwie ma jednak na myśli wpływy ze świadczenia pochodzące z prowincji, które nie są już przedmiotem tego opracowania.

w procesie integracji europejskiej, Olsztyn, Bari 2008, s. 336-348; M. Kuryłowicz, *Prawo rzymskie wobec przejawów luksusu i marnotrawstwa*, [w:] L. Kostuch (red.) *Zbytek i ubóstwo w starożytności i średniowieczu*, Kielce 2010, s. 131-140.

⁴⁵ J. Carcopino, *César*, Paris 1937, s. 960, cyt. za: S.J. De Laet, *Portorium...*, s. 60-61; akceptująco J.L. Zamora Manzano, *Algunos aspectos...*, s. 35-36.

⁴⁶ W źródłach dotyczących republiki są jeszcze dwie wzmianki, które mogą dotyczyć *portorium*. Obie pochodzą od Kasjusza Diona (Dio Cass., 47,16,3; 48,34,2). Zdaniem S.J. De Laeta (*Portorium...*, s. 60, przyp. 1 i s. 62), źródło to odnosi się do decyzji triumwirów o przywróceniu kilku stacji poboru *portorium* w Italii w latach 42 i 39, ale prawdopodobnie tylko w portach; w samym Rzymie natomiast świadczenia nie pobierano, aby nie wzbudzać niezadowolenia miejskiego plebsu. W literaturze przeważa jednak pogląd, że decyzja, o której mowa, dotyczyła *tributum ex censu* (zob. np. R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 9; C. Nicolet, *Tributum...*, s. 90; ostatnio J.L. Zamora Manzano, *Algunos aspectos...*, s. 36, przyp. 56).

Wracając do właściwych rozważań, warto zauważyć, że analiza przekazów źródłowych pozwala na prześledzenie kierunku ewolucji pojęcia *vectigal*, choć obserwacje stąd wysnuwane opierają się na optymistycznym, lecz dość wątpliwym założeniu, że terminologia tekstów literackich jest w miarę ścisła.

Termin, o którym mowa, w podstawowym znaczeniu określa wszelkie przychody: zarówno prywatne, jak i – przede wszystkim – publiczne⁴⁷. To znaczenie potwierdza Festus, który podkreśla jednocześnie różnorodność świadczeń składających się bądź mogących się składać na tę kategorię: *Vectigal aes apellatur, quo ab tributum et stipendium et aes hordiarum populo debetur*⁴⁸. W bardzo podobnym tonie wypowiada się też prawnik z okresu klasycznego, Ulpian: „*Publica*” *vectigalia intellegere debemus, ex quibus vectigal fiscus capit: quale est vectigal portus vel venalium rerum, item salinarum et metallorum et picariarum*⁴⁹. Częstotliwość występowania analizowanego terminu, choćby w dziełach Cyserona, w odniesieniu do rozmaitych przychodów państwa potwierdza, że musiał on być używany w powszechnie, także w języku potocznym. Przede wszystkim jednak należał do słownika oficjalnego; pojawia się w kontekście kompetencji finansowych magistratur, w szcze-

⁴⁷ J. France (*Les catégories du vocabulaire...*, s. 338) prześledził przypadki występowania terminów *vectigal* i *vectigalia* w dziełach Cyserona, weryfikując zresztą w ten sposób pozytywnie wyniki badań C. Nicoleta (*Insula sacra. La loi Gabinia Calpurnia de Delos*, Paris 1980, s. 81–84). Na kilka zaledwie kontekstów (np. *Rep.*, 4,7; *Off.*, 2,88), w których termin ten odnosi się do przychodów prywatnych, ponad sto określa przychody państwa.

⁴⁸ Festus, 508L, s.v. *vectigal*; Festus wymienia tu *tributum* i *stipendium*, rozumiane w tym kontekście ogólnie jako daniny należne państwu rzymskiemu, nie zaś jako podatki bezpośrednie, jak chcą je postrzegać niektórzy badacze (ostatnio na przykład M. Camacho de los Rios, *Vectigalia...*, s. 32). Taka interpretacja wypowiedzi Festusa prowadzi do nietrafnego wniosku, że kategoria *vectigalia* w jego ujęciu obejmowała, przynajmniej okresowo, podatki bezpośrednie (w tym miejscu pomijam całkowicie kwestię zasadności posługiwania się samym pojęciem podatków bezpośrednich w odniesieniu do rzymskiej rzeczywistości).

⁴⁹ D. 50,16,17,1 (Ulpianus *libro decimo ad edictum*).

gólności cenzorów zajmujących się między innymi oddawaniem poboru świadczeń tak określanych w dzierżawę⁵⁰. Jako termin oficjalny, występujący – jak wspomniano – na ogół w liczbie mnogiej, może oznaczać zarówno przychody państwa rzymskiego (*vectigalia [publica] populi Romani*)⁵¹, jak i innych ludów⁵². W pewnych konkretnych przypadkach określa środki uzyskane z gruntów publicznych w Italii i prowincjach⁵³, ale również generalnie wpływy z prowincji⁵⁴. Cynceron zresztą czyni wyraźne rozróżnienie między *vectigalia transmarina*, to jest przychodami z prowincji, i italskimi *vectigalia domestica*⁵⁵.

Użyty w liczbie pojedynczej mógł również oznaczać przychód z konkretnego źródła, na przykład daniny od wyzwoleni⁵⁶, czy konkretny podatek, jak na przykład *portorium* ustanowio-

⁵⁰ Liv., 39,44,7; 40,51,8; zob. też *Tab. Her.* (CIL I,2,593): *Quibus loceis ex lege locationis, quam censor aliusve quis mag[istratus] publice vectigalibus utroque tributeis fruendeis tuendeisve dixit dixerit, eis, qui ea fruenda tuendave conduca habebunt; więcej na temat Tabula Heracleensis B. Sitek, Tabula Heracleensis (lex Iulia municipalis). Tekst. Tłumaczenie. Komentarz, Olsztyn 2006; idem, Wpływ rzymskiego prawa publicznego na ustawy municypalne w świetle Tabula Heracleensis i lex Iritana. Studium prawno-porównawcze, Studia Prawnoustrojowe 7 (2007), s. 263–277.*

⁵¹ Cic., *Verr.*, 2,3,127; Liv., 4,8,2; G. 4,28: *vectigalia publica populi Romani* (ta sama formuła wcześniej w CIL I,2,589, datowanej na lata 71/68 p.n.e.).

⁵² Zob. choćby cytowany już fragment z Liwiusza (33,46,8–33,47,1) z odniesieniem do Kartaginy albo Liv., 39,24,2, gdzie mowa o królestwie Macedonii.

⁵³ Tak na przykład u Cyncerona w *Leg. agr.* 1,2–5 albo Liwiusza 4,6,2 i 31,13,7, gdzie mowa o *vectigalia* rozumianych jako renta z tytułu dzierżawy gruntów publicznych.

⁵⁴ Cic., *Imp. Crn. Pomp.*, 14: [...] *provinciarum vectigalia*.

⁵⁵ Cic., *Leg. agr.*, 2,80: *Quid non Asiae portus, quid scriptura, quid omnia transmarina vectigalia [...]*, w opozycji do świadczeń italskich (Cic., *Ad Att.*, 2,16,1: [...] *et eo magis, quod portorii Italiae sublatis, agro Campano diviso, quod vectigl superest domesticum, propter vicesimam?*

⁵⁶ Liv., 7,16,7: [...] *de vicesima eorum, qui manumitterentur*.

ne przez Fonteiusa w Galii Transalpejskiej⁵⁷. Takie zastosowanie analizowanego terminu każe widzieć w nim także zobowiązanie wobec skarbu publicznego, a szerzej – ogół obciążeń, w tym w szczególności podatki. W źródłach w tym znaczeniu *vectigal* występuje zwykle, bardzo podobnie jak *stipendium*, z czasownikami *imponere*, rzadziej *statuere* albo *imperare* dla określenia ustanowienia daniny oraz *pendere*, *dare* bądź *debere* celem opisu samej płatności.

Przymiotnik *vectigalis* zatem – nie inaczej zresztą jak *stipendiarius* – może zawierać pewien ładunek emocjonalny, wskazując na relację podległości. W tym przypadku chodzi jednakże raczej o podległość ekonomiczną, nie zaś polityczną, a więc po prostu zależność związaną z obowiązkiem świadczenia pewnych danin. Wymowa tego określenia jest zatem bardziej ogólna i przez to bardziej neutralna w porównaniu z pejoratywnym w wielu kontekstach mianem *stipendiarius*⁵⁸. Określenia te zresztą czasem występują w źródłach razem w postaci *vectigalis et stipendiarius* albo podobnej, co tym bardziej wskazuje na potrzebę oceniania podległości, o której mowa, na różnych płaszczyznach⁵⁹.

To znaczenie pojęcia *vectigal* (*vectigalia*) jako ogółu przychodów, albo – jeśli spojrzeć na to zjawisko z drugiej strony – ogółu zobowiązań na rzecz państwa, jest w istocie stałe w całym rozwoju państwa i prawa rzymskiego. Kategoria *vectigalia* wypełniała się jednak różną treścią, zmienną w czasie, w zależności od tego, jak państwo konstruowało strukturę swoich dochodów. Poszczególne podatki i opłaty pojawiały się bowiem w praktyce finansowej państwa i znikaly z niej, niejednokrotnie bardzo szybko. Dlatego może niektórzy badacze formułują

⁵⁷ Cic., *Font.*, 20: [...] *vectigal enim esse impositum fructibus nostris dicitur.*

⁵⁸ Na przykład we fragmencie *De lege agraria* Cyncerona, w którym opisuje on kompetencje urzędnika w stosunku do *agri vectigaus populi Romani* (Cic., *Leg. agr.*, 2,64).

⁵⁹ W szczególności u Liwiusza, na przykład 21,41,7 (*vectigalis stipendiariusque*), 24,47,5 (*vectigalis ac stipendiarius*), 34,4,9 (*vectigalis et stipendiarius*) i Cyncerona (*Verr.*, 2,4,134: *vectigalis aut stipendiarius*).

pogląd, że *vehere* Izydora oznacza transportowanie, ciągnięcie do skarbu wszelkich danin, bez względu na źródło⁶⁰.

Pierwotnie – jak wiadomo – trzon wpływów do kasy publicznej stanowiły renty pozyskiwane z domen publicznych, uzupełnione następnie w bardzo znaczący sposób przez *portorium* i, sporo później, przez pięcioprocentowy podatek od wartości wyzwalanych niewolników (*vicesima libertatis*). Renty, o których mowa, to wszelkie opłaty wnoszone przez osoby prywatne eksploatujące *ager publicus* na podstawie koncesji udzielonej im przez władzę publiczną, czy to poprzez uprawianie go, czy też wypasanie bydła, prowadzenie połowu ryb, bądź stawianie budynku albo prowadzenie działalności w *taberna* przy rynku. Terminologia zresztą i tu nie jest jednolita⁶¹. Cytowany już Ulpian wśród *vectigalia* wymienia dodatkowo wpływy z eksploatacji salin, kopalń i smolarni. Do tej grupy można dodać jeszcze opłaty uiszczane w zamian za pewne świadczenia państwa, na przykład za prawo doprowadzenia do domu wody z akweduktu⁶².

W literaturze pojawiło się pytanie o charakter prawny owego *vectigal*: czy zatem jedynie podkreślał on symbolicznie niezbywalne władztwo publiczne nad *ager publicus*, nawet jeśli grunt został zawłaszczony przez osoby prywatne, czy też był rzeczywistym czynszem, a może wręcz podatkiem. Pomijając szczegóły dyskusji, dość powiedzieć, że na ogół formułuje się pogląd, iż *vectigal* nałożony na różnych dzierżycieli *ager publicus* to symboliczny czynsz, którego znaczenie dla finansów państwa można uznać za w pełni pomijalne. Możliwe, że ten pogląd opiera się na tym, co Liwiusz mówi o świadczeniu

⁶⁰ Tak na przykład F. Milazzo, *La realizzazione delle opere pubbliche in Roma Arcaica e Repubblicana (Munera et ultra tributa)*, Napoli 1993, s. 29–55.

⁶¹ Na przykład w odniesieniu do opłat w tytułu postawienia budynku na gruncie publicznym w źródłach pojawia się zróżnicowana terminologia, być może związana z różnymi postaciami dzierżawy (tak S. Solazzi, „*Usus proprius*”, SDHI 7 (1941), s. 373–420, w szczeg. s. 389–391): *solarium* (D. 7,17,2; D. 20,4,15; D. 30,39,5; D. 43,8,2,17), *pensio* (D. 6,1,74; D. 39,2,39,2; C. 11,70,1), *vectigal* (D. 50,10,5,1), *merces soli* (D. 13,7,17).

⁶² Frontinus, *De aquaeductu Urbis Romae*, 94–95.

z roku 200 p.n.e., nałożonym na *trientabula* (grunty publiczne oddane w ręce prywatnych wierzycieli tytułem spłaty trzeciej części długu państwowego, które to rozwiązanie było jednak czymś wyjątkowym)⁶³. Ten symboliczny, w sensie zamanifestowania władztwa państwa, wymiar świadczenia nie budzi wątpliwości, tym bardziej że zawłaszczony w trybie udzielenia koncesji grunt pozostawał niejednokrotnie w rodzinach przez kolejne pokolenia; zawłaszczający nie nabywali własności, i choć byli bardzo skutecznie chronieni – praktycznie jak właściciele – wykonywali jedynie władztwo w postaci *possessio vel ususfructus*. Istotne jest raczej pytanie o skalę pochodzących z niego wpływów. Mogły one być jednak znaczące, skoro według Liwiusza, już w 421 r. p.n.e. postulowano przeznaczenie tych środków na utrzymanie armii⁶⁴. Ten *vectigal* zniknął z rzeczywistości Italii wraz z rozdziałem ziemi kampańskiej na mocy *lex Iulia* z roku 59 p.n.e. Claude Nicolet⁶⁵, który analizował tę kwestię, jest zdania, że *vectigal* nałożony na wszystkie *agri publici* – zarówno te, objęte przez koncesjonariuszy, jak i te, które zostały asygnowane między innymi na rzecz weteranów – nigdy nie był wielkim obciążeniem finansowym dla jednostek, nawet jeśli kwota wpływów z niego była zauważalnie znacząca. Zniesienie tego świadczenia nie pojawiło się nigdy wśród żądań związanych naprawdę z kwestiami agrarnymi. I tylko ludzie nastawieni propaństwowo, jak Cyceron, wypowiadając się na temat równowagi „finansów publicznych”, ubolewali nad utratą tego źródła wpływów⁶⁶.

Reforma finansów publicznych przeprowadzona przez Augusta i dalsze decyzje fiskalne podjęte przez jego następców rozszerzyły kategorię *vectigalia* o takie daniny, jak *vicesima*

⁶³ Liv., 31,13; żeby zamanifestować fakt, że grunty te należą do *ager publicus*, nałożono na nie rentę w symbolicznej wysokości 1 asa od *iugerum*.

⁶⁴ Liv., 4,36,1.

⁶⁵ C. Nicolet, *Tributum...*, s. 86.

⁶⁶ Cic., *Att.*, 2,16,1: „[...] tym bardziej, iż po zniesieniu opłat transportowych, po rozdzieleniu ziem kampańskich, jakież zostanie podatek krajowy, oprócz pięciu procent od wyzwolenia niewolników?” Zob. też C. Nicolet, *Tributum...*, s. 86.

hereditatium, centesima rerum venalium, quadragesima litium i inne. Dopiero wówczas podatki, które według dzisiejszych kryteriów wcale nie musiały mieć pośredniego charakteru, zaczęły w tej klasie świadczeń istotnie dominować. W okresie pryncypatu składają się na nią wszelkie źródła przychodów państwa, poza *tributum* prowincjonalnym, traktowanym odrębnie.

1.2. *Stipendium*

Według Warrona, termin *stipendium* pochodzi od *stips* – słowa oznaczającego sztabki brązu, w których pierwotnie wypłacano żołd: *stipendium a stipe dictum, quod aes quoque stipem dicebant*⁶⁷. Tę etymologię potwierdza też Ulpian⁶⁸. W związku z tym termin *stipendium* określa czasem kampanię wojskową albo rok służby żołnierza (znaczenie, które zachowało się jeszcze w pryncypacie)⁶⁹. Może też odnosić się do wszelkiego przychodu lub zapłaty. W takim znaczeniu słowa tego użył Liwiusz, mówiąc o *stipendium ex publico* dla Westalek, ustanowionym przez króla Numę⁷⁰. Warto zwrócić uwagę, iż z przekazu Liwiusza wynika jedynie, że kapłanki otrzymy-

⁶⁷ Varro, LL, 5,182: [...] *stipendium a stipe dictum, quod aes quoque stipem dicebant: nam quod asses librae, pondo erant, qui acceperant maiorem numerum non in arca ponebant, sed in aliqua cella stipabant, id est componebant, quo minus loci occuparet; ab stipando stipem dicere coeperunt*; zob. też Plin., *Nat.*, 33,13.

⁶⁸ D. 50,16,27,1 (Ulpianus *libro 17 ad edictum*): „*Stipendium*” *a stipe appellatum est, quod per stipes, id est modica aera, colligatur.*

⁶⁹ Obszerna analiza, wraz z zestawieniem źródeł u T. Naco del Hoyo, *Vectigal incertum. Economía de guerra y fiscalidad republicana en el occidente Romano. Su impacto histórico en el territorio*, Saragossa 2003, s. 32–39; J. France, *Les catégories du vocabulaire...*, s. 340–344.

⁷⁰ Liv., 1,20,3: *His ut adsiduae templi antistites essent stipendium de publico statuit; virginitate aliisque caerimoniis venerabiles ac sanctas fecit* („Westalkom dał utrzymanie ze skarbu państwowego, by ciągle pilnowały świątyni, a przez obowiązek dziewictwa i różne przywileje zapewnił im cześć i inietykalność”, tłum. A. Kościółek).

wały uposażenie ze środków publicznych; słowo, którego użył on na jego określenie, nie oznacza wcale, że tak nazywało się ono w czasach królewskich; historyk po prostu, z braku innej, przeniósł nazwę stosowaną w czasach mu współczesnych do opisu zjawiska znacznie wcześniejszego. Z punktu widzenia analizy terminologicznej, w szczególności odnoszącej się do czasów najdawniejszych, fakt użycia tego słowa przez Liwiusza nie ma zatem zasadniczego znaczenia.

Tradycja przekazana piórem Tytusa Liwiusza głosi, że *stipendium* zostało ustanowione w 348 r. od założenia Miasta, to jest w 406 r. p.n.e., w przededniu wojny przeciwko Wejom⁷¹. Decyzja spotkała się oczywiście z entuzjastycznym przyjęciem ludu. Jest niewykluczone, że pomysł uposażenia żołnierzy pojawił się już wcześniej, skoro Liwiusz we wzmiankowanym wyżej *passusie* informuje, być może przypisując dawnym trybunom stosowanie retoryki przyjętej później przez Grakchów, że już w 421 r. p.n.e. pojawił się postulat, by dochody uzyskiwane od użytkujących grunty publiczne przeznaczyć właśnie na utrzymanie armii⁷². Ta sama tradycja ustanowienie żołdu jednoznacznie wiąże z wprowadzeniem *tributum civium Romanorum*⁷³, o czym będzie jeszcze mowa.

⁷¹ Liv., 4,59,11: *Additum deinde omnium maxime tempestivo principum in multitudinem munere, ut ante mentionem ullam plebis tribunorumve decerneret senatus, ut stipendium miles de publico acciperet, cum ante id tempus de suo quisque functus eo munere esset.* („Najznakomitsi z patrycjuszów w najbardziej odpowiedniej porze dodali jeszcze do tego świadczenie na rzecz ludu; zanim lud czy trybuni coś o tym wspomnieli, już senat uchwalił, że żołnierz ma dostawać żołd ze skarbu publicznego; dotychczas bowiem każdy musiał służyć w wojsku na koszt własny”, tłum. A. Kościółek).

⁷² Liv., 4,36,2: *Agri publici dividendi coloniarumque deducendarum ostentatae spes et vectigali possessoribus agrorum imposito in stipendium militum erogandi aeris.* („[różni różne rzeczy obiecywali przeprowadzić dla dobra ludu:] roztaczali przed nim nadzieję na podział ról państwowych i założenie nowych kolonii, a także nałożenie podatków na posiadaczy ziemskich celem uzyskania pieniędzy na żołd dla żołnierzy”, tłum. A. Kościółek).

⁷³ Liv., 4,60.

Liwiusz wyraża się dość enigmatycznie, a jeśli dodać do tego, że przekaz dotyczy epoki odległej, w odniesieniu do której legendę trudno jest odróżnić od rzeczywistości, to jednoznaczna jego weryfikacja napotyka na trudne do przezwyciężenia przeszkody. I rzeczywiście, w literaturze, szczególnie dawniejszej, konsekwentnie podważano przydatność tego źródła. Dyskusja toczyła się zasadniczo wokół sprawy środka płatniczego, w jakim żółd miał być wypłacany, skoro państwo nie emitowało jeszcze pieniądza bitego w postaci gwarantowanej jego autorytetem monety. W konsekwencji wprowadzenie świadczenia dla żołnierzy, przynajmniej w regularnej postaci, przesuwane bywa w czasie na okres około 289–280 r. p.n.e., kiedy Rzym zaczął bić własną monetę, albo na czas wojny z Pyrrusem (282–275 p.n.e.). Dyskusja jako żywo przypomina tę, dotyczącą grzywien nakładanych na lichwiarzy, bo i też toczy się na tej samej płaszczyźnie ówczesnej ekonomiki i konfliktów międzystanowych. W nowszej literaturze wypowiedzi są już mniej kategoriyczne. Zwraca się uwagę, że w historii wczesnego pieniądza istotny jest nie tyle moment wybita monety w klasycznej postaci, ale wyznaczenie przez państwo metalowej, stałej jednostki, włączonej w istniejący system wartości, przeliczalnej na inne dobra. Jednostka taka w postaci brązowego asa posiadającego swój oficjalny parytet w określonej ilości bydła bądź owiec, znalazła zastosowanie już w reformie wojskowej Serwiusza Tulliusza. Nie jest nowy w literaturze pogląd, że, jeśli nawet cenzura nie powstała wcześniej niż w roku 443 p.n.e., nie sposób wątpić w to, iż jakaś forma cenzusu istniała już za czasów tego władcy. Wiadomo w każdym razie, że as był stosowany w wymianie handlowej, a wraz ze swym odpowiednikiem w postaci zwierząt służył też do określania wysokości grzywien. Ta argumentacja, nawet z uwzględnieniem przywołanych wcześniej wątpliwości, pozwala przyjąć przekaz Liwiusza za wiarygodny, a więc uzasadniający uznanie, że żółd został rzeczywiście wprowadzony w podanym przez niego czasie. Tak więc i instytucja *tributum* mogłaby pochodzić z tego samego okresu. Jeśli dodać do tego wspomniany już urząd cenzorów ustanowiony w 443 r., przez swoją działalność otwierający drogę do praktycznego funkcjo-

nowania obu wymienionych świadczeń, to ich datacja przedstawia budzić poważne zastrzeżenia⁷⁴.

Druga, istotniejsza z punktu widzenia rozważań terminologicznych grupa znaczeń terminu *stipendium* odnosi się do ludności nierzymskiej i świadczeń nakładanych na nią. Z analizy źródeł dokonanej przez T. Naco del Hoyo wynika, że w tym kontekście *stipendium* może oznaczać nałożony na pokonanego obowiązek zwrotu narodowi rzymskiemu wartości żołdu zwycięskich legionów, bądź wypłaty o charakterze odszkodowawczym, świadczone przez pokonanego na podstawie traktatu poprzedzonego kapitulacją, wreszcie jednorazową wypłatę dokonaną na żądanie państwa rzymskiego, niekoniecznie związaną z zawarciem traktatu⁷⁵. Pomijając szczegóły dyskusji na ten temat, trzeba tu zaznaczyć, że wypłaty odszkodowań były pierwotnie ograniczone w czasie, dość szybko nabrały jednak stałego charakteru⁷⁶.

Terminowi *stipendium* zwykle, przynajmniej u Liwiusza i Cezara, towarzyszą takie słowa, jak: *imperare*, *exigere*, *imponere*, *pendere* czy *praestare*. W ich połączeniu powstaje wy-

⁷⁴ Obszernie tę dyskusję relacjonuje R. Pankiewicz, *U źródeł stipendium. Przyczynek do zagadnienia wynagradzania armii rzymskiej w V w. p.n.e.*, [w:] E. Dąbrowa (red.), *Pod znakami Aresa i Marsa*, materiały z konferencji naukowej: *Wojna i wojskowość w starożytności, Kraków 24–26 września 1993*, Kraków 1995, s. 31–42, w szczególności s. 32–35, z ważnym odwołaniem do poglądów znanego duńskiego numizmatyka, R. Thomsena (*King Servius Tullus*, Aarhus 1980).

⁷⁵ Źródła są liczne, to w szczególności wzmianki u Liwiusza; tu po jednym przykładzie każdego z kontekstów: Liv., 5,27,15; 22,33,5; 21,5,4; pełne zestawienie u T. Naco del Hoyo, *Vectigal incertum...*, s. 32–39.

⁷⁶ Badacze hiszpańscy, w tej liczbie wspomniany T. Naco del Hoyo, jak również M. Camacho de los Ríos, *Vectigal incertum*, RGDR 8 (2007), s. 1–31, dyskutują w tym kontekście nad problemem istnienia w prowincjach, w szczególności w Hiszpanii III i II w. p.n.e., regularnych danin i zorganizowanego systemu fiskalnego, przeciwstawiając pobierane tam świadczenia kategorii *vectigal certum* użytej przez Cyncerona w *Verr.*, 2,3,12; ten problem pozostaje jednak poza zakresem tego opracowania.

rażenie o jasno pejoratywnym zabarwieniu, deprecjonujące pozycję zobowiązanego, wskazujące na istnienie podległości, często, choć niekoniecznie, będącej wynikiem porażki militarnej. Fakt ten może mieć źródło w sytuacji politycznej po 167 r. p.n.e., kiedy po zawieszeniu poboru *tributum civium Romanorum* mieszkańcy Italii nadal mieli obowiązek świadczenia na utrzymanie rzymskiej armii. Ponoszenie tych obciążeń, będąc źródłem niezadowolenia i frustracji, stało się jedną z przyczyn wojny sprzymierzeńczej (90–88 p.n.e.)⁷⁷.

Podobna jest konotacja przymiotnika *stipendiarius*. W słowniku fiskalnym i w pierwszym, tradycyjnym znaczeniu słowo to podkreśla podległość zwyciężonych, zobowiązanych do świadczeń na rzecz zwycięzców i kwalifikuje zobowiązanego do płacenia podatku, czy też daniny⁷⁸. Toni Ñaco del Hoyo zwraca również uwagę na kontekst prawniczy, w jakim termin ten może występować. W niektórych sformułowaniach bowiem – tak u Cycerona, jak i Liwiusza – może oznaczać stan podległości, poszczególne miejsca w hierarchii ludów pozostających w zależności od Rzymu. Cycero przeciwstawia położenie *stipendiarii* takim kategoriom, jak *amici*, *socii* i *foederati*, umieszczając tych pierwszych na dole hierarchii, Liwiusz zaś czyni opozycję *liberi et immunes* – *stipendiarii*. Obowiązek świadczenia na rzecz centrali – zdaniem T. Ñaco del Hoyo, czyniącego przy tym dość ryzykowną paralelę między *stipendiarii* i *deditici* – jest tylko materialną konsekwencją tego miejsca w hierarchii⁷⁹. Zostawiając z boku szczegółowe odniesienia do tego poglądu, należy przyjąć, że zasadniczą cechą kwalifikującą *stipendiarii* jest obowiązek świadczenia wynikający z podległości politycznej i w takim sensie termin ten występu-

⁷⁷ J. France, *Tributum et stipendium. La politique fiscale de l'empereur romain*, RHD 84/1 (2006), s. 1–17, w szczególności s. 11; idem, *Les catégories du vocabulaire...*, s. 141; zob. też C. Nicolet, *Le stipendium des alliés italiens avant la guerre sociale*, PBSR 46 (1978), s. 1–11; idem, *Censeurs et publicains...*, s. 79–91.

⁷⁸ Tak np. C. Nicolet, *Tributum...*, s. 2, przyp. 2.

⁷⁹ Cic., *Div. Caec.* 7; *Leg.*, 3,41; *Balb.* 24; *Liv.* 34,57,10; zob. T. Ñaco del Hoyo, *Vectigal incertum...*, s. 50–56, 53, przyp. 139; sceptycznie do tego poglądu odnosi się J. France, *Les catégories du vocabulaire...*, s. 344.

je w źródłach dotyczących początków pryncypatu, niezależnie od tego, czy stosowany jest w odniesieniu do jednostek, czy całych społeczności (*civitates stipendiariae*)⁸⁰.

1.3. *Tributum*

Jak wspomniano wyżej, tradycja annalistyczna wiąże wprowadzenie *tributum civium Romanorum*, zwanego też *tributum ex censu*, z ustanowieniem żółdu dla żołnierzy, który miał być finansowany ze środków pozyskanych od obywateli. Samo pojęcie *tributum*, bez dookreślenia *civium Romanorum*, Warron wywodzi od *tribus* (*tributum dictum a tribubus, quod ea pecunia quae populo imperata erat, tributim a singulis pro portione census exigebetur*), choć zaraz robi odniesienie do przeznaczenia środków oraz ich wypłat i tu związek z *tribus* nie jest już taki oczywisty: *ab hoc ea quae assignata erat attributum dictum; ab eo quoque, quibus attributa erat pecunia, ut militi reddant, tribuni aerarii dicti: id quo attributum erat, aes militare*⁸¹. Wyjaśnienie to, choć etymologicznie podważane, wiąże wszakże wprowadzenie podatku z ustanowieniem żółdu. Podobnego zestawienia dokonuje Ulpian: *tributum [...] appellatur ab intributione tributum vel ex eo quod militibus tribuatur*⁸². Festus już jednak tego związku nie podkreśla; dla niego *tributum dictum, quia ex privato in publicum tribuitur*⁸³. Informacja podana przez tego pisarza zasługuje na szczególną uwagę, może odnosić się bowiem do innych jeszcze znaczeń

⁸⁰ Przede wszystkim u Liwiusza (28,25,9; 31,31,9; 38,53,4; 37,55,6; 38,39,7,38,39,8); uwagę zwraca też *stipendiarium facere* np. u Liwiusza (Liv., 35,16,6) i Cezara (*Gal.*, 1,36,3). Zob. także Vell. Pat. 2,38–39.

⁸¹ Varr., LL, 5,181; Liwiusz przeciwnie, wywodzi *tribus* od *tributum* (Liv., 1,43,13).

⁸² D. 50,16,27,1 (Ulpian, *libro 17 ad edictum*): „*Stipendium*” a *stipe* appellatum est, quod per stipes, id est modica aera, colligatur. Idem hoc etiam „tributum” appellari Pomponius ait. Et sane appellatur ab intributione tributum vel ex eo quod militibus tribuatur.

⁸³ Festus, 504L., s.v. *tributum*.

terminu – już bez dopełnienia w postaci *civium Romanorum*, czy *ex censu*, bądź *pro portione census*.

Źródła zdają się wskazywać, że w niektórych kontekstach słowo to może oznaczać wszelkie zobowiązania wobec państwa. O szerszym jego zastosowaniu zdaje się świadczyć wypowiedź Izydora z Sewilli, definiującego *vectigalia* jako *tributa a vehendo dicta*⁸⁴. Kwestia znaczenia pojęcia *vectigal* to oczywiście odrębny, dość złożony problem, ale sformułowanie zawarte w tej definicji wyraźnie wskazuje, że nie ma tu mowy o *tributum civium Romanorum* ani o podatku prowincjonalnym, a właśnie o wpływach z różnych tytułów transportowanych, czy też ciągniętych do skarbu centralnego. Podobnie we wspomnianym już przekazie Liwiusza, który mówi o zwolnieniu ludu w 508 r. p.n.e. z *portorium* i *tributum*⁸⁵. Parę zdań dalej zresztą, pod rokiem 495, opisuje on dramatyczną historię pewnego starego centuriona⁸⁶. Oto w czasie, gdy uczestniczył on w kampanii przeciwko Sabinom, jego gospodarstwo popadło w ruinę, w dodatku w szczególnie niedogodnym dla niego momencie obciążono go daninami – *tributum iniquo suo tempore imperatum*. W efekcie musiał się zapożyczyć u lichwiarzy, w wyniku czego ostatecznie popadł w *nexum*. Ponieważ ten sam Liwiusz łączy ustanowienie *tributum civium Romanorum* z wprowadzeniem żołdu wiele dziesiątków lat później, można zasadnie przyjąć, że w obu tych narracjach analizowany termin występuje w ogólniejszym znaczeniu – właśnie różnych obciążeń.

Przy okazji warto przywołać retorykę, jaka została, według Liwiusza, zastosowana w uzasadnieniu pierwszego ze wspomnianych posunięć. Rzecz, jak wiadomo, miała miejsce w obliczu wojny z Porsenną i zagrożenia powrotem monarchii; senat zastosował więc nieskomplikowany chwyt socjotechniczny i posłużył się argumentem, iż biedni są już dostatecznie opodatkowani przez to, że wychowują dzieci, płacić zaś mogą przecież ci, których na to stać. Zabieg okazał się bardzo skuteczny, skoro lud wykazał wielkie zaangażowanie w obro-

⁸⁴ Isid., *Etym.*, 16,18,8.

⁸⁵ Liv., 2,9.

⁸⁶ Liv., 2,23.

nie republiki, a Liwiusz opisuje dalej bohaterskie czyny, jakich dokonywali ludzie z pospólstwa.

W literaturze w odniesieniu do tych przekazów Liwiusza, dotyczących okresu przed wojną z Wejami i ustanowieniem żołdu, pojawiają się zarzuty anachronizmu⁸⁷. Jest to dość komfortowe stanowisko, pozwala bowiem na przyjęcie tezy, że Liwiusz odwołał się do tego świadczenia i określającego go terminu celem podniesienia dramaturgii swojego przekazu. Oczywiście trudno podjąć z tym poglądem rozstrzygającą dyskusję, brak bowiem źródeł, które mogłyby w tej kwestii być z Liwiuszem poważnie skonfrontowane. Całkiem możliwe, że podobnie jak w przypadku *stipendium ex publico* dla Westalek, o którym była mowa wyżej, i tu, najprawdopodobniej dla ułatwienia komunikacji, historyk posłużył się słowem znanym i powszechnie stosowanym. Nie ulega wątpliwości, że Liwiusz korzysta z terminologii fiskalnej z pewną nonszalancją, pisze przecież dla siebie współczesnych, którzy najprawdopodobniej też jej w taki sposób używali. Kiedy jednak wspomina o daninach w kontekście zwolnień z ich świadczenia, potem o skutkach, jakie poniósł stary żołnierz w związku z ich (pownym?) nałożeniem, a parę zdań dalej o zarządzeniu poboru trybutu opartego na cenzusie, który miałby służyć do pokrycia ustanowionego właśnie żołdu, to należy sądzić, że robi to świadomie. Wydaje się bardzo prawdopodobne, iż w tych kontekstach nazwa *tributum*, jako uznana i powszechnie rozumiana, została przez niego użyta w ogólniejszym znaczeniu obowiązku świadczenia do skarbu publicznego, bez żadnego odniesienia do daniny *ex censu*. Dzisiejszy badacz zakwalifikowałby te daniny najprawdopodobniej jako wchodzące w skład kategorii *vectigalia* – ogólnie rozumianych źródeł dochodów państwa, obejmujących w tej akurat epoce, przede wszystkim renty z gruntów publicznych. W tych okolicznościach nie pozostaje nic innego, jak przyjąć, że w relacji Liwiusza pojęcie *tributum* może mieć, poza swoim podstawowym znaczeniem, także taki właśnie, ogólny, sens.

W ścisłym znaczeniu w epoce republikańskiej termin występuje w kontekście *tributum civium Romanorum* – daniny

⁸⁷ Tak chociażby C. Nicolet, *Tributum...*, s. 66–67.

o charakterze nadzwyczajnym, służącej do pokrycia wydatków wojskowych, w szczególności żołdu, całkowicie odmiennej od zwyczajnych *vectigalia*. Opisuując okoliczności wprowadzenia *stipendium*, Liwiusz wskazuje na sceptyczną reakcję trybunów studzących entuzjazm ludu: „[...] skąd się weźmie te pieniądze, jeśli nie z podatku nałożonego na lud?”⁸⁸. Niezależnie zatem od trybu i szczegółowych okoliczności wprowadzenia *tributum*, nie ulega wątpliwości, że podatek ten od początku w oczach Rzymian miał bezpośrednie odniesienie militarne.

Symptomatyczne jest, że w źródłach nie ma informacji o podstawie prawnej obowiązywania *tributum ex censu*, co, wobec odnotowanych chociażby przez Liwiusza emocji, związanych z jego obecnością w życiu społecznym republiki, zdaje się wskazywać na to, iż nie wydano żadnej ustawy wprowadzającej to świadczenie. Kwestia ta wzbudziła pewne zainteresowanie badaczy⁸⁹. Dziś przyjmuje się, że ze względu na nadzwyczajny charakter świadczenia, jego ustanowienie nie wymagało ustawy. Taka podstawa była konieczna jedynie w przypadku zwyczajnych, stałych podatków; dla opisywanej epoki byłyby to więc tylko *portorium* i *vicesima libertatis* (*manumissionum*). Dalej są już jednak wątpliwości, bo choć przekazy źródłowe pośrednio odnoszące się do tego problemu wskazują, że w grę wchodziły połączone kompetencje senatu i *magistratus*, to jednak rozdział tych zadań jest niejasny⁹⁰. Claude Nicolet, mimo pewnych obiekcji, jest zdania, że pier-

⁸⁸ Liv. 4,60,4: *Consilium specie prima melius fuisse quam usu appariturum. Unde enim eam pecuniam confici posse nisi tributo populo indicto? Ex alieno igitur aliis largitos, neque id etiamsi ceteri ferant passuros [...]* („na pierwszy rzut oka rzecz wydaje się lepsza, niż się pokaże w rzeczywistości. Skąd bowiem weźmie się te pieniądze, jeśli nie z podatku na lud nałożonego? Świadczy się dobrodziejstwa z cudzej kieszeni”, tłum. A. Kościółek).

⁸⁹ W dawniejszej literaturze wypowiadali się w tej kwestii P.E. Huschke, F. Savigny i Th. Mommsen, w nowszej przede wszystkim C. Nicolet, *Tributum...*, s. 19, przyp. 33, s. 19–21 i 61 (dawniejsza literatura powołana za tym autorem) i P. Cerami, *Aspetti e problemi di diritto finanziario romano*, Torino 1997, s. 45–47 i 103.

⁹⁰ Liv., 23,31,1: *Senatus [...] in Capitolio consultus, decrevit ut quod eo anno duplex tributum imperaretur*; Liv., 24,11,7: *consules ex*

wotna była uchwała senatu podejmowana w związku z zarządzeniem mobilizacji armii (*dilectus*), dopiero po jej przegłosowaniu sprawa przechodziła do kompetencji urzędnika, który miał obowiązek ogłoszenia poboru świadczenia (*imperare, indicere*) oraz zapewnienia jego realizacji (*exigere*). Pietro Cerami punkty ciężkości omawianej procedury umieszcza nieco inaczej, aczkolwiek nie bez wahań. W jego ujęciu zarządzanie poboru *tributum* (*indictio tributū*) było autonomicznym aktem urzędnika *cum imperio*, przed wykonaniem wymagającym tylko autoryzacji w postaci uchwały senatu podejmowanej w ramach jego ogólnych uprawnień kontrolnych – *cura et tutela rei publicae universa*⁹¹.

Najciekawsze chyba zagadnienie związane z *tributum civium Romanorum* to kwestia natury tego świadczenia. W literaturze sformułowano wprost pytanie, czy w ogóle był to zwykły podatek, czy może przymusowa pożyczka⁹².

Nie ulega wątpliwości, że była to danina o szczególnym charakterze. Była ściśle związana z poborem do wojska; w praktyce potrzebę ściągnięcia trybutu rozważano zapewne przy każdorazowej mobilizacji, skoro środki pozyskane w ten sposób miały być przeznaczone na wypłatę żołdu. Ten bardzo ścisły związek z *dilectus* sprawiał, że jeśli ją podejmowano, decyzja dotyczyła tylko jednorazowego poboru świadczenia i jednocześnie określała wielkość potrzeb w danym roku. Liwiusz w kontekście drugiej wojny punickiej wspomina o *tributa annua*, potwierdzając tym samym cykliczność zarządzania ściągnięcia daniny, co jednak miało wywołać oburzenie ludu⁹³. Jeśli zatem poboru do armii nie było, to nie było też trybutu⁹⁴. Zdarzały się również przypadki tymczasowego za-

Senatusconsulto edixerunt; por. też Liv., 4,59,11; 4,60,4–5; 26,35,3; 39,44,27; zob. P. Cerami, *Aspetti e problemi...*, s. 103, przyp. 56.

⁹¹ P. Cerami, *Aspetti e problemi...*, s. 103.

⁹² Tak C. Nicolet, *Tributum...*, s. 19–33.

⁹³ Liv., 26,35,6: *Si quid cui argenti aerisue fuerit, stipendio remigum et tributis annuis ablatum* („Jeżeli ktoś miał trochę srebra czy spiżu, zabrano mu to na żołd dla wioślarzy i coroczne podatki”, tłum. M. Brożek).

⁹⁴ Stało się tak w 347 r. p.n.e.; wspomina o tym Liwiusz 7,27,5: [...] *levatae maxime res, quia tributo ac dilectu supersessum*; zob. też

wieszenia podejmowania decyzji, a to wówczas, gdy środki zdobyte na zwyciężonym przeciwniku wystarczały na pokrycie kosztów nowej kampanii. Tak stało się choćby w 394 r., kiedy koszt żołdu pokryto ze świadczenia uzyskanego od pokonanych Falisków⁹⁵, albo w roku 306 – po zwycięstwie nad Samnitami odniesionym przez Q. Muciusa Tremulusa i zdobyciu miasta Anagnia⁹⁶. Mimo tych szczególnych sytuacji obejmujących też tymczasowe zawieszenie zarządzania jego poboru, trybut obywatelski, choć nie był pobierany w sposób ciągły, stał się prawie regułą do połowy IV w. Nie był to zatem zwykły podatek, ściągany w sposób stały, jak *vectigalia*, ale nadzwyczajne świadczenie zarządzane w razie potrzeby – zarówno co do zasady, jak i wysokości.

W literaturze – przynajmniej od tezy wysuniętej przez P.E. Huschke, a rozbudowanej obszernie przez C. Nicoleta⁹⁷ – wyrażany jest pogląd, że trybut obywatelski był rodzajem przymusowej pożyczki. By ująć rzecz ściślej, należałoby raczej powiedzieć, że mógł być przymusową pożyczką albo podatkiem, a to w zależności od losów wojny. Po zwycięstwie pokonanych obciążano kontrybucją, która była przeznaczana na zwrot nakładów, porażka natomiast oznaczała ich utratę. Trybut w tej postaci to zatem nic innego, jak przymusowa, to prawda, inwestycja w wojnę, która się zwraca albo nie.

Źródła wspominają o wypłatach. Dionizjusz z Halikarnasu pod rokiem 503 p.n.e. umieszcza informację, że łupy wojenne zostały sprzedane na licytacji, a obywatele otrzymali zwrot nakładów poniesionych na uzbrojenie i wyposażenie⁹⁸. O skali

Liv., 28,45, gdzie mowa o zaniechaniu poboru do wojska, naborze ochotników i wyposażaniu okrętów w sprzęt i uzbrojenie dostarczone przez sprzymierzeńców.

⁹⁵ Liv., 5,27,15: *Faliscis in stipendium militum eius anni, ut populus Romanus tributo vacaret, pecunia imperata.*

⁹⁶ Plin., *Nat.*, 34,24: *Anagnia capta populum stipendio liberaerat.*

⁹⁷ P.E. Huschke, *Die Verfassung des Königs Servius Tullius als Grundlage zu einer römischen Verfassungsgeschichte*, Heidelberg 1838; w podobnym tonie L. Kruczkiewicz, *Życie prywatne*, cz. II, s. 183; C. Nicolet, *Tributum...*, s. 19–33.

⁹⁸ Dion. Hal., 5,47,1.

tych nakładów świadczy m.in. wzmianka u Liwiusza o 10 tysiącach *aeris* wypłacanych ekwitom ze środków publicznych na zakup konia (*aes equestre*), jak również wydatki na paszę (*aes hordearium*), dochodzące do kwoty 2 tysięcy asów rocznie, a pokrywane z podatku już od czasów reformy Serwiusza Tulliusza nakładanego na wdowy⁹⁹. Zapewne nie był to jedyny tego typu przypadek, skoro takie samo oczekiwanie towarzyszyło zwycięstwu nad Samnitami w 293 r. p.n.e.¹⁰⁰ Tym razem jednak do zwrotu wyłożonych środków nie doszło, a opinia publiczna była zaskoczona i oburzona faktem, że nie tylko nie wykorzystano zdobytych łupów w tym celu, ale jeszcze zarządzono pobór nowego trybutu. Za to w 187 r. p.n.e. władza uzyskała wdzięczność ludu za dokonanie dodatkowych wypłat¹⁰¹.

Tributum civium Romanorum było daniną o charakterze repartycyjnym¹⁰², nie zaś kwotowym, co oznacza, że wcześniej oznaczona suma oczekiwanego wpływu była rozdzielana między poszczególne klasy i centurie (C. Nicolet czyni przy okazji ciekawe odniesienia do ateńskich *symmori*¹⁰³). Taka konstrukcja była tym bardziej możliwa, że ściąganie świadczenia powierzano początkowo specjalnym urzędnikom – *tribuni aerarii* (później, najprawdopodobniej po drugiej wojnie punickiej, ich zadania przejęli kwestorzy), którzy najpierw z własnych środków wypłacali świadczenia żołnierzom, a dopiero w następnej kolejności odzyskiwali je w drodze ściągania

⁹⁹ Liv., 1,43,9: *Ad equos emendos dena milia aeris ex publico data, et, quibus equos alerent, viduae attributae quae bina milia aeris in annos singulos penderent* („Na zakup koni dawano im z kasy państwowej 10000 asów i przydzielano kobiety samotne, które miały co roku płacić po 2000 asów na wyżywienie koni”, tłum. A. Kościółek); zob. też Plutarch, *Cam.*, 2 i G. 4,27.

¹⁰⁰ Liv., 10,46,6; Dion. Hal., 19,16,3.

¹⁰¹ Liv., 39,7,4–5; tekst nie jest całkiem jasny, ale wątpliwości budzi raczej sposób naliczenia i pełna wielkość zwrotu, fakt jego dokonania jest jednak bezsporny. Szczegółową analizę tego źródła przeprowadza C. Nicolet, *Tributum...*, s. 23–26; zob. też P. Cerami, *Aspetti e problemi...*, s. 41–42.

¹⁰² Dion. Hal., 4,19,1–4; C. Nicolet, *Tributum...*, s. 33–46; P. Cerami, *Aspetti e problemi...*, s. 42–43.

¹⁰³ C. Nicolet, *Tributum...*, s. 40–45.

*tributum*¹⁰⁴. Było to oczywiście korzystne dla państwa rozwiązanie ze względu na uproszczone procedury i natychmiastową dostępność środków.

Punktem wyjścia do ustalenia obowiązku podatkowego i wysokości obciążenia był *census* (stąd inna nazwa świadczenia: *tributum ex censu* albo, jak chce Warron, *pro portione census*), którego tradycja jest jeszcze starsza i który od początku związany był z armią i finansami. Cenzus opierał się na znanym podziale obywateli na 5, a właściwie 6 klas majątkowych. Przynależność do jednej z pierwszych pięciu klas, jak również pochodzenie, pełnione funkcje publiczne i walory moralne przekładały się nie tylko na pozycję polityczną obywatela, ale i na skalę jego obowiązków wobec państwa w chwilach

¹⁰⁴ Varr., LL, 5,181; Festus, 13L.: *aerari tribuni a tribuendo aere sunt appellati*. Obszernie o nich z przeglądem źródeł C. Nicolet, *L'ordre équestre à l'époque républicaine (312-43 a.C.)*, t. 1: *Definitions juridiques et structures sociales*, Paris 1966, s. 595-613; zob. też idem, *Tributum...*, s. 46-55. Wywodzili się – według powszechnej opinii – z grona ekwitów, ale ich cenzus był niższy niż ekwitów, należeli jednak do wpływowych warstw społeczeństwa. C. Nicolet formułuje pogląd, że *tribuni* na początku istnienia korpusu (*ordo*, korpus uformowany był oficjalnie, według określonych kryteriów) nie pochodzili z wyboru, ale spośród obywateli, których miejsce w hierarchii desygnowało do tej roli. Mieli oni obowiązek wypłacić żołd z góry; od nich bezpośrednio żołnierze mogli się tych wypłat domagać, także przy użyciu środków prawnych, z *pignoris capio* włącznie (G. 4,27). W dalszej kolejności trybuni, rozdzieleni na poszczególne *tribus*, pobierali należności od pozostałych zobowiązanych. Ta konstrukcja, przypominająca dzierżawę, z uwzględnieniem różnicy dotyczącej dobrowolności podejmowania funkcji, czyni z *tribuni aerarii* prototyp publikańów. Nie wiadomo, dlaczego w pewnym momencie uznano za bardziej przydatny system bezpośredniego poboru *tributum* przez kwestorów. Możliwe, że stało się to przy okazji rozrostu *aerarium* w czasach wojen punickich. Mogła to zatem wymusić centralizacja operacji, może też wzrost liczby legionów, a więc i sum potrzebnych na wypłaty żołdu, przekraczających możliwości osób prywatnych. *Tribuni aerarii* utrzymali w każdym razie funkcje wokół *aerarium*, Jeszcze *Lex Aurelia* z 70 r. p.n.e. stanowiła, że jedną trzecią składu sądów karnych (*quaestiones*) mają stanowić członkowie wybrani właśnie spośród nich.

zagrożenia. Ci, którzy się w tej grupie nie mieścili, bo jedynym ich majątkiem były dzieci (*proles*), to proletariusze zwolnieni zarówno od trybutu, jak i obowiązku służby wojskowej. A było ich, warto dodać, najprawdopodobniej tylu, ilu członków liczyła pierwsza klasa. Obowiązek świadczenia, z pewnymi modyfikacjami, obejmował zatem obywateli – mężczyzn dojrzałych, objętych obowiązkiem służby wojskowej (*qui arma ferre possunt*). Można powiedzieć wobec tego, że był to podatek płacony przez tych, którzy podlegali obowiązkowi służby na rzecz tych, którzy do niej zostali powołani. Istniał więc istotny związek między wielkością majątku, potrzebami poboru i wysokością daniny na rzecz wojny. Ten system ma konsekwencje: bogatsi inwestują więcej, oni więc uzyskują większe korzyści¹⁰⁵. Wszyscy jednak są żywo zainteresowani zwycięstwem – nie tylko jako patrioci, ale i jako udziałowcy w przedsiębiorstwie. *Tributum* tej epoki zdaje się zatem odzwierciedlać ideologię żołnierza-obywatela, wyrażającą myśl zrównoważenia praw i obowiązków, obciążeń i korzyści – tak bogatych, jak i biednych. Bogaci służyli częściej i płacili więcej. Na marginesie tych rozważań warto przywołać pogląd R. Pankiewicza¹⁰⁶, który wyraził przypuszczenie, że wprowadzenie żółdu w związku z wojną przeciwko Wejom, może pokazywać potrzebę wcielenia do wojska, i to na dużą skalę, także ludzi *infra classem*. Korzyść z tego posunięcia była przynajmniej podwójna: skorzystano z okazji generalnego wzbogacenia państwa, zjednując sobie przy tym uboższych kuszącą zapewne perspektywą udziału w łupach wojennych.

Choć to brzmi jak truizm, warto dla porządku wspomnieć, że było to świadczenie o charakterze obywatelskim; narody podbite w Italii nie płaciły trybutu. Nie płacili go – jak się zdaje – ani Latyni, ani *civitates foederatae*, ani municypia, ani *socii*. Obowiązani byli oni natomiast do dostarczania oddziałów na czas wojny i utrzymywania ich. Podbitemu narodowi, zwy-

¹⁰⁵ Liv. 2,24,2: [...] *patres militarent, patres arma caperent, ut penes eosdem pericula belli, penes quos praemia, essent*: (»[...] niech patrycjusze idą na wojnę, niech oni się biją, niech ci narażają życie na wojnie, którzy z niej korzyść odnoszą», tłum. A. Kościółek).

¹⁰⁶ R. Pankiewicz, *U źródeł stipendium...*, s. 38.

czajem przyjętym w Italii, odbierano część ziemi, zwykle $\frac{1}{3}$, czasem jednak nawet $\frac{2}{3}$, a następnie oddawano ją w ręce prywatne, renty zaś z niej spływające stanowiły dochód państwa.

W 167 r. p.n.e. zawieszono podejmowanie decyzji o zarządzeniu poboru *tributum ex censu*. Miało to bezpośredni związek ze zwycięstwem nad Macedonią i towarzyszącym mu dopływem znacznych bogactw do skarbu republiki. I znowu – tak, jak jego wprowadzenie – zawieszenie trybutu miało charakter faktyczny, nie wydano żadnego aktu prawnego w tej sprawie, po prostu zaprzestano podejmowania decyzji o poborze. Oznacza to ni mniej, ni więcej, że kompetentne organy w każdej chwili mogły podjąć legalną decyzję o odwieszeniu świadczenia. Podjęto ją być może rzeczywiście, ale dopiero po 124 latach od bitwy pod Pydną¹⁰⁷, w szczególnych warunkach wojny domowej, a i to na krótki czas. Mimo tych nadzwyczajnych okoliczności, odwieszenie *tributum* zostało przyjęte w społeczeństwie jako skandaliczne, idea tego typu świadczenia stała się bowiem u schyłku republiki znowu całkowicie obca mentalności obywatela.

Kolejna odsłona kariery pojęcia *tributum* zaczyna się z chwilą przerwania ciężaru utrzymania państwa na prowincje. Wspomniana na wstępie płynność terminologiczna i tu się pojawiła – zrazu panowało zamieszanie, dla określenia podatku prowincjonalnego używano bowiem równolegle terminów *tributum* i *stipendium*, traktując je niejednokrotnie jako synonimy. Tak jest głównie w źródłach literackich. Gaius – rzymski prawnik z przełomu I i II w. n.e., mówi jednak o gruntach stypendiarnych i trybutarnych, wyodrębnionych według kryterium ich formalnej podległości narodowi rzymskiemu lub cesarzowi i przez to poddanych obowiązko-

¹⁰⁷ Dio Cass., 47,16,3 i 48,34,2. Tak większość badaczy, np. R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 9; C. Nicolet, *Tributum...*, s. 90; ostatnio J.L. Zamora Manzano, *Algunos aspectos...*, s. 36, przyp. 56. Niektórzy badacze, w tym S.J. De Laet, *Portorium...*, s. 60, przyp. 1 i s. 62, są zdania, że chodziło o okresowe przywrócenie *portorium* na terenie Italii. Sformułowania Kasjusza Diona są jednak na tyle nieprecyzyjne, że każda z tych tez może znaleźć zwolenników.

wi świadczenia w określonej postaci¹⁰⁸. W mniejszym stopniu widać tę labilność w tekstach rzymskich mierniczych (*agrimensores*): u Frontinusa i Agenniusa Urbicusa przymiotniki *stipendiarius* i *tributarius* kwalifikują grunt prowincjonalny, ale podatek gruntowy prowincjonalny to już konsekwentnie *tributum* (częściej w liczbie mnogiej – *tributa*)¹⁰⁹. Na początku pryncypatu można jednak mówić o elementarnej konsekwencji terminologicznej, w szczególności widocznej w działalności administracji cesarskiej. To właśnie czynnikowi oficjalnemu – administracji podatkowej, należy przypisać uporządkowanie terminologii, która znalazła się także w tytulaturze urzędniczej. W cesarstwie słowo *tributum* (*tributa*) ma już zasadniczo precyzyjne znaczenie. Określa dwa podatki prowincjonalne: gruntowy (*tributum soli*) i poglówny (*tributum capitis*). Były to terminy administracyjne, które mogły mieć charakter generalny, rodzajowy dla określenia innych nazw lokalnych. W pewnych regionach, to jest na zachodzie, gdzie – jak się wydaje – nie istniała wcześniejsza tradycja danin tego rodzaju, ustanowienie podatków prowincjonalnych następowało praktycznie *ex nihilo*, z użyciem rzymskiego nazewnictwa. W Grecji i na wschodzie rzymska terminologia współistniała zapewne z grecką – tak jak język grecki współistniał z łaciną w innych dziedzinach. System nazewnictwa stał się tam zatem bardziej kompleksowy, hybrydowy, rzymska terminologia mieszała się w nim ze starszymi nazwami.

Wśród licznych z pewnością przyczyn tego procesu należy wymienić względy polityczne, które stały się impulsem do stworzenia u schyłku republiki i na początku pryncypatu nowej koncepcji kondycji prowincji, uwzględniającej cechy poszczególnych prowincji i biorącej pod uwagę ich prawa oraz interesy. Na gruncie fiskalnym doktryna ta wyraża się w wysiłkach zmierzających do uzyskania przyzwolenia ze strony prowincji na ponoszenie przez nie obciążeń podatkowych¹¹⁰.

¹⁰⁸ G. 2,21.

¹⁰⁹ Np. Frontinus, *De agr. qual.*, 1 Th.; Pseudo-Agennius i Agennius Urbicus, *De controv. agr.*, 23 Th. (Th. = C. Thulin (ed.), *Corpus agrimensorum veterum*, Leipzig 1913).

¹¹⁰ J. France, *Les catégories du vocabulaire...*, s. 352.

W procesie budowania konsensusu fiskalnego wykorzystano między innymi już istniejącą terminologię. Jak sygnalizowano wyżej, choćby ze względu na tradycję, do dyspozycji były dwa omawiane tu terminy, to jest *stipendium* i *tributum*. Pierwszy z nich – o czym już była mowa – pierwotnie miał w pełni neutralną konotację: to żołd, który był wypłacany ze środków pozyskanych z daniny obywatelskiej. Z czasem jednak konteksty się zmieniły, słowo nabrało wydźwięku deprecjonującego, jeszcze jaskrawiej widocznego w odniesieniu do przymiotnika *stipendiarius*. To właśnie dlatego kancelaria cesarska zdecydowała się na stosowanie eufemizmu w nazewnictwie, odwołując się do starej nazwy daniny płaconej niegdyś przez obywateli rzymskich. Termin *tributum* nie miał charakteru obraźliwego, poniżającego, o ile odnosił się do daniny obywatelskiej, formalnie przynajmniej opartej na zgodzie. Można było zatem mieć nadzieję, że w wyniku uszanowania delikatności uczuć mieszkańców prowincji, jak również stworzeniu iluzji, że świadczenie oparte jest na porozumieniu, nastąpi ograniczenie napięć między państwem a zobowiązanymi do świadczenia, w szczególności prowincjonalnymi elitami. Tę nową terminologię, począwszy od panowania Augusta, zastosowano zapewne najpierw w prowincjach cesarskich, w szczególności na zachodzie.

Rozdział 2

ITALSKIE PODATKI EPOKI PRYNCYPATU

Rzymskie *vectigalia* to obszerna i bogata kategoria dochodów państwa, obejmująca wszelkie wpływy do kas publicznych, z wyłączeniem trybutu obywatelskiego, a później – trybutu prowincjonalnego. Podatki stanowią tylko jedną z części tych wpływów, choć w okresie pryncypatu już dominującą. Jedne z nich, raz ustanowione, funkcjonowały w państwie, w tym Italii, przez całe stulecia, praktycznie bez przerwy; inne pojawiały się na krótko, często regionalnie, znikając, jak tylko powstały po temu warunki, albo gdy protesty społeczne osiągnęły niebezpiecznie wysoki poziom. We wczesnym cesarstwie – jak już wielokrotnie wspomniano – Italia wolna była od *tributum* i *portorium* w jego zasadniczej formie, funkcjonowały tam natomiast w różnych okresach *vectigalia* w postaci podatku od wyzwoleń niewolników (*vicesima libertatis*), podatku od spadków i legatów (*vicesima hereditatum*), podatki od wykonujących niektóre zawody (*vectigal meretricum*, *vectigal lenonum*, *pars octava* od dniówki tragarzy) oraz podatki od transakcji handlowych (*centesima rerum venalium*, *quinta et vicesima venalium mancipiorum*), wreszcie zmienne w czasie i przestrzeni podatki obciążające żywność sprzedawaną na targach i w ulicznych tawernach, a także cła od towarów pochodzenia zagranicznego. Ta lista nie jest z pewnością wyczerpująca, ponieważ obejmuje tylko te świadczenia, o których na podstawie dostępnych dziś źródeł można coś powiedzieć, pominięte zaś zostały te, o których wiadomo tylko to, że istniały.

Źródeł niejednego z rzymskich podatków poszukuje się w Egipcie, który był dla Rzymu końca republiki i początku pryncypatu wzorcem w wielu dziedzinach administracji; pisze o tym choćby Appian¹¹¹. Tak jest przynajmniej w przypadku daniny od spadków i legatów oraz podatków od transakcji sprzedaży.

2.1. *Vicesima libertatis*

Vicesima libertatis, znana też jako *vicesima manumissionum*, to *vectigal* obciążający akty wyzwoleń. Podatek ten został ustanowiony w drodze *lex Manlia de vicesima manumissionum* z roku 357 p.n.e. Okoliczności wydania ustawy opisuje Liwiusz w pełnej dramaturgii narracji. Oto w roku tym konsul Cn. Manlius Capitolinus, dowodzący w wojnie przeciwko Faliskom, w obozie w okolicach miasta Sutrium zwołał swoich żołnierzy według *tribus* i skłonił ich do przegłosowania w polu nowej ustawy, według której w każdym przypadku wyzwolenia niewolnika dwudziesta część jego wartości miała być wpłacana do skarbu państwa. Ten sposób stanowienia prawa nie miał dotąd precedensu w rzymskiej historii. Trybuni plebejscy, dostrzegający niebezpieczeństwo takiej prak-

¹¹¹ App., BC, 2,154: „Cezar interesował się sprawami egipskimi w czasie pobytu w Egipcie [...]. Stąd też w swej działalności pokojowej wprowadził w Rzymie wiele ulepszeń [przejętych z Egiptu]”, tłum. L. Piotrowicz; taki pogląd wypowiadają klasycy przedmiotu, jak R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 181 i M. Rostovtzeff, *Geschichte der Staatspacht in der römischen Kaiserzeit bis Diokletian*, Leipzig 1902, s. 55–57. O egipskich podatkach ostatnio w literaturze polskiej: J. Głuchowski, *Zamierzchły problem ustalania rozmiaru podatku - casus podatkomierza z Kom Ombo*, [w:] A. Dobaczewska, E. Juchniewicz, T. Sowiński (red.), *Daniny publiczne. Prawo finansowe wobec wyzwań XXI wieku*, Warszawa 2010, s. 13–19; B. Brzeziński, *Kilka uwag o egipskim systemie podatkowym w czasach Ptolomeusza*, [w:] A. Pomorska, P. Smoleń, J. Stelmasiak, A. Gorgol (red.), *Prawo finansowe w warunkach członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesor Wandzie Wójtowicz*, Lublin 2011, s. 15–22.

tyki, gwałtownie się jej sprzeciwili, przestrzegając, że każdy, kto w taki sposób zbierze lud poza miastem, zostanie ukarany śmiercią. Obawy trybunów były związane z całkiem realnym ryzykiem przeforsowania każdej, nawet najbardziej dla ludu niekorzystnej, regulacji głosami żołnierzy, którzy przysięgli posłuszeństwo konsulowi. Senatorowie jednak, widząc w podatku łatwe do wykorzystania źródło dochodów państwa, poparli Manliusa i ustawę zatwierdzili¹¹². Podatek wszedł w życie i otrzymał specjalne przeznaczenie, ponieważ wpływy z niego zasilają *aerarium sanctius*¹¹³.

Okazał się być bardzo stabilną daniną, zapewne ze względu na poziom dochodów, jakich dostarczał, ale i sam jego charakter. Obowiązek odprowadzenia należności powstawał niezależnie od okoliczności wyzwolenia, a więc bez względu na to, czy nadanie wolności było aktem dobrodziejstwa ze strony właściciela, czy też transakcją rynkową polegającą na wykupieniu się z niewoli; Seneka mówi jasno: „nic nie jest za darmo”¹¹⁴. Przywoływany już Cynceron wspomina o *vicesima*

¹¹² Liv., 7,16: *Ab altero consule nihil memorabile gestum, nisi quod legem, novo exemplo, ad Sutrium, in castris, tributim de vicesima eorum qui manumitterentur tulit. Patres, quia ea lege haut parvum vectigal inopi aerario additum esset, aucores fuerunt. Ceterum tribuni plebis, non tam lege quam exemplo moti, ne quis postea populum sevocaret capite sanxerunt; nihil enim non per milites, iuratos in consulis verba, quamvis perniciosum populo, si id liceret, fieri posse.*

¹¹³ *Aerarium sanctum* albo *sanctius* (*aerarium Saturni*) zostało utworzone po najeździe Gallów. Powstała oddzielna kasa, podobnie jak *aerarium populi Romani*, usytuowana w świątyni Saturna. Środki gromadzone w niej w postaci sztabek złota były zarezerwowane na wydatki związane z usunięciem nadzwyczajnego zagrożenia państwa (Liv., 27,10,11; Cic., *Ad Att.* 7,21). To ze względu na ich pochodzenie zwano je *aurum vicesimarium*. Senat uruchomił je w 209 r. p.n.e., w połowie drugiej wojny punickiej, gdy 12 z 30 kolonii odmówiło wystawienia kontyngentu w ludziach i pieniądzu (Liv. 27,10,1–10). W 49 r. p.n.e. Cezar zaczerpnął z tego skarbu w czasie wojny przeciw Pompejuszowi (Plutarch, *Caes.*, 35).

¹¹⁴ Seneca, *De benef.*, 3,17,3: *Nun expectas ut tibi narrem manumissum qui hoc fecerat? Nec tamen gratis: pecuniam pro libertate*

libertatis w 59 r., w kontekście oceny reformy finansowej Metellusa i wcześniejszego zniesienia *portorium* w Italii. Ubolewając nad redukcją wpływów z jej terenu, wymienia ten podatek jako jedyny *vectigal* tam pobierany: [...] *et eo magis, quod portoriis Italiae sublatis, agro Campano diviso, quod vectigal superest domesticum, propter vicesimam*?¹¹⁵ Kolejna i ostatnia już informacja odnosząca się wprost do tego świadczenia pochodzi od Kasjusza Diona. Podaje on, że cesarz Karakalla podniósł stopę opodatkowania do poziomu 10%¹¹⁶, to samo posunięcie zastosował zresztą w stosunku do *vecesima hereditatum*. Ten ruch cesarza mieści się znakomicie w naszkicowanym przez antycznych historyków wizerunku człowieka zachłannego, ze skandaliczną wprost chciwością poszukującego dochodów. Już jednak jego następcą Makryn uchylił regulacje Karakalli, przywracając poprzedni stan prawny¹¹⁷. Ten z kolei władca, niecieszący się w historiografii zbyt pochlebną opinią, był – jak się zdaje – całkiem niezłe przygotowany do sprawowania władzy, w każdym razie miał solidne wykształcenie prawnicze i szacunek dla prawa, co ujawniło się na jego działalności legislacyjnej¹¹⁸. Źródła milczą na temat dalszych losów tego podatku, można jednak zasadnie przypuszczać, że dotrwał do czasów reformy Dioklecjana.

O świadczeniu tym nie wiadomo wiele. Już sama jego nazwa w okresie republiki budzi wątpliwości, a skromna baza źródłowa nie pozwala na jej jednoznaczną rekonstrukcję. Liwiusz, opisując okoliczności ustanowienia podatku, posługuje się sformułowaniem *vicesima eorum qui manumitterentur*, kiedy mówi o wykorzystaniu w 209 r. środków z *aerarium Sa-*

eius Caesar numeraverat; nawet jeśli niewolnik uzyskał *gratuita libertas*, o jakiej mówi choćby Swetoniusz (*Vesp.* 16).

¹¹⁵ Cic., *Ad Att.*, 2,16,1.

¹¹⁶ Dio Cass., 78,9,4.

¹¹⁷ Dio Cass., 79,12,2.

¹¹⁸ Niedawno ukazała się pierwsza polska i jedna z nielicznych w literaturze światowej biografia Makryna: P.D. Dyrłaga, *Cesarz Makryn. W cieniu wojen i uzurpacji*, Kraków 2011, zob. w szczeg. s. 118–121.

turni¹¹⁹, nazywa je już *aurum vicesimarium*, potwierdzając tym samym ich pochodzenie z *vicesima*. Cyceron w liście z 59 r. nie używa żadnego dookreślenia, co zresztą nie zaskakuje, skoro był to jedyny podatek pobierany w tym czasie w Italii; narracja autora była w tych okolicznościach zrozumiała dla czytelnika. Jednak już dzierżawcy podatku – o czym będzie mowa dalej – to *socii vicesimae libertatis*, zaś urzędnicy cesarscy, którzy ich zastąpili, to *procuratores vicesimae libertatis*. Owi *socii vicesimae* bywali też określani greckim terminem *dichostoní*, który w tym kontekście nie mówi wiele, za to niektórym badaczom każe poszukiwać źródeł tej daniny w Grecji¹²⁰. W dawniejszej literaturze zgłaszano także wątpliwości do daty jej ustanowienia¹²¹.

Konstrukcja podatku wydaje się bardzo prosta i chyba rzeczywiście w praktyce też nie stwarzał poważnych problemów. Źródła nie dostarczają jednak jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o sposób poboru świadczenia, podstawę opodatkowania, w szczególności sposób określenia wartości wyzwalanego niewolnika i wreszcie o osobę podatnika.

Jak w przypadku pozostałych *vectigalia* ustanowionych w republice, pobór *vicesima libertatis* – zarówno w Italii, jak i prowincjach – był dzierżawiony publikanom. Nazewnictwo stosowane dla określenia tych poborców bezpośrednio odnosi się do nazwy podatku: to wspomniani już *socii vicesimae* albo *socii vicesimae libertatis*, bądź też *vicesimarii*¹²². System, o którym mowa, stosowany był do połowy II w. Zdają się o tym świadczyć inskrypcje, w których od drugiej połowy tego stulecia pojawiają się wzmianki o *procuratores vicesimae liber-*

¹¹⁹ Liv., 27,10,11

¹²⁰ Tak M. Camacho de los Ríos, *Vectigalia...*, s. 177, [za:] G. Bonelli, *Le imposte indirette di Roma antica*, Studi e Documenti di Storia e Diritto 21 (1900), s. 56, przyp. 4; S. Günther („*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 95, przyp. 564) proponuje w tych okolicznościach posługiwanie się nazwą *vicesima libertatis vel manumissionum*.

¹²¹ O tym szerzej S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 96–97.

¹²² CIL V,335; Petr., *Sat.*, 65.

*tatis*¹²³, urzędnikach cesarskich powołanych do zarządzania podatkiem. To rozwiązanie, wprowadzone raczej nie wcześniej niż za panowania Septymusa Sewera, najpewniej celem zracjonalizowania poboru świadczenia¹²⁴, każe z kolei myśleć nie tylko o reformie sposobu jego poboru, ale i zmianie przeznaczenia wpływów z niego polegającej na przekierowaniu ich do fiskusa. Z przeglądu źródeł epigraficznych¹²⁵ zawierających wzmianki o podatku wynika, że biura jego poboru w Italii mogły znajdować się między innymi w Kapui, Weronie i oczywiście Rzymie. W stolicy zresztą, analogicznie, jak w przypadku *portorium* i *vicesima hereditatum*, znajdowało się biuro centralne¹²⁶ wykonujące funkcje kontrolne wobec pozostałych¹²⁷.

Najwięcej kontrowersji w związku z *vicesima libertatis* budzi problem określenia osoby podatnika, a więc rozstrzygnięcia, czy obowiązek zapłaty świadczenia spoczywał na właścicielu wyzwalanego niewolnika, czy też na nim samym. Oczywiście w literaturze przedmiotu znajdują poparcie obie wymienione możliwości¹²⁸, jednak na szczególną uwagę zasłu-

¹²³ Na przykład CIL III,4827.

¹²⁴ M. Albana, *La vicesima libertatis in età imperiale*, *Quaderni Catanesi di Studi Classici e Medievali* 9 (1987), s. 41–76; H.-G. Pflaum, *Les carrières procuratoriennes équestres sous le Haut-Empire romain*, Paris 1960, s. 464, przyp. 11.

¹²⁵ R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 159–167, dokonuje bardzo szczegółowego przeglądu źródeł odnoszących się także do poszczególnych prowincji. Wyniki przez niego uzyskane, co sam przyznaje, nie mogą być uznane za w pełni reprezentatywne. Swoją drogą symptomatyczne, że większość inskrypcji będących przedmiotem tej analizy odnosi się do niewolników zatrudnionych w biurach porców.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 99–102 i 165 (tu też reprodukcja inskrypcji).

¹²⁷ Obszernie na temat zarządzania poborem podatku wraz z wykazem i analizą źródeł R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 157–167; S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 99–126.

¹²⁸ Dyskusja była szczególnie ożywiona w dawniejszej literaturze. Za zasadą, zgodnie z którą obowiązek podatkowy ciążył na patronie, opowiadali się między innymi O. Hirschfeld, *Untersuchungen auf dem Gebiete der römischen Verwaltungsgeschichte*, Bd. 1: *Die*

guje pogląd sformułowany przez R. Cagnata, podtrzymywany też w nowszej literaturze¹²⁹. Opiera się on na prostym założeniu, że w przypadku, gdy niewolnik się wykupił, nie można było obarczać jego dawnego właściciela obowiązkiem odprowadzenia podatku, w praktyce byłyby to bowiem konfiskata części zapłaty, jaką od niego otrzymał. W związku z tym, odpowiadając na postawione wyżej pytanie, należy odróżnić sytuację, w której dochodzi do zwykłej rynkowej transakcji, od takiej, w której akt wyzwolenia jest objawem dobrodziejstwa pana. W pierwszej z nich obowiązek podatkowy obciąża wyzwolenca. Tę konstrukcję zdaje się potwierdzać wypowiedź Arriana w *Epicteti dissertationes*: „Niewolnik chciałby uzyskać wolność. Dlaczego? Myślisz, że z woli oddania pieniędzy dzierżawcom podatku?”¹³⁰. Petroniusz zaś, przedstawiając spierających się wyzwolenca i niewolnika, w usta pierwszego z nich wkłada słowa: „kiedyś ty zapłacił swą dwudziestą część?”¹³¹,

kaiserlichen Verwaltungsbeamten bis auf Diocletian, Berlin 1877, s. 70, przyp. 1, i Humbert, *Aurum vicesimarium*, [hasło w:] DS 1, s. 580; pogląd przeciwny głosili między innymi P. Burman, *De vectigalibus populi Romani*, Leidae 1743, s. 153–154, oraz J. Marquardt, *Römische Staatsverwaltung*, Bd. II, Leipzig 1887, s. 271. Odpowiedzi nie dostarcza też opublikowany niedawno tekst odnalezionego w Egipcie, a pochodzącego z przełomu II i III w. pokwitowania poboru podatku; tekst ten jest zbyt uszkodzony (P. van Minnen, K.A. Worp, *A Latin Manumission Tax Tablet in Los Angeles*, *The Bulletin of the American Society of Papyrologists* 46 (2009), s. 15–22).

¹²⁹ R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 168–173; G. Bonelli, *Le imposte indirette...*, s. 55–56; G.I. Luzzato, *Vicesima hereditatum et manumissionum*, [hasło w:] NNDI, XX, s. 809–810; M. Camacho de los Ríos, *Vectigalia...*, s. 183–188.

¹³⁰ Arr., *Epict.*, 4,1,33; zob. też R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 169; M. Camacho de los Ríos, *Vectigalia...*, s. 184–185.

¹³¹ Petr., *Sat.*, 58: *Tu autem, inquit, etiam tu rides, caepa cirrata? Io Saturnalia, rogo, mensis december est? Quando vicesimam numerasti?* („A ty co? I ty się śmiejesz? Ty frędzłowata cebulo! Ejże, czy to saturnalia? Proszę, czy to grudzień? Kiedyś ty zapłacił swoją dwudziestą część?”, tłum. M. Brożek).

co R. Cagnat, za P. Burmanem¹³², interpretuje następująco: „od kiedy nie jesteś już niewolnikiem, kupiłeś sobie wolność?”. W odmiennej sytuacji, a więc wtedy, gdy wyzwolenie jest gestem ze strony pana, praktyką, jeśli nie regułą, było obciążanie obowiązkiem podatkowym właśnie jego – byłego właściciela. U Petroniusza można dodatkowo znaleźć opis szczególnej sytuacji, jaką jest wyzwolenie umierającego¹³³. Z kontekstu jasno wynika, że i w takich okolicznościach obowiązek podatkowy ciążył na byłym właścicielu.

René Cagnat zwraca dodatkowo uwagę na praktyczne problemy, jakie musiały sprawiać przypadki wyzwoleń testamentowych. Sytuacja jest oczywiście najprostsza, jeśli testator jasno wyrazi swoją wolę w odniesieniu do obowiązku podatkowego, to jest obarczy nim albo spadkobierców, albo wyzwolenców, może wreszcie nałożyć na spadkobierców obowiązek przekazania wyzwolencom kwot potrzebnych na uregulowanie zobowiązań wobec skarbu. Petroniusz¹³⁴ podaje nawet przykład takiego legatu: jego bohater Trymalchion na rzecz swego niewolnika Kariona dokonuje zapisu w wysokości kwoty należnej tytułem podatku. Jeśli spadkodawca kwestii nie rozstrzygnie, obowiązek będzie obciążał spadkobierców; ci oczywiście nie będą chcieli płacić, co zapewne doprowadzi

¹³² R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 169, [za:] P. Burmann, *De vectigalibus...*, s. 53–54.

¹³³ Petr., *Sat.*, 65: *Scissa laudum novendiale servo suo Misello faciebat, quem mortuum manumisserat ; et, puto, cum vicesimariis magnam mantissam habet.* („Scissa urzędowała na cześć swego niewolnika przyzwiotą ucztę pośmertną. Wyzwoliła go po śmierci. A myślę, ma jeszcze z poborcami dwudziestej części poważną sprawę o dopłatę”, tłum. M. Brożek).

¹³⁴ Petr., *Sat.*, 71: *Ad summum, omnes illos in testamento meo manumitto [...] Carioni quoque insulam (lego), et vicesimam, et lectum stratam* („A w ogóle wszystkich ich wyzwalam w moim testamencie [...] Karionowi także czynszową kamienicę, wartość podatku dwudziestej części i łóżko z zasłaniem”). Tłumacz Petroniusza – M. Brożek (Petroniusz, *Satyryki*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1968, s. 84) słowo *vicesima* nietrafnie tłumaczy tu jako „dwudziestą część dochodów”.

ostatecznie do zawarcia jakiejś ugody między spadkobiercą, wyzwoleniec i poborcą podatkowym.

Zreferowany wyżej pogląd w znacznej części zasługuje na uwzględnienie. Zdaje się, że nie było żadnej generalnej zasady regulującej tę kwestię, a jeśli była, to została zweryfikowana przez czas. W połowie IV w., kiedy danina została ustanowiona, obowiązek podatkowy mógł obciążać byłego właściciela, co ze względu na skalę zjawiska mogło nie być znaczącą uciążliwością. I choć ustawa ta nie znajduje się na tradycyjnie kompletowanych listach *leges sumptuariae*, to mogła pełnić taką jak one funkcję, niejako przy okazji, tak samo, jak chociażby *portoria*. Ograniczając liczbę pochopnych wyzwoleń, limitowała tym samym wzrost liczebności nowych obywateli¹³⁵. Źródła analizowane w literaturze dotyczą jednak epoki od tej chwili odległej, kiedy wyzwolenia, w szczególności przypadki wykupienia się z niewoli, stały się powszechne. Być może pod wpływem otaczającej go rzeczywistości Liwiusz, opisując okoliczności ustanowienia podatku, używa sformułowania *de vicesima qui manumitterentur* sugerującego, że już wówczas obowiązek świadczenia mógł obciążać wyzwolenca, który płacił z dochodów pochodzących z *peculium*. Jest w każdym razie symptomatyczne, że Petroniusz w tak oczywistej, zdawałoby się, kwestii, jak wyzwolenie umierającego powodujące powstanie obowiązku podatkowego po stronie byłego właściciela, wypowiedzi tej nadaje ton sarkastyczny. Przekaz jest następujący: „nie dość, że wyzwoliła niewolnika, pochowała go, to jeszcze musi do tego dopłacić!” Najwyraźniej taka sytuacja nie spotykała się z powszechną aprobatą. Podatek obowiązywał przez sześć stuleci, więc zasady jego poboru z pewnością ewoluowały, dostosowując się do zmiennych warunków społeczno-gospodarczych. Dlatego, jeśli w późnej republice i pryncypacie

¹³⁵ Ten trafny i narzucający się pogląd formułowany jest od dawna w literaturze, zob. np. P. Willems, *Le droit public romain ou les institutions politiques de Rome depuis l'origine de la Ville jusqu'à Justinien*, Louvain 1883, s. 150; także R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 154; M. Camacho de los Ríos, *Vectigalia...*, s. 169; L. Rodriguez Alvarez, *Las leyes limitadoras de las manumisiones en la epoca Augustea*, Oviedo 1978.

można mówić o jakiejś ogólnej zasadzie, to o takiej, zgodnie z którą, poza bardzo szczególnymi przypadkami, obowiązek podatkowy obciążał wyzwoleńca.

Nie ma danych źródłowych świadczących o tym, by kiedykolwiek, choćby czasowo, *vicesima libertatis* została zniesiona, ani nawet śladów wskazujących na to, by poważnie żądano jej likwidacji czy też obniżenia jej stopy. Przyczyną stałego bądź czasowego znoszenia różnych obciążeń podatkowych były na ogół niepokoje społeczne i protesty; tak było choćby w przypadku *portorium* i podatków od sprzedaży aukcyjnej. *Portorium* w szczególności dotyczyło wszystkich, jego pobór przekładał się bowiem bezpośrednio na ceny rynkowe. Jeśli dodać do tego nadużycia, jakich dopuszczali się publickanie, to sprzeciw wydaje się naturalny. Może to oznaczać, że *vicesima libertatis* nie budziła większych emocji w społeczeństwie – tak, jak się to działo z podatkami wspomnianymi wyżej, ponieważ nie była aż tak, jak wymienione, niepopularna.

Dostarczała państwu sporych dochodów, i nawet jeśli ustanowiona została wyłącznie w celach fiskalnych, to jej istnienie mogło wywoływać wspomniany już dodatkowy skutek w postaci ograniczenia ilości wyzwoleń. Może to być pogląd trafny, ale raczej tylko w odniesieniu do czasów najwcześniejszych i do sytuacji, gdy podatnikiem był patron. Tak już zaś nie jest w odniesieniu do przypadków, gdy obowiązek podatkowy spoczywał na wyzwoleńcu, w szczególności tym, który wykupił się z niewoli. Wyzwoleniec, niezależnie od tego, czy się z niewoli wykupił, czy uzyskał wolność w geście wspaniałości właściciela, gotów był za nią zapewne dodatkowo zapłacić. Więcej nawet: był żywo zainteresowany w oficjalnym zarejestrowaniu zmiany swojego statusu, płacił więc bez zastrzeżeń. W efekcie zatem nikomu nie zależało na zniesieniu tego podatku, tym bardziej że opłata była jednorazowa.

Nie ulega wątpliwości, że wpływy z *vicesima libertatis* były poważne, choć z pewnością zmienne w czasie. W nauce podejmowano próby ich oszacowania, nie doprowadziły one jednak do znaczących ustaleń¹³⁶, dając raczej pole do trudnych

¹³⁶ Poczynawszy od A. Dureau de la Malle (*Economie politique...*, vol. I, s. 292–296) do: T. Frank, *The Sacred Treasure and the Rate*

do zweryfikowania wniosków. Jedynym źródłem odnoszącym się bezpośrednio do tej kwestii jest informacja Liwiusza podana pod rokiem 209 p.n.e.¹³⁷: celem sfinansowania kampanii wojennej Senat zaczerpnął wówczas z *aerarium sanctius* około 4 tysięcy funtów złota, czyli nieco ponad 1300 kilogramów. Gdyby przyjąć, że była to cała zawartość skarbu zgromadzona w przeciągu 148 lat, to okazałoby się, że podatek przynosił średnio około 27 funtów złota rocznie. Takie pobieżne obliczenie, nawet jeśli odpowiada rzeczywistości, słabe daje wyobrażenie o skali przychodów w całej historii *vicesima*. Zjawisko masowych wyzwoleń zaistniało dopiero w późnej republice i wczesnym cesarstwie, wzrastał też terytorialny zasięg zastosowania podatku – przychody w oczywisty sposób musiały być większe. Ponieważ jednak brak źródeł pozwalających na oszacowanie liczby wyzwoleń, a i cena poszczególnych kategorii niewolników jest nieznana¹³⁸, należy raczej poprzestać na ogólnym wniosku, że *vicesima* zaistniała znacząco w pejzażu przychodów państwa w całym okresie swego obowiązywania.

of Manumission, AJP 53 (1932), s. 360–363; ostatnio na ten temat S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 98–99.

¹³⁷ Liv., 27,10,11: *Cetera expedientibus quae ad bellum opus erant consulibus, aurum uicesimarium quod in sanctiore aerario ad ultimos casus seruabatur promi placuit. prompta ad quattuor milia pondo auri* („Wśród dalszych przygotowań konsulowie uznali za wskazane sięgnąć do złota uzyskanego z podatku w wysokości dwudziestej części od wartości wyzwolanych niewolników. Złoto to przechowywano w specjalnym skarbcu na wypadek ostateczności. Wzięto stamtąd do czterech tysięcy rzymskich funtów złota”, tłum. M. Brożek).

¹³⁸ Wartości zawarte w Kodyfikacji Justyniańskiej (C. 6,43,3; 8,54,35,3) nie mogą być żadną wskazówką, odnoszą się bowiem do innej epoki, w której zresztą *vicesima* dawno już nie obowiązywała.

2.2. *Vicesima hereditatum*¹³⁹

Był to podatek obciążający spadki i legaty¹⁴⁰. Po raz pierwszy został ustanowiony przez triumwirów około 40 r. p.n.e.¹⁴¹

¹³⁹ W źródłach daje się zauważyć niejednorodność nazewnictwa: podatek ten w źródłach epoki pryncypatu nosi nazwę *vicesima hereditatum*, w prawie justyniańskim zaś *vicesima hereditatum* lub *hereditatis*, podobnie w literaturze (zob. M. Kuryłowicz, *Vicesima hereditatum...*, s. 217, przyp. 5 i literatura tam podana). Tu będzie używana forma pierwotna, za którą zdają się przemawiać argumenty oparte na analizie źródeł epigraficznych (G. Wesener, *Vicesima hereditatum*, [hasło w:] RE VIII A, kol. 2471–2477; L. Rodriguez Alvarez, *Notas on torno a la lex Iulia de vicesima hereditatum*, *Memorias de Historia Antigua* 3 (1979), s. 199–215, w szczeg. s. 199).

¹⁴⁰ W dzisiejszej nauce nie ma już co do tego wątpliwości, choć w dawniejszej literaturze formułowano pogląd, zgodnie z którym opodatkowaniu podlegały jedynie spadki (tak P. Burman, *De vectigalibus...*, s. 162), nie uwzględnił on jednak niektórych wskazówek, w szczególności przekazu Kasjusza Diona (55,25,5) i źródeł epigraficznych. Wynika z nich choćby, że jeśli testator ustanawiał legat w określonej wysokości, przeznaczony na budowę pomnika lub świątyni, to zwykle dbano o to, by na cokole lub fundamencie umieścić informację, czy spadkobiercy ponieśli ciężar podatku z tytułu tego zapisu, czy też był on wliczony w jego wartość (na przykład CIL II, 1474: *Caecilia Trophimae statuam Pietatis ex testament[o] suo, ex arg[enti] p[ondo] C[...] poni iussit. Heredes sine ulla deductione XX posuerunt*. Analiza dalszych inskrypcji u R. Cagnata, *Etude historique...*, s. 176). Kolejnego dowodu dostarcza testament niejakiego Dasumiusa, w którym znajduje się dyspozycja, by spadkobiercy ponieśli ciężar podatku od wszystkich legatów, jakie ten ustanowił (*Eum eosque rogo, fideique eius eomumque committo ut quaecumque hoc testamento cuiquam dedi [le]gavi, ea vicesimus omnibus [modis liberent]...*, FIRA III, nr 48 = CIL VI, 10229). Obszernie o tym R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 175; M. Camacho de los Rios, *Vectigalia...*, s. 199–200.

¹⁴¹ W dawniejszej literaturze źródeł podatku poszukiwano w czasach *lex Voconia*, na podstawie wzmianki Pliniusza Młodszeo (*Paneg.*, 42), który przedstawiając reformy wprowadzone przez Nerwę i Trajana, czyni nawiązanie do tej ustawy. Dziś już pogląd ten nie znajduje poparcia. Jest w każdym razie pewne, że w roku 59 p.n.e. podatek od spadków i legatów w Italii nie obowiązywał, inaczej Cy-

Ta datacja była przedmiotem dyskusji w literaturze¹⁴², dotyczy ona jednak drobnej korekty, która w żadnym stopniu nie wpływa na niniejsze rozważania. Appian podaje, że Oktawian i Antoniusz, poszukując źródeł finansowania wojny z Pompejuszem, wydali rozporządzenie, zgodnie z którym każdy, kto otrzymuje spadek, powinien oddać jego część do publicznego skarbu¹⁴³.

Jest to jeden z tych podatków, źródeł których zwykle poszukuje się w Egipcie. Za czasów Ptolemeusza istniał tam podatek od spadków, a jego stopa najprawdopodobniej osiągała przynajmniej 5%¹⁴⁴. Antoniusz, Cezar i Oktawian sporo w Egipcie przebywali, a przyjaciel Cezara – C. Robirius Postumus, był ministrem finansów na dworze Ptolemeiosa Autelesa, znał więc egipskie realia¹⁴⁵. Jeśli zatem triumwirowie chcieli opodatkować spadki, mogli skorzystać z gotowego wzorca¹⁴⁶.

ceron, wypowiadając się na temat dochodów państwa w przywoływanej już wielokrotnie wypowiedzi na temat *vectigalia domestica*, wspomniałby o nim. Kwestię tę ostatnio szczegółowo analizuje S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 23–27.

¹⁴² Więcej S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 31–32.

¹⁴³ App., BC, 5,67: „Panowała ogólna drożyzna, czego przyczynę przypisywano waśni między wodzami, toteż ludzie lżyli ich i napierali, by zawarli porozumienie z Pompejuszem. Ponieważ Cezar mimo to nie chciał ustąpić, Antoniusz domagał się od niego, aby ze względu na braki żywnościowe przyspieszył przynajmniej wojnę. Że zaś nie było na nią pieniędzy, wydali rozporządzenie, iż [...] ci, którzy otrzymują jakieś zapisy w testamencie, mają oddać pewną część tego”, tłum. L. Piotrowicz.

¹⁴⁴ S. Le Roy Wallace, *Taxation in Egypt*, Princeton 1938, reimpr. New York 1969, s. 234. W dawniejszej literaturze wyrażano pogląd (R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 181 i literatura tam podana), że stopa tego podatku w Egipcie określona była na poziomie 10%.

¹⁴⁵ R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 181; C. Kunderewicz, *Historyczny rozwój odpowiedzialności urzędników w ptolemejskim, rzymskim i bizantyjskim Egipcie*, [w:] idem, *Studia z rzymskiego prawa administracyjnego*, Łódź 1991, s. 17–64, w szczeg. s. 45–46; S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 28; R. Świrgoń-Skok, *Organizacja służb skarbowych w sprawach podatku od spadków w państwie rzymskim*, *Studia Prawnoustrojowe* 12 (2010), s. 243–253, w szczeg. s. 243.

¹⁴⁶ Odmienne zdania jest S.J. De Laet, *Note sur l'organisation et nature juridique de la vicesima hereditatum*, *L'Antiquité Classique*

Appian nie podaje stopy wprowadzonego przez nich świadczenia. Prawo to zostało w każdym razie oprotestowane przez rozwścieczoną ulicę i po krótkim obowiązywaniu – podobnie zresztą, jak inne nadzwyczajne rozwiązania – uchylone¹⁴⁷. Spadki więc jeszcze przez jakiś czas pozostały nieopodatkowane.

Vicesima hereditatium została ostatecznie ustanowiona za Augusta i od tej pory na kilka wieków zajęła ważne miejsce wśród rzymskich podatków¹⁴⁸. W roku 5 n.e. August zakończył reformę armii, polegającą między innymi na określeniu długości służby dla legionistów i, odrębnie, dla pretorian. W następnym roku utworzył *aerarium militare* – kasę emerycką dla weteranów, mającą gromadzić środki na uposażenia i premie dla nich. Swetoniusz wypowiada się na ten temat bardzo zwięźle: *aerarium militare cum vectagalibus novis constituit*¹⁴⁹. Kasjusz Dion jest mniej lakoniczny¹⁵⁰, i to właśnie jego przekaz jest podstawowym źródłem wiedzy i o tej kasie, i o podatku spadkowym. Skarb ten był usytuowany na Kapitolu, jeśli nie od razu, to przynajmniej od czasów panowania Nerona, administrowanie nim zaś powierzono trzem byłym pretorom (*prefecti aerarii militaris*) pełniącym swe funkcje

16 (1947), s. 29–36 opowiadający się za oryginalnością rzymskich rozwiązań. Sceptyczny jest również S. Le Roy Wallace, *Taxation...*, s. 234.

¹⁴⁷ App., BC, 5,67: „Lud jakby szaleńcem uniesiony zdarł to obwieszczenie wyrażając swe oburzenie, że wypróżnili skarb państwowy i obłupili prowincje, że Italię nawet obłożyli daninami, podatkami i konfiskatami [...] a teraz ograbiają ich z pozostałych resztek!”, tłum. L. Piotrowicz.

¹⁴⁸ J. Zabłocki i A. Tarwacka (*Publiczne prawo rzymskie*, s. 152–153) nietrafnie przypisują ustanowienie tego podatku Hadrianowi; za panowania tego władcy rzeczywiście wprowadzono istotne reformy, w szczególności dotyczące poboru świadczenia, ale odnosiły się one do już obowiązującej daniny.

¹⁴⁹ Suet., *Aug.*, 49,2.

¹⁵⁰ Dio Cass., 55,24,9–55,25,6; 56,28,4–6; tekst komentuje P.M. Swan, *The Augustan Succession: An Historical Commentary on Cassius Dio's Roman History, Books 55–56 (9 B.C.-A.D. 14)*, Oxford 2004, s. 174–178.

przez trzy lata, których status podkreślono przyznaniem każdemu z nich dwóch liktorów¹⁵¹.

W pierwszej kolejności *aerarium militare* zostało zasilone ze środków własnych Augusta, który przeznaczył na ten cel 170 milionów sesterców¹⁵² i obiecał dokonywanie kolejnych wpłat. Dion mówi dalej, że skarb zasilali także sprzymierzeni władcy, August odmówił natomiast przyjmowania środków od osób prywatnych¹⁵³. Po pierwszym zaskoczeniu taką decyzją, można ją wyjaśnić doświadczeniem Augusta z okresu wojen domowych. Zdawał on sobie doskonale sprawę, że jego władza opiera się na armii, prywatne donacje mogłyby zaś jego pozycją zachwiać.

Ponieważ pozyskane w ten sposób środki okazały się niewystarczające¹⁵⁴, konieczne stało się poszukiwanie dodatkowych źródeł finansowania skarbu w postaci wspomnianych przez Swetoniusza *vectigalia nova*. Obok *vicesima hereditatum* skarb zasilala *centesima rerum venalium*, o której będzie jeszcze mowa. Jak wspomniano, wzorce znajdowały się w zasięgu ręki, ale metody zastosowane przez Augusta zasługują na bliższe przedstawienie. Kasjusz Dion podaje, że August poprosił najpierw senatorów, ażeby rozważyli, każdy z osobna, kwestię sposobów stałego zasilania *aerarium militare* i dali mu swoje propozycje na piśmie celem łatwiejszego się z nimi zapoznania. W rzeczywistości – zdaniem historyka – stanowisko władcy było już wykrystalizowane. Odrzucił więc wszystkie

¹⁵¹ Więcej na ten temat wraz z listą *praefecti* M. Corbier, *L'aerarium Saturni et aerarium militare*, EFR, Rome 1974, s. 569–574.

¹⁵² *Monumentum Ancirianum*, 3,35–39: *M. Lep[ido] et L. Ar[r]unto cos. [I]n a[erarium] militare quod ex consilio [meo] co[n]stitu[m] est, ex [quo] praemia darentur militibus qui ve[ce]n[a] plurave] sti[p]endia] emeruissent, HS milliens et septing[e]nti[ens] Ti. Caesaris nomi[n]e et m]eo detuli; zob. też Dio Cass., 55,25,2;*

¹⁵³ Dio Cass., 55,25,3.

¹⁵⁴ Według obliczeń, owych 170 milionów wystarczyło na zapłacenie odpraw dla 14 tys. weteranów (tak H.Ch. Schneider, *Das Problem der Veteranenversorgung in der späteren römischen Republik*, Bonn 1977, s. 240, powołany za S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*” ..., s. 36–37).

propozycje i „ustanowił 5% od spadków i legatów”, twierdząc, że projekt takiej regulacji znalazł w dokumentach Cezara¹⁵⁵. Istnieje wątpliwość, czy takie projekty podatkowe Cezara rzeczywiście istniały; w każdym razie na ich temat nie można powiedzieć nic pewnego. Przyjmuje się raczej, iż ze strony Augusta był to zwykły chwyt propagandowy. Dion mówi jasno, że idea finansowania *aerarium militare* z nowych podatków była niepopularna, szczególnie wśród senatorów. Dlatego August przyjął taktykę odwołania się do autorytetu Cezara i jego mniej lub bardziej wymaginowanych *acta*¹⁵⁶. Przeciwno podatkowi protestowano powszechnie i w 13 r. n.e. – mówi Dion¹⁵⁷ – „można było przewidzieć, że będą rozruchy”. August podjął więc inicjatywę ponownego poddania sprawy pod obrady, cały czas prosząc senatorów o proponowanie innych źródeł dochodów. Według Diona dyskusja była długa i padło wiele propozycji. Senatorowie byli skłonni zaakceptować cokolwiek, poza daniną od spadków. August zatem „zmienił ten podatek na podatek od ziemi i domów i nie ujawniając ani jego stopy ani podstawy naliczenia, przystąpił do operacji wyceny”. Znowu chwyt, ale perspektywa reaktywacji trybutu pozwoliła na rozbrojenie oporu senatorów. Ostatecznie zaakceptowali oni podatek spadkowy, który dla obywatela tej epoki wydawał się rozwiązaniem daleko znośniejszym mentalnie, niż trybut. Jeśli spojrzeć na problem z dystansem, można pokusić się o wniosek, że oto August realizował, sygnalizowaną już przez

¹⁵⁵ Dio Cass., 55,25,4–5.

¹⁵⁶ W Digestach Justyniańskich zachował się jednak fragment komentarza Pomponiusza, z którego wynika, że takie projekty Cezara mogły istnieć: D. 1,2,2,44 (Pomponius *libro singulari enchiridii*): *Alfenus Varus et Aulus Ofilius; ex quibus Varus et consul fuit, Ofilius in equestri ordine perseveravit. Is fuit Caesari familiarissimus, et libros de iure civile plurimos, et qui omnem partem operis fundarent, reliquit; nam de legibus vicesimae primus conscribit. Z tej wypowiedzi wynika, że Aulus Ofilius, prawnik – a przy tym przyjaciel Cezara – napisał obszerny komentarz do ustawy o podatku spadkowym. Obszerniej o tym M. Camacho de los Ríos, *Vectigalia...*, s. 207, i S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 27–30.*

¹⁵⁷ Dio Cass., 56,28,4–6.

Cycerona 50 lat wcześniej, politykę pod hasłem „baczmy, by nie płacić trybutu”¹⁵⁸.

Ton narracji Kasjusza Diona wskazuje na akceptację historyka w odniesieniu do posunięć princepsa. Szczególnie wyraźnie jest to widoczne w dalszych częściach przekazu Diona, kiedy mówi on o decyzjach Karakalli. Porównanie jego ocen wypada dla Karakalli druzgocąco. Oto o ile August odmawiał przyjmowania prywatnych donacji, o tyle Karakalla ich żądał, August ustanowił stopę podatku na poziomie 5%, Karakalla ją podwoił, August zwolnił od obciążeń najbliższych i ubogich, Karakalla zaś zniósł te zwolnienia, August dbał o stan finansów publicznych, Karakalla zaś był skrajnie rozrzutny, a celem zwiększenia liczby podatników nadał obywatelstwo wszystkim poddanym państwa¹⁵⁹.

Ten przeforsowany ostatecznie przez Augusta, a ustanowiony w drodze opartej na uchwale senatu *lex (Iulia de) vicesima hereditarium* z roku 13¹⁶⁰ podatek podlegał kolejnym nowelizacjom za Nerwy, Trajana i Hadriana, wreszcie Karakalli, zniesiony został najprawdopodobniej w ramach reform Dioklecjana i Konstantyna. Analiza kolejnych regulacji, počawszy od tej, wprowadzonej przez Augusta, napotyka często na trudności ze względu na charakter źródeł ich dotyczących. Źródła te to w praktyce niewielkie fragmenty komentarza Aemiliusa Macera – prawnika z czasów Aleksandra Sewera, oraz teksty nieprawnicze, w szczególności *Panegyryk* – dzieło autorstwa Pliniusza Młodszego, napisane ku czci cesarza Trajana i – przede wszystkim – powoływana już *Historia rzymska* Kasjusza Diona. Dzieła te powstały w sporym odstępie czasowym od daty ustanowienia *vicesima*; ich autorzy, w szczególności Dion, mogą, i chyba czasem to robią, przenosić współczesny im stan prawny na epokę augustiańską.

Konstrukcja podatku była co do zasady prosta. Według jednoznacznego przekazu Pliniusza Młodszego, dotyczył tylko

¹⁵⁸ Cic., *Off.*, 2,74.

¹⁵⁹ Dio Cass., 78,9,3–7.

¹⁶⁰ G. Rotondi, *Leges publice populi Romani*, s. 457.

obywateli rzymskich¹⁶¹. Obciążał – jak wspomniano – wartość spadków i legatów: nie tylko italskie nieruchomości, ale i ruchomości, jak również spadkowe dobra ruchome i nieruchome, nabyte przez obywateli zamieszkujących w prowincjach. Historycy mówią jednak o zwolnieniach¹⁶². Przewidziano dwie grupy spadkobierców uprzywilejowanych: najbliższych krewnych (*prosékusi* u Diona) i ubogich (*pénetes*). W źródłach brak jednoznacznych wskazówek co do tego, kto mieścił się w wymienionych kategoriach, idea regulacji wydaje się jednak jasna.

W odniesieniu do zwolnień dotyczących najbliższych krewnych, Pliniusz¹⁶³ posługuje się dość oczywistą argumen-

¹⁶¹ Plin., *Paneg.*, 37: *Inveniebantur tamen quibus tantus amor nominis nostri inesset, ut romanam civitatem [...] vicesimae [...] damno bene compensari putarent* („ale znaleźli się i tacy, u których tak głęboko zakorzeniła się miłość do imienia naszego, iż uważali, że samo posiadanie obywatelstwa rzymskiego kompensuje całkowicie szkody wynikające z [...] ustawy o podatku spadkowym”); wszystkie fragmenty *Panegyryku* Pliniusza Młodsze go tłum. P. Gruszka).

¹⁶² Plin., *Paneg.*, 37 i 39–40 *passim*; *Panegyryk* to mowa pochwalna, narracja Pliniusza jest więc nie tylko uroczysta, ale i rozbudowana; z tego względu obszerny cytat zostanie tu pominięty. Dion (Dio Cass., 55,25,5) jest bardziej zwięzły: „[August] ustanowił pięcioprocentowy podatek od spadków i zapisów testamentowych [...] wyłączył przy tym najbliższych krewnych zmarłego (*prosékusi*) i ubogich (*pénetes*)”.

¹⁶³ Plin., *Paneg.*, 37: [...] *tributum tolerabile et facile heredibus dumtaxat extraneis, domesticis grave. Itaque illis irrogatum est, his remissum: videlicet, quod manifestum erat, quanto cum dolore laturi, seu potius non laturi homines essent, destringi aliquid et abradi bonis, quae sanguine, gentilitate, sacrorum denique societate, meruissent, quaeque nunquam ut aliena et speranda, sed ut sua semperque possessa, ac deinceps proximo cuique transmittenda cepissent* („[...] podatek raczej znośny i łatwy do zapłacenia, lecz tylko dla obcych, uciążliwy zaś dla swoich. Dlatego dla tamtych został podwyższony, a tym zmniejszony; było oczywiście rzeczą całkiem jasną, z jaką goryczą w sercu ludzie zamierzali, czy raczej nie zamierzali, coś niecoś wydostać i wyłudzić z tych dóbr, jakie im przysługiwały z racji związków krwi, powinowactwa, czy w końcu zrzeszenia w kulcie religijnym, a w których posiadanie weszli, nie traktując ich nigdy jako

tacją: nie chciano odbierać ludziom części majątku zagwarantowanego im przez więzy krwi, urodzenie, wspólnotę kultu domowego; dóbr, które zawsze uważali za swoje, spodziewając się, że kiedyś przejdą w ich ręce. Ta wypowiedź każe oczywiście myśleć o *heredes sui* albo *domestici* – pierwszej klasie dziedziców w porządku cywilnym, a więc osobach rzeczywiście spadkodawcy najbliższych. Zdaje się za tym przemawiać także sformułowanie zawarte w przywołanej argumentacji historyka, kładącego tu nacisk na emocjonalną uciążliwość świadczenia właśnie w odniesieniu do tych spadkobierców: *tributum tolerabile et facile heredibus [...] extraneis, domesticis grave*. Rodzi się jednak pytanie, czy August w tej kwestii rzeczywiście trzymał się jeszcze starego, opartego na ustawie XII Tablic systemu, czy też, podobnie jak w ustawodawstwie małżeńskim, zastosował rozwiązania nowocześniejsze, oparte na prawie pretorskim¹⁶⁴. Brak źródeł uniemożliwia niestety udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Pliniusz mówi jednocześnie o istotnym zacieśnieniu rygoru, zgodnie z którym zwolnienia od obowiązku podatkowego dotyczą tylko dawnych obywateli: *haec mansuetudo legis veteribus civibus servabatur*¹⁶⁵. Nowi zaś, jeśli z chwilą uzyskania obywatelstwa nie otrzymali *ius cognationis*, zwolnieniu nie podlegali.

dobra obce lub jako – co najwyżej – przedmiot nadziei, ale jako swoje własne i zawsze w ich posiadaniu będące, ażeby z kolei przekazać je komuś ze swoich najbliższych”). Podobną refleksję budzi współczesny podatek od spadków i darowizn; ciekawe, że stosowana dziś argumentacja przeciwko wysokiemu opodatkowaniu osób bliskich spadkodawcy jako żywo przypomina tę pliniuszową (zob. np. C. Kosikowski, *Podatki. Problem władzy publicznej i podatników*, Warszawa 2007, s. 70–73).

¹⁶⁴ O wątpliwościach dotyczących tej części augustiańskich regulacji: R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 184; S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 42–45; o ustawodawstwie małżeńskim Augusta zob. np. M. Zabłocka, *Przemiany prawa osobowego i rodzinnego w ustawodawstwie dynastii julijsko-klaudyjskiej*, Warszawa 1987.

¹⁶⁵ Plin., *Paneg.*, 37: *Haec mansuetudo legis veteribus civibus servabatur: novi, seu per Latium in civitatem, seu beneficio principis venissent, nisi simul cognationis iura impetrassent, alienissimi habebantur, quibus coniunctissimi fuerant* („Niemniej tę łagodność pra-

Ograniczenia te złagodził dopiero cesarz Nerwa. Zdecydował on, że dobra przechodzące z matki na dzieci albo z dzieci na matkę nie będą przedmiotem opodatkowania, nawet jeśli osobom tym nie zostało przyznane *ius cognationis*. Przyznał ten sam przywilej synowi dziedziczącemu po ojcu, tak jakby ten był *redactus in patris potestate*¹⁶⁶. Do tej pory syn, nawet *redactus in patris potestate*, ale urodzony przed momentem, w którym jego ojciec uzyskał rzymskie obywatelstwo, podlegał obowiązkowi podatkowemu, ponieważ między nim a ojcem nie zachodziło pokrewieństwo prawne z tego względu, że między rodzicami w chwili jego poczęcia nie miało miejsca *conubium*. Dopiero dzięki edyktowi Nerwy *redactio in patris potestate* była wystarczająca dla zapewnienia synowi zwolnienia od opodatkowania.

Trajan poszedł dalej¹⁶⁷. Zniósł zastrzeżenie *si modo filius redactus esset in patris potentatem*; w ten sposób syn został dopuszczony do dziedziczenia po ojcu, nawet jeśli nie pozostał pod jego władzą. Cesarz zadeklarował ponadto, że ojciec dziedziczący po synu także będzie zwolniony od obowiązku podatkowego. Pliniusz mówi dalej, że władca nie zadowolił się zwolnieniem od podatku krewnych w pierwszym stopniu pokrewieństwa, dodając do tego drugi, dzięki czemu korzystali ze zwolnienia także brat i siostra dziedziczący po sobie, jak również dziadek i babka dziedziczący po wnukach oraz wnuki

wa zachowano jedynie wobec tych, którzy legitymowali się dawnym stażem obywatelstwa. Nowi natomiast, którzy swoje obywatelstwo uzyskali czy to poprzez prawo latyńskie, czy to z łaski princepsa, nie nabyli przy tym uprawnień z racji powinowactwa, traktowani byli jako osoby jak najbardziej obce wobec tych, z którymi byli jak najmocniej powiązani”, tłum. P. Gruszka).

¹⁶⁶ Plin., *Paneg.* 37: *Igitur pater tuus sanxit, ut, quod ex matris ad liberos, ex liberorum bonis pervenisset ad matrem, etiamsi cognationum iura non recepissent, quum civitatem adipiscerentur, eius Vicesimam ne darent* („Toteż ojciec twój ustanowił, że od dóbr matczyńskich, odziedziczonych przez dzieci, i od dóbr dzieci odziedziczonych przez matkę, podatku spadkowego się nie płaci, choćby nie nabyły one jeszcze praw pokrewieństwa w chwili, gdy uzyskały obywatelstwo”, tłum. P. Gruszka).

¹⁶⁷ *Ibidem*.

dziedziczące po dziadkach¹⁶⁸. Ta reforma spowodowała pełne zrównanie sytuacji prawnej dawnych i nowych obywateli, przynajmniej na gruncie *vicesima hereditarium*¹⁶⁹.

W ten sposób cesarz sukcesywnie wyłączył z obowiązku podatkowego ojca i matkę, dzieci – zarówno synów, jak i córki, dziadków i babki, wnuki, brata i siostrę, którzy tworzą kategorię nazwaną w prawie rzymskim *decem personae*¹⁷⁰. Ponieważ celem Trajana – zdaniem Pliniusza – było zrównanie statusu nowych i dawnych obywateli, można zasadnie przyjąć, że i w *lex Iulia*, w jej pierwotnej postaci, właśnie ta katego-

¹⁶⁸ Plin., *Paneg.*, 39: *Nec vero contentus primum cognationis gradum abstulisse Vicesimae, secundum quoque exemit, cavitque, ut in sororis bonis frater, et contra, in fratris soror, utque avus, avia, in neptis nepotisque, et invicem illi, servarentur immunes* („On oczywiście nie ograniczył zniesienia dwudziestej części jedynie do pierwszego stopnia pokrewieństwa, ale włączył również i drugi, bacząc, aby w przypadku, jak brat dziedziczył majątek po siostrze, i na odwrót: gdy siostra po bracie, a także jak babcia i dziadek po wnuczce i wnuku, i odwrotnie: byli zabezpieczeni przed podatkiem spadkowym”, tłum. P. Gruszka).

¹⁶⁹ Takim sposobem Trajan jednym aktem przyznał wszystkim prawa zgodne z naturą, podczas gdy inni cesarze mieli zwyczaj udzielać ich indywidualnie; zob. *Coll.* 16,9,3: *Sed imperator noster in hereditatibus quae ab intestato deferuntur, eas solas personas voluit admitti, quibus decimae immunitatem opse tribuit*. („Nasz cesarz jednak zdecydował, że przy dziedziczeniu beztestamentowym do spadku mogą być powołani jedynie ci, którym osobiście przyznał zwolnienie z podatku spadkowego w kwocie jednej dziesiątej wartości majątku”, tłum. A. Dębiński). Rzeczywiście przyznanie *ius cognationis*, dające prawo do zwolnienia, było dla cesarzy środkiem nagradzania zasług bądź karania uchybień.

¹⁷⁰ I. 3,9,3: [...] *sunt autem decem personae hae: pater, mater, avus, avia, tam paterni quam materni, item filius, filia, nepos, neptis, tam ex filio quam ex filia, frater, soror, sive consanguinei sive uterini* („[...] są zaś tymi dziesięcioma osobami: ojciec, matka, dziadek, babka, zarówno po ojcu, jak po matce, także syn, córka, wnuk i wnuczka, zarówno z syna, jak i z córki, brat i siostra, czy to jednej krwi, czy z tej samej matki”, tłum. C. Kunderewicz).

ria, choć ograniczona do dawnych obywateli, była wyłączona z obowiązku podatkowego¹⁷¹.

Druga kategoria uprzywilejowanych to ubodzy (*pénetes*). W kontekście regulacji Augusta mówi o nich tylko Kasjusz Dion; Pliniusz przypisuje wprowadzenie tej kategorii Trajanowi¹⁷². Zgodnie z jego przekazem, cesarz zwolnił z opodatkowania małe spadki do określonej wartości, jak również części większych spadków, jeśli tej wartości nie osiągały (*parva et exilis hereditas*).

Zestawienie przekazów obu historyków musi prowadzić do wniosku, że albo August rzeczywiście określił wartość przyzporzenia uprawniającego do zwolnienia, a Trajan ją tylko powtórzył bądź uściślił, albo że, co nawet bardziej prawdopodobne, Dion przeniósł na epokę Augusta rozwiązania prawne obowiązujące w jego czasach. Są dalsze wątpliwości: czy zwolnieniu rzeczywiście podlegały małe spadki bądź części spadków o wartości poniżej pewnej kwoty, czy też znaczenie miała zasobność samego dziedzica, który korzystał z przywileju, jeśli był „ubogi”, a więc wartość jego majątku po doliczeniu przyzporzenia nie osiągała przewidzianego prawem poziomu. Rozstrzygnięcie tych wątpliwości opierałoby się na spekulacjach, choć oczywiście trzeba by w tym rozumowaniu uwzględnić argument, że prawodawca nie był zapewne zainteresowany zbyt szerokim określeniem zakresu zwolnień.

¹⁷¹ R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 186–187; tak też M. Kuryłowicz, *Vicesima hereditatum...*, s. 218.

¹⁷² Plin., *Paneg.*, 39–40: *Statuit enim communis omnium parens summam, quae publicanum pati possit. Carebit onere Vicesimae parva et exilis hereditas [...] Cuicumque modica pecunia ex hereditate alicuius obvenierit, securus habeat quietusque possideat. Ea lex Vicesimae dicta est, ut ad periculum eius perveniri, nisi opibus, non possit* („Ustalił wysokość kwot, jakie by mogły podlegać poborcy podatkowemu. Wolna zatem będzie od należności dwudziestej części mała i nieznaczna suma spadkowa [...] jeżeli komuś przypadnie w udziale niewielka suma pieniędzy z tytułu spadku po kimś, niech swobodnie nią rozporządza i lokuje ją. To prawo o dwudziestej części wydano w tym sensie, by niebezpieczeństwo jego przekroczenia dotyczyło znacznych kwot pieniężnych”).

Niezależnie od powyższego, w literaturze pojawiają się różne tezy dotyczące maksymalnej wartości spadku podlegającego zwolnieniom. Najpowszechniej reprezentowany jest pogląd, że granica ta została ustalona na poziomie 100 tysięcy sesterców¹⁷³; opiera się on jednak na argumentach pośrednich, w szczególności na odniesieniach do *lex Voconia*, co każe podawać go w wątpliwość. Marek Kuryłowicz zwraca uwagę, że ekonomiczny sens przyjęcia takiego progu byłby niewielki, bowiem za czasów Augusta majątkiem takiej wartości dysponowała raczej relatywnie mała grupa obywateli rzymskich. Równie dyskusyjny byłby fiskalny wymiar edyktu Karakalli z 212 r., któremu Dion – jak wiadomo – przypisuje konkretny gospodarczy cel: objęcie podatkiem spadkowym jak największej ilości podmiotów. W rzeczywistości tak zasobni mieszkańcy prowincji stanowili wąską elitę i od dawna już byli wyposażeni w przymiot obywatelstwa. Musiało więc tu chodzić raczej o objęcie podatkiem szerokich rzesz osób o przeciętnych majątkach i dochodach¹⁷⁴. Jest to ważny argument, choć trudno uznać go za rozstrzygający, przynajmniej w świetle najnowszych badań – w literaturze formułowana jest teza, że edykt miał przede wszystkim pełnić funkcję unifikacyjną, cel fiskalny zaś znajdował się na dalszym planie. W każdym razie Pliniusz, mówiąc o reformie Trajana, wspomina o określeniu tej wartości, co może oznaczać, że regulacja Augusta, jeśli rzeczywiście zawierała postanowienia dotyczące tej kwestii, była niejasna lub niekompletna. Równie prawdopodobne jest, że Dion, mówiąc o zwolnieniu z opodatkowania małych spadków, zastosował „projekcję wsteczną”, przypisując Augustowi

¹⁷³ Tak np. J. Marquardt, *Römische Staatsverwaltung*, Bd. II, s. 271. Wątpliwości zgłaszają liczni badacze, m.in. R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 185, i S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 47–48. W najnowszej literaturze, bez jakiegokolwiek komentarza, przyjmuje tę wartość M. Camacho de los Rios, *Vectigalia...*, s. 199; tak też W. Dajczak, T. Giaro, F. Longhamps de Bériet, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2009, s. 346–347. Mówi się też o innych kwotach, jak 200 tys. sesterców, ale to już wartość zdecydowanie zawyżona. Szerzej na ten temat S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 47–48.

¹⁷⁴ M. Kuryłowicz, *Vicesima hereditatum...*, s. 218–219.

wprowadzenie regulacji obowiązującej za jego czasów. Warto przy tym wziąć pod uwagę, że – jak sugeruje S. Günther – określenie wartości małego spadku, wbrew temu, w co każą wierzyć Pliniusz i Dion, nie miało wcale na celu ulżenia „ubogim”, ale zrjonalizowanie kosztów poboru i technicznej obsługi podatku¹⁷⁵.

Pogląd ten zasługuje na uwzględnienie w kontekście jeszcze jednego rozwiązania przyjętego przez cesarza Trajana. Oto swoim regulacjom – zarówno tym dotyczącym najbliższych krewnych, jak i „ubogich” – nadał on moc wsteczna, co oznacza, że ci, którzy jeszcze nie zapłacili podatku, a spełniali kryteria określone w nowym prawie, na jego mocy znaleźli się wśród uprzywilejowanych, a więc także zostali zwolnieni od obowiązku zaległego świadczenia¹⁷⁶.

Zdaniem niektórych badaczy¹⁷⁷, akcja uwolnienia od obowiązku podatkowego – o której mowa – przybrała bardzo spektakularny wyraz publicznego palenia *tabulae* podatkowych na rynku. Scena ta, podobna zapewne do innych ceremonii tego typu, ma być przedstawiona na reliefie zwanym *Anaglypha Traiani*. Będzie jeszcze o nim mowa, tu na podkreślenie zasługuje tylko propagandowy wymiar takich aktów, służących do budowania wizerunku najlepszego cesarza – *optimus princeps*.

¹⁷⁵ S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 46–48.

¹⁷⁶ Plin., *Paneg.*, 39–40: *Laeti ergo adite honores, capessite civitatem, neminem hoc necessitudinis abruptum, velut truncum amputatumque destituet: iisdem omnes quibus ante pignoribus, sed honestiores perfruentur [...]. Additum est, ut, qui eiusmodi ex caussis in diem edicti Vicesimam deberent, nondum tamen intulissent, non inferrent.* („Piastujcie z pogodą ducha zaszczytne obowiązki, przyjmujcie prawa obywatelskie: nikogo przez to nie wyrwie się ze związków pokrewieństwa niczym odcięty pień: wszyscy będą mogli korzystać z tych samych, co dawniej, związków pokrewieństwa, z tym, że będą teraz bardziej cenieni [...] wniesiono bowiem poprawkę, aby ci, którzy winni byli z podobnych powodów dwudziestą część w dzień edyktu, a jeszcze nie wpłacili byli należności, nie wpłacali jej wcale”, tłum. P. Gruszka).

¹⁷⁷ Tak choćby R. Cagnat, *Etude historique*..., s. 187, który skomentował scenę przedstawioną na reliefie wkrótce po jego odnalezieniu w 1872 r., i S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 53–54.

W tym kontekście warto też zwrócić uwagę na ton narracji Pliniusza w przywoływanym tu wielokrotnie *Panegyryku*, z samej swej istoty służącym do kreowania takiego wizerunku¹⁷⁸.

Podatkowi uwagę poświęcił też Hadrian – autor edyktu komentowanego przez prawnika Aemiliusa Macera, współczesnego Aleksandrowi Sewerowi; fragmenty dwóch ksiąg jego komentarza do *vicesima hereditatium* cytowane są w kompilacji Justyniańskiej¹⁷⁹. Ze szczegółów przekazanych w tych źródłach wynika niewątpliwie, że cesarz rozstrzygnął szereg wątpliwości dotyczących kosztów pogrzebu, o czym będzie mowa dalej. Nieco uwagi temu świadczeniu poświęcił też Marek Aureliusz – dodał coś do obowiązujących wcześniej regulacji¹⁸⁰, choć konkretny przekaz na ten temat się nie zachował.

¹⁷⁸ Plin., *Paneg.*, 40: *At in praeteritum subvenire ne dii quidem possunt: tu tamen subvenisti, cavistique, ut desineret quisque debere, quod non esset postea debiturus. Idem effecisti, ne malos principes habuissemus; quo ingenio, si natura pateretur, quam libenter tot spoliatis, tot trucidatis sanguinem et bona refudisses! Vetuisti exigi, quod deberi non tuo seculo coeperat. Alius ut contumacibus irasceretur, tarditatemque solvendi dupli vel et quadrupli irrogatione mulctaret: tu nihil referre iniquitatis existimas, exigas, quod deberi non oportuerit, an constituas, ut debeatur?* („Jednakże nawet bogowie nie są w stanie przyjąć z pomocą w sprawach zaszłych, ty przecież przyszedłeś, wydając postanowienie, by przestał być dłużnym każdy jeden z tego tytułu, że i później nie miał być dłużnym, to jest: doprowadziłeś do tego, byśmy nie mieli złych princepsów. Gdyby zgodnie z tym rozumowaniem i prawa natury na to zezwoliły, z jakąż ochotą zwróciłbyś tylu ofiarom zrabowane mienie, tylu pomordowanym życiodajną krew oraz dobra. Tyś wydał zakaz ściągania należności, jeśli sięgają okresu sprzed twego pryncypatu. Inny ktoś oburzałby się w swym gniewie na nich jak na ludzi krnąbrnych i za opieszałość w splatach karałby ich podwójnymi, a nawet poczwórnymi grzywnami. W twoim zaś mniemaniu nie ma żadnej różnicy w nieuczciwości postępowania, obojętne, czy domagasz się, aby to, co nie należało, uważać za dług, czy też postanawiasz, że coś podlega zadłużeniu”, tłum. P. Gruszką).

¹⁷⁹ D. 2,15,13; 11,7,37; 28,1,7; 35,2,68; 50,16,154; C. 6,33,3.

¹⁸⁰ SHA, *Capitol.*, *In Antonin. philos.*, 11: *Leges etiam addidit de vicesima hereditatium.*

Regulacje dokonane przez Karakallę są znane już dużo lepiej. Cesarz ten starał się ciągnąć z podatku jak największe przychody i nie zaniedbywał niczego, co mogło do tego prowadzić. Ale też i potrzeby zwiększyły się znacznie: za panowania tego władcy podniesiono kwotę świadczenia dla weteranów z 12 do 20 tysięcy sesterców, a legionów – warto dodać – było już 33 w miejsce 25 za Augusta.

Informacji na ten temat postanowień Karakalli dostarcza Dion, a ton jego narracji wskazuje na jednoznacznie negatywną ocenę reform¹⁸¹. Najpierw więc podniósł cesarz stawkę do poziomu 10% (*dekátes*), potem zaś ograniczał sukcesywnie przywileje udzielone przez poprzedników najbliższym krewnym, rezerwując dla siebie prawo udzielania indywidualnych zwolnień, każąc sobie za nie zapewne słono płacić. Wreszcie rozszerzył krąg potencjalnych podatników, przyznając obywatelstwo praktycznie wszystkim mieszkańcom imperium. Ta ostatnia decyzja nie spowodowała prawdopodobnie zwiększenia przychodów z tytułu podatku, jak jeszcze niedawno sądzono, bo większość poddanych państwa, przynajmniej tych zasobniejszych, już obywatelstwo miała. Dlatego zapewne – jak już wzmiankowano – postanowienia edyktu nie wywołały specjalnych emocji w społeczeństwie.

Reformy Karakalli nie przetrwały zresztą długo; jego następcę Makryn przywrócił dawny stan prawny, poza regulacjami dotyczącymi obywatelstwa¹⁸².

Vicesima hereditatium ma dość szczególny wymiar. Obywatele rzymscy, i – jak wiadomo – tylko oni byli obciążeni tym podatkiem. Od chwili zawieszenia poboru trybutu w 167 r. p.n.e. i przerwania ciężaru utrzymania państwa na prowincje nie byli w Italii obciążeni żadnym świadczeniem o charakterze majątkowym. Do tego stanu rzeczy przywykli mentalnie do tego stopnia, że roztoczona przed nimi przez Augusta wizja przywrócenia tej daniny spowodowała pożądaną reakcję: senat zaaprobował podatek spadkowy. Świadczenia w postaci innej niż trybut były dla obywatelskiej mentalności łatwiej akceptowalne. W rzeczywistości był to podatek potencjalnie

¹⁸¹ Dio Cass., 78,9,4.

¹⁸² Dio Cass., 79,12,2.

i realnie dostarczający większych przychodów, aniżeli ewentualny obywatelski trybut, tym większych, im bardziej rozszerzał się krąg obywateli, a emocjonalnie łatwiejszy do zniesienia. W istocie rzeczy jednak mieszkańcy Italii, a przynajmniej bardziej zasobni obywatele zamieszkali na jej terenie, pod względem obciążeń finansowych zostali potraktowani prawie tak, jak elity prowincjonalne. Wprawdzie ciężar podatku spadkowego nie był zapewne tak dokuczliwy, jak daniny nałożone przez triumwirów w latach 43–40, ale w akcie jego ustanowienia pobrzmiewa echo tamtych drastycznych decyzji. Skłania to od dawna niektórych badaczy do formułowania tezy, że władza zmierzała do sukcesywnego zrównania statusu finansowego obywateli i nieobywateli¹⁸³. Po doświadczeniu wojen domowych, obywatele oczekiwali od władzy, jaka by ona nie była, zniesienia danin od majątków bądź niektórych przychodów, które to daniny, jak nigdy, stały się symbolem podległości. Sprzeciw wobec nich był tak silny, że wyjaśnia stopniowe i rozważne wprowadzenie podatku od spadków, postrzegane jako mniejsze zło pozwalające na zachowanie równowagi między potrzebami państwa opartego na stałej armii i przywilejami obywateli¹⁸⁴.

Pobór podatku został zrazu zorganizowany zgodnie ze standardami epoki. Oznacza to, że wydzierzawiano go publicjanom i system ten funkcjonował jeszcze w czasach Trajana¹⁸⁵. Brak śladów potwierdzających istnienie tego systemu poboru po Trajanie wskazuje, że został on zastąpiony nowym, zapewne bardziej efektywnym. Przeprowadzenie tej reformy przypisuje się Hadrianowi i jego edyktowi *quod sub occasione vicesimae partis hereditatis introductum est*¹⁸⁶. Do poboru

¹⁸³ O tym krytycznie R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 183.

¹⁸⁴ Interesująco na ten temat C. Nicolet, *Tributum...*, s. 95.

¹⁸⁵ Plin., *Paneg.*, 37: *Ratus improbe et insolenter ac paenae impie his nominibus inseri publicanum*; Plin., *Paneg.*, 40: *Statuit communis omnium parens summam quae publicanum pati possit*; Plin., *Ep.*, 7,14: [...] *quanti a publicanis partem vicesimam emisti*.

¹⁸⁶ C. 6,33,3: *edicto divi Hadriani, quod sub occasione vicesimae hereditatium introductum est, cum multis ambagibus et difficultatibus et indiscretis narrationibus penitus quiscente, quia et vicesima here-*

i zarządu podatkiem powołani zostali cesarscy *procuratores vicesimae hereditatum*¹⁸⁷.

W okresie poprzedzającym ten akt także istnieli urzędnicy imperialni, z kompetencjami związanymi z *vicesima*, pełnili jednak funkcje kontrolne nad dzierżawcami podatku, w celu eliminowania nadużyć z ich strony. Pojawili się oni za panowania Klaudiusza, wcześniej nadzór nad publikanami należał

ditais ex nostra recessit republica, antiquitatis nihilominus et aliis omnibus, quae circa repletionem vel interpretationem edicti promulgata sunt, sancimus [...]; pogląd jest powszechnie akceptowany w literaturze poczynając od O. Hirschfelda, *Untersuchungen...*, Bd. I, s. 64, przyp. 4, i Th. Mommsena, *Römisches Staatsrecht*, Bd. II, s. 977; zob. R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 191–192, w najnowszej literaturze M. Camacho de los Ríos, *Vectigalia...*, s. 215–216; S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 64.

¹⁸⁷ Należy ich jednoznacznie odróżnić od *procuratores hereditatum*, to jest zarządców spadków pozostawianych cesarzowi, stanowiących zresztą bardzo istotne źródło wpływów do jego skarbu. Praktyka ustanawiania władcy spadkobiercą, lub choćby legatariuszem, była dość powszechna w pryncypacie. I tak na przykład August, według przekazu Swetoniusza, w ostatnich dwudziestu latach swojego życia miał otrzymać w ten sposób 1,4 mld sesterców (Suet., *Aug.*, 101; J. Niemirska-Pliszczyńska, autorka przekładu, użyte przez Swetoniusza wyrażenie *quaterdecies milies* niezbyt ściśle tłumaczy jako „cztery miliardy”, *Żywoty Cezarów*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1987, s. 133. Konkretna wysokość kwoty w tym kontekście ma jednak drugorzędne znaczenie, istotny jest raczej fakt dokonywania takich zapisów i to, że nawet ich wartość jednostkowa musiała być spora). Praktyka, o której mowa, choć wątpliwa moralnie, była powszechna, przynajmniej w odniesieniu do niektórych władców (obszernie o tym M. Kuryłowicz, *Swetoniusz, Caligula 38. Próba interpretacji świetle rzymskiego prawa spadkowego*, *Studia Prawnoustrojowe* 7 (2007), s. 179–188). Do zarządu tymi środkami powoływano specjalnych urzędników – właśnie *procuratores hereditatum*. Istnieje inskrypcja pochodząca najprawdopodobniej z czasów Marka Aureliusza, z której to rozróżnienie wyraźnie wynika: oto niejaki L. Marius Perpetuus najpierw działał w Rzymie *pro magistro hereditatum*, następnie pełnił funkcję prokuratora *vicesimae hereditatum*, żeby zakończyć karierę jako *procurator stationis hereditatum* (R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 177, tam też kopia inskrypcji).

w Rzymie do prefekta *aerarii militaris*¹⁸⁸, a w prowincjach – do cesarskich prokuratorów. Jako pierwszy w ich szeregu w źródłach epigraficznych pojawia się niejaki T. Claudius Saturninus – wyzwolenc cesarza Klaudiusza, *procurator XX hereditarium provinciae Achaiae*¹⁸⁹. Od czasów Klaudiusza powoływanie tych urzędników stało się standardem, inskrypcje wskazują zaś, że rekrutowano ich spośród ekwitów, personel pomocniczy natomiast stanowili zwykle cesarscy wyzwolenci¹⁹⁰.

Od Hadriana – o czym była mowa wyżej – prokuratorom tym powierzono zadanie pobierania podatku, rezygnując tym samym z dzierżawienia tych czynności prywatnym przedsiębiorcom¹⁹¹. Sposób poboru *vicesima hereditarium* jest możliwy do odtworzenia dzięki źródłom epigraficznym. Wynika z nich, że w Rzymie i w podzielonej na okręgi podatkowe Italii, podobnie zresztą jak w prowincjach, istniały biura poboru. Na czele każdego z nich stał *procurator vicesimae hereditarium* należący do stanu ekwitów¹⁹². Jego personel składał się, według sprawdzonego już schematu, z wyzwolenców; wyzwolencem był zatem i kierownik biura (*princeps tabularius*), jak też pozostali *tabularii* zajmujący się księgami i kasą¹⁹³. Podobna była struktura biura centralnego, *statio vicesimae hereditarium*, w którym weryfikowano dokumentację przesyłaną przez prokuratorów z Italii i prowincji. Na jego czele stał *pro magistro*, którego ranga była jednak niższa niż prokuratora. Wśród jego podwładnych, poza innymi mającymi swoje odpowiedniki w biurach poboru, znajdowali się także kurierzy zajmujący się

¹⁸⁸ R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 192.

¹⁸⁹ CIL VI,8443.

¹⁹⁰ Np. CIL III,726; CIL II,3235; szersza analiza R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 192–194; S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 64–67.

¹⁹¹ D. 2,15,13 (Aemilius Macer *libro primo ad legem vicesimam hereditarium*): *Nulli procuratorum principis, inconsulto principe, transigere licet*.

¹⁹² Tylko jedna znana inskrypcja świadczy o tym, że na czele biura stał wyzwolenc (Or. 6643).

¹⁹³ Bardzo szczegółową analizę źródeł epigraficznych dotyczących Rzymu i Italii przeprowadzają R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 195–208, i S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 64–74.

przewożeniem pilnej korespondencji między poszczególnymi jednostkami. Nie zaskakuje, że ze względu na charakter pełnionej przez nich funkcji byli rekrutowani spośród wyzwoleńców cesarza.

Procedura poboru była tak pomyślana, by podatek jak najszybciej służył do skarbu. Cel ten był możliwy do zrealizowania niezależnie od tego, czy dochodziło do dziedziczenia testamentowego, czy beztestamentowego, choć w rzymskiej tradycji sukcesja testamentowa była regułą. Szybko zatem po śmierci testatora, w obecności wszystkich zainteresowanych, następowało otwarcie testamentu; terminy były krótkie – od trzech do pięciu dni, a jeśli trzeba było wezwać nieobecnych – to w tym samym okresie po ich przybyciu. Procedura przewidziana w tej regulacji szybko się rozpowszechniła, szczególnie w wyższych sferach. Paulus, który się w tej sprawie wypowiada, nie ukrywa, że wszyscy są zainteresowani jej zachowaniem. Z jednej strony, za złamanie prawa groziły znaczne kary finansowe¹⁹⁴, z drugiej zaś – dla potencjalnych dziedziców było istotne, by ich prawa do całości bądź części spadku zostały udokumentowane, a przez to łatwiejsze do dochodzenia, zainteresowanie natomiast skarbu jak najszybszym ściąganiem podatku jest zrozumiałe¹⁹⁵. Początkowo czynność nadzorował pretor, od czasów Hadriana procedura odbywała się w siedzibie urzędu administracji podatkowej w obecności cesarskiego urzędnika. Tam sprawdzano autentyczność testamentu, a następnie go odczytywano i sporządzano odpisy dla zainteresowanych, oryginał składając w archiwum¹⁹⁶.

Celem uniknięcia zwłoki w ściąganiu podatku, spowodowanej chociażby sporem między dziedzicami i ewentualnym, często długotrwałym procesem, Hadrian przewidział niezwłoczne wprowadzenie w posiadanie majątku spadkowego dziedzica powołanego w testamencie, jeśli tylko testament

¹⁹⁴ PS 4,6,2a: *Qui aliter ab alibi, quam ubi lege praecipitur, testamentum aperuerit recitare vitue, poena sestertiorum quinque milium tenetur* („Kto otworzy albo odczyta testament w jakimkolwiek innym miejscu, niż przewiduje ustawa, poniesie karę 5 tysięcy sesterców”).

¹⁹⁵ PS 4,6,3.

¹⁹⁶ PS 4,6,2; zob. też D. 29,3,4 i 29,3,7.

był ważny¹⁹⁷. Rozwiązanie to zniósł dopiero Justynian, który, choć w jego czasach podatek spadkowy już nie obowiązywał, utrzymał w mocy procedurę otwarcia testamentu¹⁹⁸.

Wartość spadku podlegającego opodatkowaniu obliczano, uwzględniając, poza wartością legatów¹⁹⁹, także koszty pogrzebu, które opodatkowaniu nie podlegały. Nie ulega jednak wątpliwości, że ich obliczanie, wbrew temu, co mówi Pliniusz²⁰⁰, odbywało się pod czujnym okiem poborców, którzy starali się je zminimalizować. Według Aemiliusa Macera, obejmowały one koszty przygotowania ciała, zakupu terenu, na którym grób miał być usytuowany, jak również cenę sarkofagu i koszty transportu, słowem wszystko, co było bezpośrednio związane z samym pogrzebem. Hadrian wypowiedział się w formie reskryptu w kwestii kosztów wystawienia grobowca. Wydatki te mogły być wliczone do kosztów pogrzebu tylko w ramach pewnego powszechnie przyjętego standardu, w praktyce zapewne w zakresie, w jakim postawienie grobowca służyło ochronie ciała zmarłego przed profanacją. Jeśli zaś spadkodawca nakazał postawienie jakiejś bardziej okazałej budowli, na przykład otoczenie grobowca kolumnadą – mówi Macer – to poniesione na to koszty nie stanowiły już wydatku pogrzebowego w rozumieniu reskryptu Hadriana²⁰¹. Nie ulega

¹⁹⁷ PS 3,5,14.

¹⁹⁸ C. 6,33,3; zob. też C. 6,23,18 i 6,23,23.

¹⁹⁹ Operacja nie była zapewne skomplikowana, jeśli wartość zapisów dało się łatwo oszacować. Wspomniany już testament Dasumiusza (FIRA III, nr 48 = CIL VI,10229) daje jednak wyobrażenie o potencjalnej skali trudności, między innymi zawiera bowiem rozporządzenie, zgodnie z którym niektórzy wyzwolenicy testatora mają dożywotnio otrzymywać środki na wyżywienie i ubranie. Szerzej na ten temat R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 221–222.

²⁰⁰ Plin., *Paneg.*, 40: *Et si ita gratus heres volet, tota (hereditas) sepulcro, tota funeri serviet: nemo observator, nemo castigator assistet* („A jeśli wdzięczny spadkobierca wyrazi życzenie, całość może przejść na obsługę kosztów grobowca lub na pokrycie wydatków na pogrzeb. Nikt nie będzie sprawował nad tym nadzoru, ani nikt przyganiał”, tłum. P. Gruszka).

²⁰¹ D. 11,7,37 (Macer *libro primo ad legem vicesimam hereditarium*): pr. *Funeris sumptus accipitur, quidquid corporis causa veluti*

wątpliwości, że w związku z istnieniem takiej regulacji musiały powstawać spory co do wysokości należnego podatku, generujące zapewne dodatkowe koszty, obciążające oczywiście podatnika²⁰².

Podatek od spadków funkcjonował prawie trzy wieki i w społeczeństwie rzymskim odegrał bardzo szczególną rolę. Mimo iż potencjał świadczenia był duży, to wydaje się jednak, że wpływy z niego były istotnie mniejsze, niż można było oczekiwać. Nie sposób ich zresztą oszacować. Wpłynął zaś niewątpliwie na rozpowszechnienie się praktyki testowania na rzecz peregrynów, z uwzględnieniem naturalnych następców w niewielkim stopniu, czasem tylko w zakresie zachowku. Ci ostatni zresztą byli zwolnieni z obowiązku podatkowego. Jeśli dodać do tego powszechne zjawisko rozdzielania, w czynnościach na wypadek śmierci, majątku między przyjaciół celem odwdzięczenia się za wszelkie przysługi²⁰³, wkrótce okaże się, że wiele największych fortun we wczesnym cesarstwie, tak rozdysponowanych, nie przysparzało skarbowi oczekiwanych dochodów z tytułu podatku. Edykt Karakalli prawdopodobnie nie uczynił rewolucji w tym zakresie, był bowiem swoistym remanentem polegającym na nadaniu obywatelstwa tym, którzy wcześniej nie uzyskali go w innym trybie.

unquentorum erogatum est, et pretium loci in quo defunctus humatus est, et si qua vectigalia sunt, vel sarcophagi et vectura: et quidquid corporis causa antequam sepeliatur consumptum est, funeris impensam esse existimo. 1. Monumentum autem sepulchri id esse divus Hadrianus rescripsit, quod monumenti, id est causa muniendi eius loci factum sit, in quo corpus impositum sit. Itaque si amplum quid aedificari testator iusserit, veluti incircum porticationes, eos sumptus funeris causa non esse.

²⁰² O tym więcej np. M. Kuryłowicz, *Swetoniusz, Caligula* 38..., s. 185–186; R. Świrgoń-Skok, *Organizacja służb skarbowych...*, s. 250–251, ze szczególnym powołaniem inskrypcji CIL VI,330112.

²⁰³ Cyceron pisze, że sam otrzymał w taki sposób 20 mln ses-terców (Cic., *Philip.*, 2,40); tego typu rozporządzenia znalazły się choćby także we wspomnianym wyżej testamencie Augusta (Suet. *Aug.*, 101).

2.3. Podatki od transakcji sprzedaży

2.3.1. *Centesima rerum venalium*

Był to jednoprocentowy podatek od sprzedaży aukcyjnej – kolejne świadczenie zasilające *aerarium militare*. Taki jest przynajmniej pogląd panujący powszechnie w doktrynie i nic, mimo braku jednoznacznych źródeł, nie wskazuje, by mógł zostać obalony²⁰⁴. Opiera się on na analizie dwóch przekazów, o których będzie jeszcze mowa: jeden pochodzi od Swetoniusza, drugi zaś od Kasjusza Diona²⁰⁵. Obaj ci autorzy mówią o tym samym fakcie, to jest zniesieniu podatku od sprzedaży, przy czym Swetoniusz nazywa to świadczenie *ducentesima auctionum*, Dion natomiast: *hekatosté* – to jest „podatek setnej części”, a więc *centesima*. Ponieważ we wszystkich pozostałych szczegółach historycy ci są zgodni, w literaturze poza dyskusją pozostaje fakt ograniczenia zastosowania tego podatku do transakcji dokonanych na licytacji; nazywa się go nawet *centesima auctionum*²⁰⁶.

Historia świadczenia jest w źródłach znacznie słabiej udokumentowana, aniżeli dzieje podatku spadkowego. Już data wprowadzenia *centesima* budzi wątpliwości i wnioskuje się na jej temat opiera się na dowodach pośrednich. Większość badaczy przyjmuje, że został on ustanowiony równocześnie z utworzeniem kasy emeryckiej dla weteranów, to jest w 6 r. n.e. Punktem wyjścia tego rozumowania jest przywoływana już ogólna informacja Swetoniusza, który podaje, że August „ustanowił skarb wojskowy, oparty na nowych podatkach”²⁰⁷,

²⁰⁴ W szczeg. R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 228, przyp. 1, ale są też poglądy odmienne, np. J. Marquardt, *Römische Staatsverwaltung*, Bd. II, s. 271; w nowszej literaturze jest to założenie przyjmowane milcząco.

²⁰⁵ Suet., *Cal.*, 16; Dio Cass., 59,9,6.

²⁰⁶ Tak R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 228 i 229, przyp. 3 z dawniejszą literaturą; J. Marquardt, *Römische Staatsverwaltung*, Bd. II, s. 271, przyp. 9, ostatnio – już bez komentarza – M. Camacho de los Rios, *Vectigalia...*, s. 239.

²⁰⁷ Suet., *Aug.*, 49,2.

w tej liczbie przede wszystkim *vicesima hereditatium*, ale najprawdopodobniej nie tylko, skoro kasa cierpiała na stały deficyt. Dodatkowego argumentu dostarcza przekaz Tacyty, który informując o finansowych decyzjach Tyberiusza, używa sformułowania: *centesima rerum venalium post bella civilia institutam*²⁰⁸. Rozumowanie jest zatem proste: skoro podatek istniał za Tyberiusza, a został ustanowiony po wojnach domowych, to datę jego powstania należy sytuować w okresie panowania Augusta. Czemu więc nie równocześnie z powołaniem kasy emeryckiej i nałożeniem podatku spadkowego? Ponieważ nic nie wiadomo o tym, by wprowadzenie *centesima rerum venalium* spowodowało zamieszanie równe temu, jakie towarzyszyło debacie o daninie od spadków, to można zasadnie przyjąć, że procedura była krótka i podatek zaczął obowiązywać w 6 r. n.e.²⁰⁹ Pojawiają się jednak także poglądy, zgodnie z którymi świadczenie ma nieco dłuższą historię, zostało bowiem wprowadzone na początku panowania Augusta, a nawet kilka lat wcześniej, zaś pozyskane środki pierwotnie wpływały do *aerarium Saturni*²¹⁰. Wszystkie te poglądy mają jednak charakter czysto hipotetyczny.

August określił stopę podatku, jak sama jego nazwa wskazuje, na 1% wartości towaru. Była to stopa bardzo umiarkowana, jeśli wziąć pod uwagę rozwiązania przyjęte dla innych danin, ale podatek i tak spotkał się z krytyką. Na fali niepokojów społecznych i zamieszek za panowania Tyberiusza pojawiło się żądanie jego zniesienia. Cesarz zareagował w roku 15 n.e. Nie zniósł wówczas jednak podatku ani nie obniżył wysokości obciążenia, choć odpowiedział w formie edyktu, w któ-

²⁰⁸ Tac. *Ann.*, 1,78.

²⁰⁹ Tak R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 228, przyp. 4, ostatnio zaś M. Camacho de los Rios, *Vectigalia...*, s. 241.

²¹⁰ S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 127–128, sytuuje wprawdzie ustanowienie *centesima* w okresie panowania Augusta, ale wskazuje datę znacznie wcześniejszą, nawet początek tego panowania; podatek pierwotnie miałby wpływać *aerarium Saturni*, a po jego utworzeniu – *aerarium militare*. Odmiennego zdania jest J.-J. Clamageran (*L'imposta dei tempi romani, Barbari e feudali in Francia*, Padova 1961, s. 115, powołany za: M. Camacho de los Rios, *Vectigalia...*, s. 241), przypisujący ustanowienie podatku Cesarowi.

rym przypomniał, że podatek jest głównym źródłem zasilania *aerarium militare* – kasy, która i tak z najwyższym trudem dźwiga ciężar swych płatności²¹¹.

Już jednak dwa lata później, po podboju Kapadocji, kiedy dochody z niej płynące zaczęły istotnie zasilać skarb, Tyberiusz zdecydował o obniżeniu stopy tak niepopularnego świadczenia do połowy²¹².

Podatek, zwany odtąd, choć niekonsekwentnie, *ducentesima rerum venalium* lub *auctionum* stał się być jeszcze raz przedmiotem zainteresowania cesarza Tyberiusza, który miał przywrócić stopę 1%. Pisze o tym tylko Dion²¹³; wobec milczenia Swetoniusza przekaz ten trudny jest do zweryfikowania. W każdym razie – według historyka – bezpośrednio po wykryciu spisku Sejana, cesarz, czując się silniejszym niż kiedykolwiek, podwyższył do setnej części pewien podatek, który do tej pory wynosił połowę tej wartości. Nie wiadomo, czy chodzi właśnie o *centesima rerum venalium*, poza tym, że wysokość stawki się zgadza. Podjęcie takiej decyzji jest oczywiście jak najbardziej możliwe, ale gdyby istotnie miała ona miejsce, to musiałaby albo dotyczyć tylko prowincji, albo ulec ponow-

²¹¹ Tac., *Ann.*, 1,78: [...] *centesimam rerum venalium post bella civilia institutam, deprecante populo edixit Tiberius militare aerarium eo subsidio niti, simul imparem oneri rem publicam, nisi vicesimo militiae anno veterani dimitterentur* („[...] kiedy lud wymawiał się od wprowadzonego po wojnach domowych procentu od przedmiotów sprzedaży, Tyberiusz oświadczył w edykcie, że kasa wojenna opiera się na tym zasilku; zarazem dodał, że i tak państwo ciężarowi nie podola, o ile w dwudziestym dopiero roku służby weteranów zwalniać się nie będzie”, tłum. S. Hammer).

²¹² Tac., *Ann.*, 2,42: [...] *regnum in provinciam redactum est, fructibusque eius levare posse centesimae vectigal professus Caesar, ducentesimam in posterum statuit* („[...] królestwo jego zamieniono w prowincję, a Cezar oświadczywszy, że wobec płynących z niej dochodów jednoprocenowy podatek może być niższy, półprocenowy na przyszłość ustalił”, tłum. S. Hammer).

²¹³ Dio Cass., 58,16,2: „[...] podniósł (stopę podatku) do jednego procenta (*hekatosté*)”.

nej zmianie jeszcze przed 38 r., a więc przed reformą Kaliguli, który zniósł podatek w Italii całkowicie²¹⁴.

Dodatkowego potwierdzenia przekazu Swetoniusza poszukuje się czasem poza źródłami pisanymi. Badacze powołują tu napis na monetach pochodzących z czasów Kaliguli, wybitych na początku 39 r., na których, obok imienia władcy, pojawiają się litery RCC, interpretowane powszechnie jako *remissa ducentesima*. Są to monety o małych nominałach, bite w czterech emisjach, a więc bardzo rozpowszechnione. Kaligula wyraźnie wykorzystał swoją reformę propagandowo²¹⁵.

Dowodu pośredniego dostarczają także tabliczki znalezione w domu pompejańskiego bankiera L. Caeciliusa Jucundusa. Ich szczegółową analizę przeprowadził stosunkowo niedawno J. Andreau. Analiza ta zmierza wprawdzie do ustalenia wysokości wynagrodzenia bankiera zaangażowanego w licytacje publiczne, ale prowadzi do wniosku, że w czasach Nerona podatek mógł istnieć; zaś jeśli istniał, to jego stopa ponownie była określona na poziomie 1% od wartości towaru będącego przedmiotem transakcji²¹⁶.

²¹⁴ Suet., *Cal.*, 16: *Ducentesimam auctionum Italiae remisit*; zob. też Dio Cass., 59,9,6: „zniósł podatek jednoprocetowy (*hekatostê*)”. M. Camacho de los Ríos, *Vectigalia...*, s. 239–240, jest zdania, że w miejsce zniesionego podatku Kaligula ustanowił nowy, obciążający wszystkie transakcje sprzedaży, nie tylko te, dokonywane na licytacjach. Pogląd ten opiera na tym samym przekazie Swetoniusza (*Cal.*, 40), gdzie jest mowa o licznych, wręcz bezprecedensowych, obciążeniach nałożonych przez stale potrzebującego pieniędzy władcę. Argumentacja autora przemawia do wyobraźni, nie opiera się jednak na materiale źródłowym pozwalającym na powiązanie decyzji finansowych Kaliguli z takim podatkiem.

²¹⁵ R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 230 z dawniejszą literaturą i S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 130–131.

²¹⁶ J. Andreau, *Les affaires de Monsieur Jucundus*, EFR, Rome 1974, s. 82–85; idem, *La vie financière dans le monde romain: les métiers de manieurs d'argent (IV siècle av. J.-C. – III siècle ap. J.-C.)*, EFR, Rome 1987, s. 596–597; w podobnym kierunku szło rozumowanie Th. Mommsena; więcej na temat poglądów w dawniejszej literaturze R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 230–231.

Źródła wskazują natomiast, że podatek obowiązywał nadal w prowincjach i nie ma podstaw do twierdzenia, że kiedykolwiek został w nich zniesiony. Pobierano go za panowania Aleksandra Sewera, skoro Ulpian, wypowiadając się na temat *publica vectigalia*, wymienia wśród nich między innymi *vectigal venalium rerum*²¹⁷; jest o nim także wzmianka pochodząca z czasów Arkadiusza i Honoriusza, a zamieszczona w Kodeksie Justyniańskim²¹⁸.

Wracając do kwestii sposobu poboru podatku, to od Th. Mommsena przyjmuje się w literaturze, że obowiązek jego odprowadzania spoczywał na przeprowadzającym licytację bankierze. Jean Andreau zwraca jednak uwagę, że tak wcale być nie musiało – pobór podatku mógł być wydzierżawiony innej osobie. W każdym razie jest bardziej niż prawdopodobne, że aparat państwowy, mając do dyspozycji człowieka znającego sobie, zawodowo zobowiązanego do prowadzenia ksiąg, w których była zapisana wysokość każdej operacji, zwracał się raczej do niego, niż do stron, które nie dawały mu takich gwarancji. *Auctionator* był zatem pośrednikiem między podatnikami i państwem; pobierał od klientów kwoty, które następnie wpłacał do *aerarium militare*.

2.3.2. *Quinta et vicesima venalium mancipiorum*

Podatek od sprzedaży niewolników na publicznych licytacjach (*quinta et vicesima venalium mancipiorum*) został ustanowiony przez Augusta w 7 r. n.e. Podający tę informację Kasjusz Dion wymienia dwa powody wprowadzenia tej daniny: wydatki wojenne i konieczność pokrycia kosztów utrzymania powołanego rok wcześniej korpusu *vigiles*²¹⁹.

²¹⁷ D. 50,16,17 (Ulpianus *libro decimo ad edictum*): *Publica vectigalia intelligere debemus ex quibus vectigal fiscus capit quale est vectigal portus vel venalium rerum item salinarum et metallorum et piscariarum.*

²¹⁸ C. 12,19,4: [...] *venalium non petatur.*

²¹⁹ Dio Cass., 55,31,4: „A ponieważ potrzebował więcej pieniędzy na prowadzenie wojen i utrzymanie straży nocnej, wprowadził dwuprocentowy podatek (*pentikostis*) od sprzedaży niewolników”.

Świadczenie jest przedmiotem pewnych kontrowersji w nauce. Zdania są podzielone nawet co do tego, czy należy je traktować jako oddzielny podatek, czy też jako odmianę podatku od sprzedaży, tyle że o odmiennej ze względu na charakter towaru stopie²²⁰. Wątpliwości budzi także sama wysokość tej stopy; w przekazie Kasjusza Diona pojawia się bowiem słowo *pentikostis*, co zdaje się oznaczać, że pierwotnie transakcje, o których mowa, były opodatkowane na poziomie 2%. Wkrótce stopa ta musiałaby być podwojona, bowiem obowiązywanie 4-procentowego podatku jest potwierdzone inskrypcją z czasów cesarza Klaudiusza²²¹. Ponieważ śladów takiej zmiany w dostępnych źródłach nie ma, dlatego na akceptację zasługuje raczej panujące od dawna w romanistyce przekonanie, że w tekście popełniono błąd literowy i w analizowanym passusie Kasjusza Diona powinno znajdować się słowo *pentejkostis*²²². Korekta ma charakter kosmetyczny, a usunięcie błędu literowego pozwala na wyeliminowanie sprzeczności między przekazem Diona i wymową innych źródeł.

Stopa tego podatku zatem – jak sama jego źródłowa nazwa wskazuje – ustalona została na poziomie dwudziestej piątej części ceny niewolnika będącego przedmiotem transakcji, a więc 4%²²³.

²²⁰ Th. Mommsen, *Römisches Staatsrecht*, Bd. II.2, s. 278, przyp. 1, traktuje *quinta et vicesima* jako odmianę *centesima*; popiera ten pogląd M. Camacho de los Rios, *Vectigalia...*, s. 237. Natomiast R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 228; J. Andreau, *La vie financière...*, s. 596; idem, *Les affaires...*, s. 82–85, skłaniają się do poglądu, że były to odrębne świadczenia.

²²¹ CIL VI,915: [Ti. Cl]audio, Drusi f[Il]io Caesari Augus[to] ... *publici XX libertatis et XXV vena[lium]*.

²²² Tę korektę, przeprowadzoną przez Cujaciusa, akceptują: Th. Mommsen, *Römisches Staatsrecht*, II.2, s. 1013, przyp. 4; J. Marquardt, *Römische Staatsverwaltung*, Bd. II, s. 279, przyp. 2, i R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 232, przyp. 4, a za nimi, już bez komentarza M. Camacho de los Rios, *Vectigalia...*, s. 245. Pewne wątpliwości zgłasza S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 150.

²²³ M. Camacho de los Rios, *Vectigalia...*, s. 237, mówi o 25%, a więc czwartej części wartości niewolnika będącego przedmiotem transakcji, ale stwierdzenie to należy – jak się wydaje – traktować

Początkowo świadczenie obciążało nabywcę, Neron zaś przeniósł ten ciężar na sprzedawców²²⁴. Prostym i dość oczywistym efektem tego zabiegu, o czym zresztą jasno mówi Tacyt, była zwyczajka cen licytowanych niewolników, handlarze bowiem przenosili obciążenia na kupujących – tak, że w praktyce nadal to nabywcy ponosili rzeczywisty ciężar podatku. Zmienił się jednakże płatnik, co z punktu widzenia państwa było korzystniejsze: z profesjonalnych handlarzy bowiem niewątpliwie łatwiej było ściągać świadczenie.

Ostatnia kwestia dotyczy kasy, do jakiej podatek służył. Tu także źródła wskazują tylko poszlaki. W dawniejszej literaturze pojawiały się poglądy, według których dochody z *quinta et vicesima* zasilały *aerarium militare*; spotkały się one jednak z dość jednoznaczną krytyką. Podnoszono w szczególności, opierając się na zacytowanym wyżej przekazie Kasjusza Diona, że podatek ten pomyślany był jako źródło środków na pokrycie kosztów wojen i utrzymanie korpusu *vigiles*. *Aerarium militare* zaś było kasą emerytalną weteranów i w zamysle Augusta nie miało służyć i nie służyło pokryciu wydatków na czynną armię i działania wojenne, *vigiles* natomiast byli formacją funkcjonującą w ramach armii, tyle że wyodrębnioną i wykonującą szczególne zadania polegające na strzeżeniu porządku w nocy i gaszeniu pożarów²²⁵. Między innymi z tego względu powszechnie wskazuje się w literaturze na *aerarium populi Romani*. Dodatkowym argumentem jest dalszy *passus* tego samego tekstu Diona. Mówi on w nim, że ustanawiając

jako zwykłą pomyłkę, w dalszej części rozważań jest już bowiem mowa o 4%.

²²⁴ Tac., *Ann.*, 13,31: [...] *vectigal quoque quintae et vicesimae venalium mancipiorum remissum specie magis quam vi, quia cum venditor pendere iuberetur, in partem pretii emptoribus adcresebat* („[...] zniesiono także czteroprocentowy podatek od ceny kupna niewolników, i to raczej pozornie, niż w rzeczywistości, ponieważ wobec przymusu uiszczenia go przez sprzedawcę wliczany był do ceny płaconej przez nabywców”, tłum. S. Hammer).

²²⁵ Najobszerniej na ten temat R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 181–182 i 233–234, i S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae?*...”, s. 149–154.

podatek, August pozbawił jednocześnie pretorów dotacji, które ci otrzymywali ze skarbu państwa na pokrycie kosztów uroczystości publicznych. Efektem tych decyzji było zwiększenie dochodów publicznych z równoległym zmniejszeniem wydatków, przy czym w obu kontekstach pada nazwa *demósi-on*, oznaczająca „skarb publiczny”. Jeśli dodać do tego jeszcze jedną informację pochodzącą od Diona, że *vigiles* byli finansowani ze skarbu, znowu nazwanego przez historyka *demósi-on*²²⁶, to rozumowanie staje się tym bardziej przekonujące. Istnieje też wspomniana wyżej, a dotycząca panowania cesarza Klaudiusza, inskrypcja związana z poborem tego podatku²²⁷, która mówi o niewolnikach publicznych zaangażowanych w jakiś sposób w te czynności, jak również w pobór *vicesima libertatis*, o której z kolei wiadomo, że środki z niej wpływały do *aerarium sanctius*. Choć wzmianka ta nie pozwala wyciągnąć żadnych wniosków dotyczących samego egzekwowania świadczeń, to wiadomo z niej, iż zarząd skarbem, do którego wpływały, należał do senatu. A skoro tak, to skarbem tym musiało być *aerarium populi Romani*.

2.4. Inne podatki – reformy Kaliguli i Wespazjana

Źródła przekazują dodatkowo informacje o innych jeszcze podatkach nakładanych w celu łatania deficytu budżetowego. Zdaje się, że szczególną aktywność w tym zakresie wykazał Kaligula²²⁸. Bardzo efektownego opisu zabiegów z jego strony dostarcza Swetoniusz, który stwierdził na wstępie swej relacji, że władca „wyznaczył nowe i niesłychane podatki [...] nie pominąwszy niczego ani nikogo, żeby nie nałożyć jakiejś

²²⁶ Dio Cass., 55,26,5.

²²⁷ CIL VI,915.

²²⁸ Na ten temat zob. też A. Pikulska-Radomska, *Uwagi o rzymskim fiskalizmie epoki wczesnego cesarstwa*, [w:] A. Moszyńska (red.), *Studia Iuridica Toruniensia* 10 (2012): *Studia monograficzne ofiarowane profesorowi Ryszardowi Łaszewskiemu*, s. 37–49.

daniny”²²⁹. W podobnym tonie utrzymana jest relacja Kasjusza Diona²³⁰.

Wśród nowych podatków Swetoniusz wymienia: (a) 2,5-procentowy (*quadragesima*) podatek od procesów; (b) opłatę od produktów żywnościowych sprzedawanych w Rzymie; (c) takse od prostytutek w wysokości zapłaty uzyskanej od jednego klienta; (d) 12,5 procent od dniówki tragarzy (*pars octava*).

Kasjusz Dion potwierdza trzy pierwsze i dodatkowo wymienia jeszcze podatek od tawern, rzemieślników i dochodów uzyskiwanych z pracy niewolników oddawanych w na-

²²⁹ Suet., *Cal.*, 40: *Vectigalia nova atque inaudita primum per publicanos, deinde, quia lucrum exuberabat, per centuriones tribunisque praetorianos exercuit, nullo rerum aut hominum genere omisso, cui non tributi aliquid imponeret. Pro edulibus, quae tota urbe venirent, certum statumque exigebatur; pro litibus ac iudiciis ubicumque conceptis quadragesima summae, de qua litigaretur, nec sine poena, si quis composuisse vel donasse negotium convinceretur; ex gerulorum diurnis quaestibus pars octava; ex capturis prostituerum quantum quaeque uno concubitu mereret; additumque ad caput legis, ut tenerentur publico et quae meretricium quive lenocinium fecissent, nec non et matrimonia obnoxia essent („Wyzначzył nowe i niesłychane podatki, ściągając je początkowo przez dzierżawców publicznych, następnie, ponieważ ich dochód zbyt szybko wzrastał, za pośrednictwem centurionów i trybunów pretoriańskich, nie pominawszy niczego ani nikogo, żeby nie nałożyć jakiejś daniny. Od środków spożywczych, które sprzedawano w całej stolicy, ściągano określony z góry podatek. Od sporów i procesów sądowych, gdziekolwiek się one zawiązały, czterdziestą część sumy stanowiącej przedmiot sporu. Nakładano jeszcze karę, jeśli udowodniono, że ktoś usiłował wejść w układy ze stroną przeciwną lub poniechać w ogóle procesu. Od tragarzy pobierano ósmą część dziennego zarobku. Od dochodów prostytutek tyle, ile każda zarobiła jednorazowym stosunkiem. Dodano nowelę do artykułu tej ustawy, że podlegają opodatkowaniu ze strony państwa zyski nierządnic, stręczycieli oraz objęte są tym podatkiem osoby zamężne winne nierządu”).*

²³⁰ Dio Cass., 59,28,8: „[...] pobierał pieniądze w najbardziej haniebne i okropne sposoby. Nie zostawił w spokoju ani sklepików i tawern, ani prostytutek, ani procesów sądowych, ani opłacanych od godziny niewolników i wszelkich innych źródeł, z których czerpał wszelkie możliwe dochody”.

jem. Obie te listy nie muszą stać względem siebie w znaczącej sprzeczności, przyjmuje się bowiem często, że podatek od tawern (*kapēleia*) z tekstu Kasjusza może mieć związek ze swetoniuszową taksą od żywności (*pro edulibus*) – swoistych „fast foodów” sprzedawanych właśnie w ulicznych tawernach, zaś ten od zarobków niewolników to nic innego, jak danina od dniówki tragarzy.

Interesujące są okoliczności wprowadzenia tych świadczeń. Relacje historyków różnią się co do szczegółów, nie ulega jednak wątpliwości, że odbyło się to z przeszkodami. Przede wszystkim zarzucano władcy niewłaściwą formę publikacji *lex* ustanawiającej te podatki. Kaligula, zapowiadawszy wprowadzenie opodatkowania, pierwotnie w ogóle zaniechał podania treści nowego prawa do publicznej wiadomości. Lud się burzył, bowiem na skutek nieznamoścności ustawy wielu naruszało jej postanowienia. Flawiusz²³¹ i Kasjusz Dion piszą nawet o zamieszkach w cyrku, zakończonych – według Flawiusza – straceniem przywódców. Pod wpływem tych okoliczności cesarz – jak pisze Swetoniusz – „ustawę ogłosił, lecz bardzo małymi literami i w takim zaułku, żeby nikt nie mógł przepisać”²³².

Sposób poboru także jest ciekawy: zarówno Flawiusz²³³, jak i Swetoniusz podają, że Kaligula szybko zrezygnował ze standardowego oddawania tych czynności w dzierżawę publiczanom, których zyski ocenił jako nadmierne. Zamiast nich świadczenia pobierali żołnierze. Nie oznacza to oczywiście, że ci ostatni nie byli zainteresowani finansowo w skutecznym porborze²³⁴, ale zapewne zmniejszyły koszty całej operacji. Gdyby

²³¹ AJ 19,1,4.

²³² Suet., *Cal.*, 41, (tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska); zob. też Dio Cass., 59,28,11.

²³³ AJ 19,1,5: „Cherea już długo pełnił służbę wojskową i postępowanie Gajusza budziło w nim odrazę. Gdy ten zamianował go naczelnym poborcą zwykłych podatków i innych należności nie wpłaconych we właściwym terminie do skarbu cesarskiego, pozwalał na odkładanie terminu spłaty” (tłum. J. Radożycki).

²³⁴ A. Sokala, *Meretrix i jej pozycja w prawie rzymskim*, Toruń 1998, s. 81 i literatura tam podana.

przyjąć prezentowany w literaturze pogląd²³⁵, że wymienione podatki zostały ustanowione podczas krótkiego pobytu cesarza w Rzymie, w maju bądź czerwcu 40 r., to decyzję o zmianie trybu poboru musiał on podjąć rzeczywiście szybko.

O części ustanowionych przez tego władcę danin nie wiadomo nic ponad to, co napisali powołani historycy, nic zatem dziwnego, że nie zajmowały one specjalnej uwagi badaczy. Przedmiotem ich zainteresowania stały się więc tylko daniny pobierane od prostytutek, handlarzy żywnością i procesujących się stron.

Według zgodnych przekazów obu historyków, Kaligula obciążył podatkiem dochody osób trudniących się nierządem. Świadczenie nosi w źródłach i literaturze różne nazwy, wśród nich jest ta, użyta w *Historia Augusta* przez Aeliusa Lampriidusa – *vectigal meretricum*²³⁶. Jest to kolejny z podatków, źródła którego tkwią na Wschodzie, wcześniej był pobierany w innych częściach imperium, skąd został przeschcepiony do Italii²³⁷.

Najwięcej emocji w literaturze budzi zagadnienie zasad naliczania świadczenia. Swetoniusz wypowiada się jasno na temat stawki: prostytutka miała obowiązek płacić tyle, ile zarobiła jednym stosunkiem z klientem – *ex capturis prostitutarum quantum quaeque uno concubitu mereret*. Problematiczne jest natomiast, jak podatek naliczano i w jakich odstępach czasu był on ściągany. W literaturze prezentowane są dwa poglądy na ten temat: jedni badacze sądzą, że naliczano go i pobierano codziennie, inni zaś, że okresem rozliczeniowym był mie-

²³⁵ T.A.J. McGinn, *The Taxation of Roman Prostitutes*, Helios 16 (1989), s. 79–110; idem, *Prostitution, Sexuality, and the Law in Ancient Rome*, Oxford 2003, s. 79.

²³⁶ SHA, Ael. Lampr., Alex. Sev., 24,3. Problematyka ta jest dobrze opracowana w literaturze, zob. w szczególności T.A.J. McGinn, *The Taxation...*, s. 248–287; idem, *The Economy of Prostitution in the Roman World. A Study of Social History and the Brothel*, Ann Arbor 2004; w nauce polskiej A. Sokala, *Meretrix...*, s. 78–84.

²³⁷ T.A.J. McGinn, *The Taxation...*, s. 79; A. Sokala, *Meretrix...*, s. 80; zob. też S. Le Roy Wallace, *Taxation...*, s. 210.

siąc²³⁸. Ze względu na brak źródeł odnoszących się bezpośrednio do tej kwestii, próby jej rozstrzygnięcia nie wychodzą poza hipotezy. Należy jednak zważyć, że gdyby świadczenie naliczono miesięcznie, jego wymiar byłby niemal symboliczny; gdyby zaś był naliczany i ściągany codziennie, to koszty jego poboru niewspółmiernie by wzrastały. Ponieważ panuje zgodność co do tego, że dostarczał dużych przychodów do *aerarium*, nie będzie ryzykowne przyjęcie, z pełną świadomością spekulacyjnego charakteru i tego wniosku, że naliczono go wprawdzie codziennie, ale pobór odbywał się w większych odstępach czasu, na przykład raz w miesiącu. Tylko w takim przypadku, z uwzględnieniem skali zjawiska prostytucji²³⁹, byłby w stanie dostarczyć do skarbu znaczących przychodów i wzbudzić silne emocje społeczne, o których mówią historycy. Oznacza to, że stawka podatku była wysoka, bo na przykład przy pięciu klientach dziennie wynosiłaby 20%. Thomas A.J. McGinn²⁴⁰ na przykładzie Pompei robi symulację potencjalnych wpływów ze świadczenia i wartości przez niego uzyskane robią pewne wrażenie. Rozważając kwestię skali przychodów, a wyprzedzając nieco dalszy tok narracji, warto przywołać tu Nowelę 18 Teodozjusza II. Jest w niej między innymi mowa o tym, że w związku z delegalizacją stręczycielstwa, wygnaniem stręczycieli z Konstantynopola, a tym samym zaniechaniem poboru podatku od nich, prefekt pretorianów Florentius zdecydował się podarować państwu jedną ze swych posiadłości, z której roczne przychody miały odpowiadać takiemu samemu przychodowi z podatku. Nie ma mowy o konkretnych wartościach, ale ponieważ cesarz wyraża się o geście Florentiusa z najwyższym uznaniem, to nie wydaje się, by przedmiotowa nieruchomości, podobnie jak roczne dochody z niej, miały niewielkie znaczenie.

²³⁸ O tych poglądach więcej T.A.J. Mc Ginn, *The Taxation...*, s. 90–98; A. Sokala, *Meretrix...*, s. 80–81; zob. też M. Zabłocka, *Przemiany...*, s. 76, i M. Kuryłowicz, *Prawo i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 1994, s. 119.

²³⁹ Na temat skali zjawiska zob. np. A. Sokala, *Meretrix...*, s. 25–51.

²⁴⁰ T.A.J. McGinn, *The Economy...*, s. 176–177.

Opodatkowanie prostytutek, a już z pewnością skuteczny pobór świadczenia, możliwy byłby jedynie w przypadku prowadzenia urzędowego rejestru osób trudniących się zawodowo nierządem. Źródła wskazują na istnienie takiego rejestru, choć nie wynika z nich, czy był on prowadzony systematycznie i regularnie weryfikowany. Słynny jest w każdym razie przekaz Tacyty²⁴¹ o niejakiiej Wistylii – kobiecie pochodzącej z rodziny pretorskiej, która w czasach Tyberiusza, celem uniknięcia konsekwencji nieprzestrzegania *lex Iulia de adultteriis*, zarejestrowała się jako prostytutka. Historia *lex Iulia* po raz kolejny jasno pokazuje, że żywioł społeczny poradzi sobie z każdą nieakceptowaną przez siebie reglamentacją i znajdzie sposoby obejścia obowiązującego prawa. Wydaje się, że przypadek Wistylii nie był odosobniony i zjawisko przyjęło niepokojące rozmiary, o czym zresztą pisze Swetoniusz w żywocie Tyberiusza²⁴². W każdym razie senat uznał za konieczne zajęcie stanowiska w tej sprawie. Została wydana wzmiankowana przez Tacytę uchwała, na mocy której zakazano trudnienia się zawodową prostytutką kobietom należącym przez dziadka, ojca lub męża do stanu ekwitów.

Andrzej Sokala²⁴³, analizujący tę problematykę, doszedł do wniosku, że zwyczajowo przyjęta praktyka zgłaszania urzędnikom – *tresviri capitales*²⁴⁴ – nazwisk osób prowadzących nieobyczajny tryb życia istniała już w republice. Wówczas jednak prowadzenie rejestru nie miało wymiaru finansowego, a jedynie szeroko rozumiany obyczajowy – chodziło o swoiste napiętnowanie takich osób. Sytuacja uległa zmianie po wejściu w życie wspomnianej wyżej *lex Iulia* przewidującej sankcję karną za *stuprum* i *adulterium*. Jeśli zatem prostytutka chcia-

²⁴¹ Tac., *Ann.*, 2,85.

²⁴² Suet., *Tib.*, 35: „Kobiety o złej opinii, chcąc wyzbyć się praw kobiet z towarzystwa i ich godności celem uniknięcia kar przepisanych ustawą, zaczęły jawnie uprawiać nierząd”, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska. Więcej na ten temat M. Kuryłowicz, *Prawo i obyczaje...*, s. 106–120, w szczególności s. 117.

²⁴³ A. Sokala, *Meretrix...*, s.72–78.

²⁴⁴ Zdaniem A. Sokali (*Meretrix...*, s. 73–74), świadczy o tym fragment komedii Plauta *Asinaria*. Możliwość donosu do *tresviri* nie oznacza jednak oczywiście, że rejestr był prowadzony systematycznie.

ła prowadzić swoją zawodową działalność, unikając jednocześnie negatywnych konsekwencji utrzymywania stosunków pozamałżeńskich, musiała się zarejestrować (*licentiam stupri vulgare*). Rejestr był prowadzony przez edylów w ramach ich kompetencji *cura urbis* – nadzoru nad porządkiem w mieście. Niewykluczone, że z czasem funkcja ta przeszła w ręce administracji podatkowej, ale stan źródeł uniemożliwia wyciąganie jakichkolwiek poważnie udokumentowanych wniosków na ten temat, podobnie jak niemożliwe jest ustalenie, kiedy obowiązek ten został zniesiony. Kwestia istnienia bądź nieistnienia regularnego rejestru osób trudniącym się nierządem jest obszernie dyskutowana także w nowszej literaturze²⁴⁵, wszakże bez jednoznacznych wniosków. Warto jednak podkreślić, że rejestry prostytutek – kompletne bądź nie – były prowadzone na długo przed ustanowieniem podatku od ich działalności. Zainicjowanie sporządzania spisów nie było więc związane z celem fiskalnym; już istniejące zostały po prostu wykorzystane w poborze podatku, a hipoteza, że ich prowadzenie przeszło w ręce poborców podatkowych, zasługuje na przyjęcie²⁴⁶.

W tym miejscu wypada wspomnieć o *lenones* – stręczycielach czerpiących dochody z cudzego nierządu²⁴⁷. Nie zaskakuje oczywiście fakt, że w wielu tekstach źródłowych okresu cesarstwa obie te profesje są wymieniane obok siebie. Jeśli wierzyć Swetoniuszowi, to cesarz Kaligula w noweli do regulacji dotyczącej prostytutek obłożył podatkiem, nazwanym przez powoływanego tu już Aeliusa Lampridiusa *lenonum vectigal*, także stręczycieli²⁴⁸. Nie ulega wątpliwości, że i tu cel fiskalny był zasadniczym motywem ustanowienia daniny. W ten sposób wykonujące ten zawód osoby, zdecydowanie negatywnie postrzegane w społeczeństwie i dotknięte infamią, także zostały zobowiązane do zasilania finansów państwa. Wzmianki

²⁴⁵ T.A.J. McGinn, *The Economy...*, s. 176–177.

²⁴⁶ Tak A. Sokala, *Meretrix...*, s. 77.

²⁴⁷ O stręczycielach w literaturze polskiej pisał A. Sokala, *Lenoninum w prawie rzymskim*, Toruń 1992.

²⁴⁸ O tym podatku *Ibidem*, s. 30–33, i A. Chastagnol, *L'impôt des proxénètes*, *Atti dell'Accademia Romanistica Constantiniana: IX Convegno Internazionale*, Perugia 1993, s. 429–437.

o podatku przewijają się przez źródła z pewną regularnością, przekazy dotyczą jednak głównie późnego cesarstwa. Na podstawie dostępnych źródeł nie można powiedzieć nic pewnego ani o stopie podatku, ani o odstępach czasowych, w jakich był pobierany. Ponieważ jednak historia tego świadczenia przez cztery stulecia biegnie równoległe z historią *vectigal meretricum*, to ze sporym prawdopodobieństwem można przyjąć, że stręczyciel płacił dziennie tyle, ile wynosił jego zysk od jednego klienta podległej mu prostytutki²⁴⁹.

Nie ulega wątpliwości, że ekonomiczny wymiar obu podatków był daleko ważniejszy aniżeli społeczny. Prostyucja, a długo i stręczycielstwo były w Rzymie profesjami najzupełniej legalnymi, zaś opodatkowanie obu tych form działalności stanowiło ich swoistą legitymizację. W źródłach literackich sporo jest śladów funkcjonowania tych danin w późniejszych wiekach²⁵⁰. I choć od czasu do czasu nie tylko w cesarstwie chrześcijańskim obruszano się na wątpliwy moralnie wymiar podatków, których pobieranie sprowadzało się w oczach krytyków do czerpania przez państwo zysków z nierządu, to jednak nikt długo nie kwapił się do jego zniesienia (T.A.J. McGinn nazywa wręcz tę krytykę – fikcyjną²⁵¹). Pierwszy na tej liście „kunktatorów” jest cesarz Klaudiusz – następca Kaliguli, który pozbawił mocy obowiązującej wszystkie *acta* poprzednika²⁵², z pewnymi wszakże wyjątkami. Ostał się właśnie podatek od prostitutek i zapewne stręczycieli, jak również ten od artykułów spożywczych.

Pozyskane środki trafiały pierwotnie do fiskusa, brak jednak jakichkolwiek przekazów mogących wskazać na ich przeznaczenie. Sytuacja uległa zmianie za panowania Aleksandra

²⁴⁹ Wypowiadający się na ten temat A. Sokala (*Lenocinium...*, s. 32) nie określa odstępów czasowych, w jakich płatność była pobierana, nie precyzuje również poglądu co do tego, czy podatek był naliczany dziennie; A. Chastagnol natomiast (*L'impôt...*, s. 430) mówi o okresach miesięcznych, a nawet rocznych.

²⁵⁰ Zestawienie tych źródeł: A. Sokala, *Meretrix...*, s. 82–84; T.A.J. McGinn, *Prostitution...*, s. 269–274.

²⁵¹ T.A.J. McGinn, *Prostitution...*, s. 269.

²⁵² Suet., *Claud.*, 11: *Gai quoque etui acta omnia rescidit.*

Sewera, który *lenonum vectigal et meretricum et exoletorum in sacrum aerarium inferri vetuit*²⁵³, określając przy tym przeznaczenie środków. Odtąd miały one być gromadzone na specjalnym funduszu i wydatkowane na remonty budowli publicznych: teatrów, cyrków, amfiteatrów i stadionów.

Wiadomo, że Konstantyn utrzymał te podatki, wcielając je do *chrysargyron (collatio lustralis)* - świadczenia, które można nazwać podatkiem od zysków z szeroko rozumianej działalności gospodarczej. Płacony w złocie lub srebrze raz na cztery lata był sporym obciążeniem dla podatników. Po tej reformie, jako element *collatio*, środki wpływały do skarbu cesarskiego. Prostytutki i stręczyciele zostali w ten sposób przez *fiscus* potraktowani tak samo jak rzemieślnicy czy drobni kupcy albo osoby trudniące się udzielaniem oprocentowanych pożyczek²⁵⁴.

Losy obu podatków rozchodzą się za panowania Teodozjusza II, to jest z chwilą delegalizacji stręczycielstwa. Stało się to w 439 r., kiedy cesarz²⁵⁵ wyraził swoją z gruntu negatywną opinię o tym zajęciu – jako dającym zysk *turpissimus*, a podatek z tego tytułu pobierany – jako służący do legitymizacji działalności *lenones*, czym państwo samo sobie czyni szkodę. Wspomniany już wyżej Florentius – wysoki funkcjonariusz i doradca cesarza w tej sprawie – postanowił podarować państwu dobra ziemskie, z których dochód miał powetować uszczerbek w przychodach skarbowych spowodowanych zniesieniem świadczenia. Najpewniej zatem poniechano odtąd jego poboru, choć jest o nim jeszcze mowa w Kodeksie Justyniańskim, gdzie powtórzono konstytucję cesarza Leona,

²⁵³ SHA, Ael. Lampr., *Alex. Sev.*, 24,3; i dalej w tym samym miejscu: [...] *sed sumptibus publicis ad instaurationem theatri, circi, amphiteatri, stadii deputavit*. Aelius Lampridius używa współczesnego mu terminu *sacrum aerarium*. Ta postać skarbu jeszcze za Aleksandra Sewera nie istniała, została utworzona przez Dioklecjana, ale przekaz historyka jest jasny.

²⁵⁴ Zos., 2,38. Szerzej na ten temat A. Chastagnol, *L'impôt...*, s. 430–431 z odwołaniem do swojego komentarza *Zosime, II,38 et l'Histoire Auguste*, BHAC 1964–1965 (1966), s. 46–61.

²⁵⁵ Nov. Theod., 18.

wydaną w ramach jego reform z lat 357–368²⁵⁶. Nie wydaje się jednak, by fakt, iż Justynian wspomina o podatku, miał świadczyć o tym, że on nadal obowiązywał. Takie powtarzanie było w prawie rzymskim standardem i kolejne konstytucje cesarskie odnoszące się do *lenones* i *meretrices* potwierdzają tylko, że problem uprawiania tych zawodów jako zjawisko społeczne nadal istniał, a jego skala nie malała.

Wszystko zdaje się natomiast wskazywać na to, że podatek od dochodów prostytutek, zreformowany przez Konstantyna, był pobierany nieprzerwanie do końca V w. i ostatecznie został zniesiony dopiero za panowania cesarza Anastazjusza, być może w roku 498²⁵⁷. Władca ten zniósł całkowicie *chryzargyron* jako „podatek godny politowania i wstrętny w oczach Boga”, a w związku z tym także obowiązek ciążyący na „kobietach, które sprzedawały kwiecie swej urody i bez żadnych hamulców oddawały się nierządowi w ukrytych i sekretnych miejscach miasta i w domach rozpusty”²⁵⁸.

Oba podatki pobierane były długo; ten od dochodów prostytutek – cztery i pół stulecia. W literaturze podkreśla się fiskalny ich wymiar; z pewnością musiały dostarczać znacznych przychodów i w takim celu zostały ustanowione. Warto jednak zwrócić uwagę, że władza nie podlegała specjalnym naciskom, które mogłyby wymusić zniesienie świadczenia, tak jak to było choćby z podatkiem od transakcji sprzedaży. Niska zwykle pozycja społeczna prostytutek i stręczycieli musiała sprawiać, że ich ewentualne protesty nie przebijały się na szerszy grunt, zaś w przypadku osób lepiej sytuowanych zapłata podatku była niewygórowaną ceną za święty spokój.

Kaligula postanowił także, że strony procesowe, niezależnie od tego, gdzie spór miał być rozstrzygany, zobowiązane były wpłacić do fiskusa czterdziestą część wartości jego przed-

²⁵⁶ C.11,41,7.

²⁵⁷ Tak przynajmniej T.A.J. McGinn, *Prostitution...*, s. 273; A. Sokala (*Meretrix...*, s. 84) nie jest już tak kategoryczny, za ramy czasowe tej reformy przyjmując cały okres panowania Anastazjusza (491–518).

²⁵⁸ Ewagriusz Scholastyk, *Historia Kościoła (Ekklesiastike Historia)*, 3,39 (tłum. S. Kazikowski).

miotu, czyli 2,5%²⁵⁹. Jak dotąd, wszystko mieści się w akceptowalnych granicach, niepokój budzi jednak dalsza część przekazu Swetoniusza (Kasjusz Dion o szczegółach milczy). Otóż prawodawca zakazał pod groźbą nieokreślonej, ale zapewne finansowej kary, polubownego załatwiania sporów i odstępowania od procesu. Regulacja ta z pewnością była bardzo kłopotliwa dla zainteresowanych, ale mogła mieć ten uboczny skutek, że szczególnie w poważnych sprawach, o dużej wartości przedmiotu sporu, zapewne dobrze się oni zastanowili, czy warto wstępować na drogę sądową. W tym kontekście duże znaczenie ma oczywiście ustalenie, kiedy podatek został zniesiony. Jednoznacznej wskazówki źródłowej brak, choć po raz kolejny trzeba przywołać podaną przez Swetoniusza informację o uchyleniu przez Klaudiusza wszystkich *acta* Kaliguli²⁶⁰. Wiadomo jednak, że derogacją nie zostały objęte przynajmniej dwa podatki: te od prostytutek i produktów spożywczych. W literaturze pojawiły się zatem spekulacje, w toku których sugeruje się, że *quadragesima litium* mogła obowiązywać do 58 r., to jest do reformy Nerona, o której mówi Tacyt²⁶¹. W wywodzie historyka pada wprawdzie termin *quadragesima*, nawet w liczbie mnogiej, ale nie musi się odnosić do podatku procesowego, reforma skierowana była bowiem przeciwko nielegalnym dochodom publikanów. Jeśli przyjąć, że w czasach Nerona podatek jeszcze obowiązywał i, jak za czasów Kaliguli, to nie publikanie go pobierali, reforma Nerona mogła go nie objąć. Drugi pogląd każe sytuować zniesienie tego świadczenia w czasach Galby. Opiera się na znaleziskach numizmatycznych, w szczególności na fakcie, że na licznych monetach wybitych za panowania tego władcy można wyczytać

²⁵⁹ Literatura odnosząca się do tego podatku jest skromna; najważniejsze pozycje to: R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 235–236; zob. też M. Kaser, *Das römische Zivilprozessrecht*, München 1966, s. 393, przyp. 19; kilka uwag poświęcił mu również ostatnio S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 159–160.

²⁶⁰ Suet., *Claud.*, 11.

²⁶¹ Tac., *Ann.*, 13,51: *Manet [...] abolitio quadragesimae quinquagesimaeque et quae alia exactionibus illicitis nomina publicani invenerant.*

napis: *remissa quadragesima*. Oczywiście można to odnosić do podatku procesowego, choć już w dawniejszej literaturze formułowano zasadnicze wątpliwości, a w nowszej przyjmuje się powszechnie, że monety uwieczniają zniesienie za czasów Galby innego świadczenia, mianowicie *quadragesima Galliarum* – podatku o charakterze cła²⁶².

Wśród świadczeń wymienionych przez Swetoniusza i Dio-na pojawia się opłata obciążająca produkty żywnościowe²⁶³. Relacje historyków różnią się w tym miejscu nieznacznie, wydaje się jednak, że obaj mówią o tym samym: o podatku obciążającym żywność sprzedawaną na targach i w ulicznych tawernach. Od *lex Caecilia* z 60 r. p.n.e., która zniosła *portoria* w Italii, nie pobierano tego typu opłat w Rzymie – w obawie przed niezadowolaniem miejskiego plebsu. Zdobył się na to dopiero Kaligula, ustanawiając świadczenie nazwane przez Swetoniusza (*vectigal*) *pro edulibus*.

Skrótowe przekazy historyków nie pozwalają na ustalenie, czy było ono taksą transportową, a więc *portorium*, pobieraną od towarów przekraczających bramy Rzymu, czy też zwykłą opłatą targową. Rozróżnienie to zresztą jest na tyle subtelne, że Pliniusz, wspominając w *Historii Naturalnej* o takim podatku, nie dostrzega potrzeby jego dokonywania: raz nazywa omawiane przez siebie świadczenie *macelli vectigal*, a zaraz potem *portorium*²⁶⁴.

²⁶² Zob. więcej S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 160. Na temat *quadragesima Galliarum* ostatnio J. France, *Quadragesima Galliarum: l'organisation douanière des provinces alpestres, gauloises et germaniques de l'Empire Romain (I er siècle avant J.-C. – III e siècle après J.-C.)*, Rome 2001.

²⁶³ O tym zob. np. R. Cagnat, *Etude historique...*, s. 147–150; S.J. De Laet, *Portorium...*, s. 345–349, i S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 143–147.

²⁶⁴ Plin., *Nat.*, 19, 19, 56: *Itaque, Hercules, nullum macelli vectigal maius fuit Romae, clamore plebis incusantis apud omnes principes, donec remissum est portorium mercis huius*. („Przeto, na Herkulesa, nie było większego podatku targowego (*macelli vectigal*) w Rzymie, a lud wyrażał swój głośny sprzeciw u wszystkich princepsów, dopóki ten podatek od cen (*portorium*) nie został zniesiony”).

Moment zniesienia opłaty owiany jest tajemnicą. Z powodzeniem mogło się to stać za panowania cesarza Klaudiusza, który miał pozbawić mocy obowiązującej *acta* Kaliguli, choć już wiadomo, że nie wszystkie. Pliniusz jednak, który wprawdzie pisał swoje dzieło za panowania Wespazjana, kiedy *vectigal pro edulibus* nie był już pobierany, używa sformułowania *clamore plebis incusantis apud omnes principes*, które pozwala przypuszczać, że świadczenie obowiązywało dłuższy czas. Jaki, nie wiadomo i na podstawie dostępnych źródeł nie można tego ustalić z pewnością. W nauce pojawiają się hipotezy na ten temat; S.J. De Laet na przykład formułuje pogląd, że mogło się tak stać za panowania Nerona, który w 58 r. powziął inicjatywę likwidacji wszystkich *vectigalia* w związku ze swoją akcją skierowaną przeciwko publikanom. Nawet jeśli senat spacyfikował te pomysły, opłaty, o których mowa, mogły być, ku zadowoleniu ludu, w Rzymie zniesione²⁶⁵. Ta i inne tezy, nie znajdując oparcia w źródłach, mają jednak wyłącznie spekulacyjny charakter.

Wiadomo natomiast, że za panowania Marka Aureliusza i Kommodusa obowiązywała w Rzymie opłata zwana *vectigal foricularii et ansarii promercalium*. Być może nazwa ta określa dwa odrębne, choć bardzo zbliżone świadczenia; wywodzi się w każdym razie od nazw naczyń, w jakich transportowano żywność. Jest ona znana dzięki inskrypcjom związanym ze wspomnianym wcześniej sporem, zaistniałym między kramarzami a poborcami daniny²⁶⁶. Niemal jednobrzmiące napisy zostały umieszczone na kamieniach ustawionych w sąsiedztwie bram miejskich, określając w ten sposób obszar, wewnątrz którego opłaty te mogły być pobierane.

²⁶⁵ S.J. De Laet, *Portorium...*, s. 346–347, tam też o innych poglądach.

²⁶⁶ CIL VI,1016a: *Imp[erator] cesar M. Aurelius Antoninus Aug[ustus] Germanicus Sarmat[icus] et Imp[erator] Caesar L. Aurelius Commodus Aug[ustus] Germanicus Sarmat[icus] hos lapides constitui iusserunt propter controversias quae inter mercatores et mancipes ortae erant, uti finem demonstrarent vectigali foriculari[i] et ansarii promercalium, secundum veterem legem semel dumtaxat exigundo.*

Choć inskrypcja mówi o ich obowiązywaniu *secundum veterem legem*, to data ich ustanowienia niemożliwa jest do wskazania. Podobnie nic pewnego nie można powiedzieć o ich zniesieniu; wiadomo jedynie, że obowiązywały jeszcze za Aleksandra Sewera, bowiem jego imieniem zastąpiono na jednym z kamieni imię Kommodusa²⁶⁷.

W najnowszej literaturze przeważa pogląd, że oba te świadczenia miały charakter ceł targowych, były więc postacią *portorium* zasilającą *fiscus*²⁶⁸.

Warto wspomnieć o jeszcze jednej słynnej daninie, ustanowionej tym razem przez Wespazjana. W publikowanych w przeróżnych miejscach rubrykach typu „czy wiecie, że” jedną z czołowych pozycji zajmuje często informacja o tym, iż oto ten rzymski cesarz ustanowił podatek od moczu (*vectigal urinae*). Jeśli informacji tej towarzyszy jakiś komentarz, to jest on zwykle szyderczy. Tradycja ta tak przyłgnęła do Wespazjana, że nawet publiczne pisuary zainstalowane w Paryżu w pierwszej połowie XIX w. przez prefekta departamentu Sekwany hrabiego Rambuteau nazwano *colonnes vespasiennes* albo po prostu *vespasiennes*. Nie inaczej jest w językach włoskim (*vespasiani*) i rumuńskim (*vespasiene*). Mocz może znaleźć wiele różnych zastosowań, podobno nadaje się na przykład świetnie do leczenia oparzeń spowodowanych przez meduzy. Dla Rzymian, ze względu na dużą zawartość amoniaku, był jednak przede wszystkim cennym surowcem w procesach obróbki skór i czyszczenia wełnianych tkanin, wykorzystywanym powszechnie przez garbarzy i foluszników.

Vectigal urinae nie jest przedmiotem zainteresowania badaczy i zapewne nie ma się czemu dziwić, ponieważ cała współczesna wiedza o nim opiera się na informacji Swetoniusza, powtórzonej niemal dosłownie przez Kasjusza Diona²⁶⁹. Opisują oni scenę, jaka miała rozegrać się między Wespazjanem a jego synem Tytusem. Kiedy syn pewnego dnia lamentował nad odrażającą naturą podatku, ojciec podsunął mu pod nos kilka monet z pytaniem, czy czuje jakiś zapach, a usłyszaw-

²⁶⁷ CIL VI, 1016c.

²⁶⁸ Tak choćby S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 146.

²⁶⁹ Suet., *Vesp.*, 23; Dio Cass., 66,14,5.

szy zaprzeczenie, powiedział, że przecież pochodzą z uryny. *Non olet!* Przy okazji warto wspomnieć, że tuż obok anegdoty o rozmowie z Tytusem w obu przekazach znajduje się inna, opowiadająca o reakcji cesarza na wiadomość o inicjatywie budowy kosztownego pomnika na jego cześć. Miał on wtedy zażądać od inicjatorów przedsięwzięcia części przeznaczonych na to środków i wystawiając w ich stronę pustą dłoń, powiedzieć, że oto cokolwiek już gotowy. Obaj historycy opowiadają tę historię na poparcie tezy o chciwości, ale i poczuciu humoru Wespazjana. Swetoniusz, nie pochwalając wrodzonych, być może, cech charakteru cesarza, przyznaje jednak, że obejmując władzę, zastał on skarb w oplakanyim stanie i nie pominął żadnej okazji, by go zasilić, ale źle zdobyty grosz wykorzystał dobrze²⁷⁰.

Problem ma oczywiście związek z oczyszczaniem miasta. Produkcja odpadów była ogromna, choć – jak trafnie stwierdziła O. Robinson – Rzymianie mieli nad nami istotną przewagę: nie znali tworzyw sztucznych i nie pakowali prezentów²⁷¹. To zaś, co wytwarzali, podlegało niemal natychmiastowemu przetworzeniu²⁷². Tylko niewielka stosunkowo część domów w mieście, a już na pewno nie te przeznaczone do wynajęcia, była wyposażona w bieżącą wodę i kanalizację. Coś, co by mogło przypominać WC, miejsca do siedzenia ponad bieżącą wodą, musiało być rzadkie w budownictwie prywatnym. Niektóre domy miały miejsca ustronne (*latrinae*), ale większość ludzi używała skrzynek lub po prostu naczyń, które potem niewolnicy opróżniali w rynsztoku albo ładowali na wózki wywożące nieczystości. Miejsca publicznych spotkań wyposażo-

²⁷⁰ Suet., *Vesp.*, 16.

²⁷¹ O. Robinson, *Ancient Rome: City Planning and Administration*, New York 2003, s. 106; na temat oczyszczania miasta zob. też C. Kunderewicz, *Ochrona środowiska naturalnego w prawie rzymskim*, CPH 33/2 (1981), s. 1–10, przedr. [w:] idem, *Studia z rzymskiego prawa administracyjnego*, Łódź 1991, s. 137–145, w szczeg. s. 138–139; M. Beard, *Pompeje. Życie rzymskiego miasta*, Poznań 2010, s. 72–146.

²⁷² C. Courrier, *Rome et ses déchets: salubrité et insalubrité d'une mégalopole antique*, http://pradis.ens-lyon.fr/article.php3?id_article=184.

ne były w latryny (*foricae*). Były one obsługiwane i oczyszczane przez *foricarii* – pracowników firm dzierżawiących usługi porządkowe. Mimo że czynsz dzierżawny – jak się zdaje – nie był niski, a w dodatku uchybienie terminu płatności skutkowało naliczeniem zabójczych odsetek²⁷³; była to, podobnie jak w późniejszych epokach, działalność bardzo dochodowa. Istniały także publiczne pisuary, którymi były duże naczynia (*dolia*) krótko obcięte dla wygody i dlatego nazywane *dolia curta*. Były one ustawiane w bocznych uliczkach czy na rogach ulic i regularnie opróżniane przez *foricarii*. Pozyskaną w ten sposób urynę sprzedawano wspomnianym garbarzom i folusznikom. Do tego miejsca wypowiadający się na ten temat autorzy są zgodni. Rozbieżności dotyczą charakteru świadczenia. Adolphe Dureau de la Malle²⁷⁴ jest zdania, że przedsiębiorcy pobierali opłatę od osób korzystających, i w niej widzi wprowadzony przez Wespazjana podatek. Olivia Robinson²⁷⁵ zaś i Andreas Wacke²⁷⁶, na marginesie prowadzonych przez siebie rozważań dotyczących innych kwestii, mówią o opodatkowaniu pożytków z moczu, co wskazywałoby na to, że świadczenie płacili wykorzystujący urynę przedsiębiorcy.

Wobec szczupłości źródeł nie można jednoznacznie stwierdzić, czy rzeczywiście był to podatek, czy też jakaś inna opłata. Argument, że opowiadający tę historię jako pierwszy Swetoniusz użył terminu *vectigal*, nie może być rozstrzygający, oznacza bowiem tylko tyle, że wpływy ze świadczenia zasilają któryś ze skarbów publicznych. *Vectigal urinae* może zatem być zwykłym podatkiem od działalności gospodarczej, w tym wypadku od prowadzenia foluszu bądź garbarni – takim samym jak podatki od tragarzy czy prostytutek (jeśli przyjąć tylko częściowo uzasadnioną tezę o istnieniu w przypadku tych

²⁷³ D. 22,1,17,5 (Paulus *libro singulari de usuris*): *Fiscus ex suis contractibus usuras non dat, sed ipse accipit: ut solet a foricariis, qui tardius pecuniam inferunt, item ex vectigalibus. Cum autem in loco privati successit, etiam dare solet.*

²⁷⁴ A. Dureau de la Malle, *Economie politique...*, vol. II, s. 481.

²⁷⁵ O. Robinson, *Ancient Rome...*, s. 105.

²⁷⁶ A. Wacke, *Protection of the Environment in Roman Law?*, Roman Legal Tradition 1 (2002), s. 1–24, w szczeg. s. 8.

ostatnich stale uzupełnianych rejestrów). Może też być opłatą wnoszoną na podstawie publicznego kontraktu przez dzierżawiących oczyszczanie miasta przedsiębiorców. A może po prostu opłatą za korzystanie z toalety? W każdym razie nie bardzo jest się z czego naigrywać.

Rozdział 3

NIEKTÓRE ASPEKTY POLITYKI FISKALNEJ I PROPAGANDOWEJ WŁADZY PUBLICZNEJ

Analizując sytuację prawną poddanych państwa rzymskiego, często stawia się na przeciwnych biegunach kategorii obywateli i nieobywateli. To rozróżnienie jest z pewnością zasadne na pewnych płaszczyznach, a opiera się między innymi na kryterium podlegania bądź niepodlegania opodatkowaniu w postaci *tributum*²⁷⁷. Poddanie temu podatkowi kojarzone było w społeczeństwie obywateli z podległością, co – jak wiadomo – przekładało się na terminologię; takie pojęcia, jak *tributarius*, *stipendiarius*, *obsequia tributi*, przybrały z czasem wymiar deprecjonujący. O ile jednak dla późnej republiki i pierwszych lat pryncypatu taka opozycja może być uprawniona, o tyle z biegiem czasu ulega istotnemu złagodzeniu.

Od 167 r. do reform Dioklecjana stosowano zasadę zwolnienia od *tributum* ziem italskich. Geograficznie zatem obraz przedstawia się tak, że w centrum znajdują się Rzym i Italia – zamieszkałe przez obywateli i wolne od podatku, oraz obciążone daniną prowincje. Oczywiście opisane w ten sposób rozróżnienie ma charakter bardzo schematyczny, na obszarze prowincji znajdowały się bowiem wyłączone z opodatkowania wysepki w postaci kolonii, miast poddanych *ius italicum*, czy wreszcie obdarzonych specjalnymi przywilejami *civitates liberae et immunes*; a i wewnątrz takiego obszaru odmiennie były

²⁷⁷ Jeszcze Petroniusz przeciwstawia kategorie: *civis Romanus* – *tributarius* (Petr., *Sat.*, 57); obszernie o statusie fiskalnym Italii C. Nicolet, *Censeurs et publicains...*, s. 105–114.

traktowane ziemie poddane *tributum* i z niego zwolnione. Różnice te są widoczne w katastrach²⁷⁸. Z drugiej strony, modyfikacja dotyczy obywateli władających gruntami prowincjonalnymi, zobowiązanych do świadczenia. Poza tym należy sobie uświadomić, że *tributum* w tej epoce nie było jednolitym podatkiem, jego podstawa i sposób naliczania były różne w różnych prowincjach, uwzględniano bowiem miejscowe realia. Jeśli dodać do tego – nie rozważane w tym miejscu – koszty poboru świadczenia, które także obciążały podatników, to należy skonstatować, że ich wysiłek musiał być niejednokrotnie znaczny.

Rzymianie doskonale rozumieli, że ich dominacja nie mogłaby istnieć, jeśli nie byłaby akceptowana²⁷⁹. Poszukiwanie owego *consensus* było w Rzymie zasadą organizacji społeczeństwa i władzy już w republice, a pryncypat starał się je rozciągać na ogół poddanych państwa. Dla rzymskiej organizacji państwowej i jej obywateli podatek prowincjonalny jest świadczeniem o charakterze odszkodowawczym, swoistą

²⁷⁸ O katastrze z Orange zob. np. F.T. Hinrichs, *Die Geschichte der gromatischen Institutionen: Untersuchungen zu Landverteilung, Landvermessung, Bodenverwaltung und Bodenrecht im römischen Reich*, Wiesbaden 1974, s. 136–146;

²⁷⁹ Cic. *Rep.*, 3,41: *Asia Ti. Gracchus, perseveravit in civibus, sociorum nominisque Latini iura neclexit ae foedera. quae si consuetudo ac licentia manare coeperit latius, imperiumque nostrum ad vim a iure traduxerit, ut qui adhuc voluntate nobis oboediunt, terrore teneantur, etsi nobis qui id aetatis sumus evigilatum fere est, tamen de posteris nostris et de illa immortalitate rei publicae sollicitor, quae poterat esse perpetua, si patriis viveretur institutis et moribus.* („Po powrocie z Azji Tyberiusz Grakchus pilnie troszczył się o obywateli, ale za nic miał prawa sprzymierzeńców i ludu latyńskiego, nie szanując zawartych z nimi umów. Jeżeli ten sposób postępowania i tę samowolę zaczniemy stosować w szerszym zakresie i panowanie nasze przywieziemy od prawa do gwałtów, tak, iż tych, którzy dotąd słuchali nas dobrowolnie, trzeba będzie utrzymywać w posłuchu grozą, to – choć będąc w tym wieku odbyliśmy już prawie naszą straż – niepokoję się jednak o nasze przyszłe pokolenia i trwałość Rzeczypospolitej, która mogłaby istnieć wiecznie, gdybyśmy żyli wedle ustanowień i obyczajów przodków”, tłum. W. Kornatowski).

nagrodą za wygraną wojnę²⁸⁰. Fakt ten nie wyklucza jednak poszukiwania rozwiązań pozwalających na pogodzenie żądań państwa i oczekiwań poddanych. Władza państwowa nie rezygnuje więc w żadnym razie z osiągnięcia wszelkich możliwych dochodów z prowincji, wzywa jednak swoich urzędników, choćby nawet tylko propagandowo, do umiarkowania, a czasem udziela poddanym ulg i zwolnień. Dla ilustracji warto tu wspomnieć choćby znaną i nośną anegdotę o Tyberiuszu, który w pisemnej odpowiedzi udzielonej namiestnikom prowincji żądającym podwyższenia podatków miał powiedzieć: „Zadaniem dobrego pasterza jest strzyżenie owiec, a nie obdzieranie ich żywcem ze skóry”²⁸¹. Tacyt wspomina o tym, że Tyberiusz udzielał napomnień urzędnikom prowincjonalnym odznaczającym się szczególną chciwością i okrucieństwem²⁸² i z uznaniem wypowiada się o poczynaniach Agrykoli (swojego teścia, to fakt) – namiestnika Brytanii za panowania Wespazjana, który zabronił tam „zyskowych wynalazków [...] bardziej uciążliwych, niż sam podatek”²⁸³.

Konotacja obywatelska i militarna *tributum* zgadzała się dobrze z ideą, według której podatek dostarczany do Rzymu przez prowincje służył przede wszystkim do finansowania armii, a więc zapewnienia pokoju. Myśl ta wielokrotnie znajduje odzwierciedlenie w źródłach, dość przywołać na przykład wypowiedź Petiliusa Cerialisa – cytowanego przez Tacyta rzymskiego wodza z czasów Wespazjana: „[...] nie da się utrzymać

²⁸⁰ Cic., *Verr.*, 2,3,12: [...] *quasi victoriae premium ac poena belli*; zob. też Cic., *Ad Att.*, 4,16,7 i 4,18,5.

²⁸¹ Suet., *Tib.*, 32: [...] *boni pastoris esse tondere pecus, non de-glubere*.

²⁸² Tac., *Ann.*, 4,6: [...] *et ne provinciae novis oneribus turberentur utque vetera sine avaritia aut crudelitate magistratuum tollerant providebat: corporum verbera, ademptiones bonorum aberant* („przestrzegał także, aby prowincje nowymi ciężarami nie były niepokojone, a dawne znosić mogły, wolne od zachłanności lub okrucieństwa urzędników; chłosta cielesna, konfiskata dóbr nie miały miejsca”, tłum. S. Hammer).

²⁸³ Tac., *Agr.*, 19: *Frumenti et tributorum exactionem aequalitate munerum mollire, circumcisis quae in quaestum reperta ipso tributo gravius tolerabantur*.

pokoju bez armii, nie ma armii bez żołdu, nie ma żołdu bez trybutu²⁸⁴. W podobnym tonie wypowiada się Kasjusz Dion: wprawdzie „nie ma przeżycia bez żołnierzy, a żołnierzy bez żołdu”, ale od razu dodaje, że podatek będzie tym bardziej akceptowany przez wszystkich, jeśli zostanie rozłożony z zachowaniem równowagi, i nieprzesadny, jeśli będzie odczuwany jako zapewnienie bezpieczeństwa osób i korzystania z ich dóbr²⁸⁵. Imperialna propaganda usiłowała zatem wzbudzić przyzwolenie na podatek, uprawomocniając go przez przeciwstawienie mu tego, co państwo zapewnia: bezpieczeństwa i stabilizacji, a więc odrzucając propagandowo doktrynę „pokonany musi płacić” na rzecz „wszyscy pracujemy dla pokoju”. Ludność cesarstwa, w szczególności elity dużą wagę przywiązywały do zachowania stabilności politycznej, społecznej i ekonomicznej, a punktem wyjścia do tej stabilności było zachowanie pokoju na granicach i utrzymanie porządku w Rzymie. Stąd już krok do akceptacji rzymskiej dominacji i porządków, przez które się ona wyrażała, a tym samym potrzeby finansowania rozwiązań militarnych i administracyjnych niezbędnych dla zapewnienia pokoju. Akceptacja ta mogła być tym pełniejsza, im bardziej umiarkowane i równomiernie rozłożone były obciążenia²⁸⁶. Bez dużego ryzyka przesady można więc sformułować wniosek, że podatek prowincjonalny, także mentalnie, zajął miejsce obywatelskich struktur, idei, jak również ducha obywatelskiego trybutu i po części zaczął funkcjonować w jego ramach. Na nieco innej płaszczyźnie, ale nadal w ramach tej samej ideologii, mieści się akcja zasilania *aerarium militare* – utworzonej przez Augusta kasy emeryckiej dla weteranów. Poza innymi źródłami, w tym podatkami, środki w niej gromadzone pochodziły od władców państw i narodów sprzymierzonych²⁸⁷.

W źródłach jednakże nie brakuje śladów niezadowolenia wynikającego z obowiązku podatkowego²⁸⁸. Narzekano prze-

²⁸⁴ Tac., *Hist.*, 4,74: [...] *nam neque quies gentium sine armis neque arma sine stipendiis neque stipendia sine tributis haberi queunt.*

²⁸⁵ Dio Cass., 52,29,1–2.

²⁸⁶ Dio Cass., 71,3,3.

²⁸⁷ Dio Cass., 55,25,3.

²⁸⁸ O stosunku do podatku i formach sprzeciwu np. M. Corbier, *L'impôt dans l'Empire romain: résistances et refus (Ier-IIIe siècles)*,

de wszystkim na przeciąganie obowiązku w czasie – *continuitas*²⁸⁹. Nie brak również wzmianek o buntach i niepokojach społecznych, których przyczyną było lub być mogło pobieranie *tributum*. Podatek niewątpliwie był katalizatorem napięć i wywoływał często ostre reakcje. Ich przyczyny były w większości przypadków bardziej złożone, niż tylko sprzeciw wobec obciążeń finansowych, ale ten wątek jest powszechnie obecny w retoryce przywódców buntów i podkreślany przez rzymskich historyków. Wśród tych zdarzeń można wymienić choćby zamieszki w Galii, które towarzyszyły cenzusowi z roku 12 p.n.e.²⁹⁰, powstanie pod wodzą Florusa i Sacrowira w 21 roku n.e.²⁹¹, czy to, na czele którego stanął Cywilis w 69 r.²⁹², albo bunt Fryzów za Tyberiusza²⁹³, czy Nasamoniczków za Domicjana²⁹⁴ – wszystkie połączone z masakrą poborców. Część z nich kończyła się okresowym powodzeniem, tak jak powstanie wzniecone w 9 r. n.e. pod przywództwem Arminiusza (Hermana) – wodza germańskiego plemienia Cherusków, który odniósł spektakularne zwycięstwo nad rzymskimi legionami w Lesie Teutoburskim²⁹⁵, czy też bunt, który wybuchł w 238 r. w Afryce w związku z gwałtownym zwięks-

[w:] T. Yuge, M. Doi (eds), *Forms of Control and Subordination in Antiquity*, Leiden u.a. 1988, s. 259–274.

²⁸⁹ Zob. np. agitację Florusa i Sacrowira (Tac., *Ann.*, 3,40: *de continuatione tributum*), czy mowę Cywilisa (Tac., *Hist.*, 4,32: *immortalia tributa*).

²⁹⁰ Liv., *Per.*, 139: *tumultus qui ob censum exortus in Galia erat, componitur*; zob. też Dion Cass., 54,32,1.

²⁹¹ Tac., *Ann.*, 3,40–46; 4,28; *Hist.*, 4,57.

²⁹² Tac., *Hist.*, 4,31–32

²⁹³ Tac., *Ann.*, 4,72.

²⁹⁴ Dio Cass., 67,4,6.

²⁹⁵ Arminius musiał zrobić na Rzymianach duże wrażenie, bo Tacyt (*Hist.*, 2,88) pisze o nim tak: „[...] zaczepiony orężnie, ze zmien-
nym walczył szczęściem i padł wskutek podstępny swych krewnych – bezsprzecznie oswoobodziciel Germanii i on, który nie zawiązki potęgi narodu rzymskiego, jak inni królowie i wodzowie, lecz państwo w najwyższym rozkwicie zaczepił, w bitwach nie zawsze szczęśliwy, w wojnie niezwyciężony”, tłum. S. Hammer); w podobnym tonie Vell. Pat., 2,118.

szeniem opodatkowania jej mieszkańców, spowodowanym potrzebą sfinansowania wyprawy cesarza Maksymiana na północ. Ten ostatni wywołany został przez bogatą młodzież; ostatecznie, w dość zresztą karykaturalny sposób, wykreował nowego cesarza Gordiana I²⁹⁶. Inne wydarzenia przybierały postać jednorazowych aktów gwałtu, jak zabójstwo Pizona – zbyt zachłannego namiestnika prowincji Hiszpanii za panowania cesarza Tyberiusza²⁹⁷. Ewidentnie podatkowe podłoże mają natomiast reakcje zrujnowanych i przez to zdesperowanych podatników stosowane w Egipcie traktowanym jako własność prywatna kolejnych władców, mająca dostarczać jak największych dochodów. Poziom wyzysku tej prowincji był niewyobrażalny, pogłębiany dodatkowo nadużyciami urzędników. Kompletnie wyczerpani finansowo podatnicy, gdy odwołania do władz nie dawały rezultatu, próbowali uwolnić się od ciężarów na dwa sposoby: albo za pomocą różnych podstępów zmieniali nazwisko, starając się dzięki temu dostać do kategorii uprzywilejowanych, albo stosowali zakorzenioną w egipskiej tradycji metodę – ucieczkę. Zjawisko to – przybierające ogromne rozmiary już za panowania Klaudiusza i Nerona, niesłabnące też w kolejnych stuleciach – doprowadzało do wyludnienia całych wsi, z których nie dawało się już ściągać jakichkolwiek danin²⁹⁸. Egipt z jego eksploatacją podatkową jest doskonałym przykładem przekroczenia granic opodatkowania, w tym wypadku doprowadzenia do wyschnięcia jego źródeł. Ale to już nowożytna refleksja teoretyków prawa podatkowego...²⁹⁹ Inne, mniej dramatyczne formy sprzeciwu, jak proste zaniechanie odprowadzania świadczenia, co w naturalny sposób powodowało narastanie zadłużenia, szczególnie pospolite na obrze-

²⁹⁶ Herodianus, *Historia post mortem M. Aurelii*, 7,4–5; tekst jest zbyt długi, by mógł być tu zacytowany, ale warto go przeczytać w polskim tłumaczeniu L. Piotrowicza (Herodian, *Historia cesarstwa rzymskiego*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1963, s. 129–131).

²⁹⁷ Tac., *Ann.*, 4,45.

²⁹⁸ C. Kunderewicz, *Historyczny rozwój...*, s. 17–64.

²⁹⁹ Pisze o tym choćby C. Kosikowski, *Podatki. Problem...*, w szczeg. s. 21–29.

zach imperium³⁰⁰, czy petycje do cesarza, otwierały szerokie pole do pokojowej interwencji władzy państwowej. Państwo interweniowało na ogół w sposób adekwatny do swej oceny okoliczności: raz było to obłożenie niepokornych poddanych szczególnym pogłównym, jak w przypadku Żydów karanych za ich powstania³⁰¹; innym razem – zwolnienie z podatku, jak w przypadku miasta Aphrodisias, związane z przyznaniem prawa azylu, a dokonane przez Oktawiana za to, że po śmierci Cezara opowiedziało się ono po właściwej stronie w wojnie domowej; innym wreszcie razem – mediacje pozwalające na miarkowanie obciążeń.

Sz szczególnie spektakularną postać przyjmowały czasem akty umarzania zaległości podatkowych. Znane są głównie te, pochodzące z czasów Trajana, Hadriana i Marka Aureliusza, związane niekiedy z rytualnym wręcz paleniem archiwów podatkowych na forum³⁰². Jedną z tego typu scen przedstawia słynna *Anaglypha Traiani* odnaleziona na *Forum Romanum*, a datowana na czasy Trajana bądź Hadriana³⁰³. Zwykle traktuje się ją jako ilustrację liberalnych decyzji Trajana odnoszących się do podatku spadkowego, wszystko wskazuje jednak na to, że i inne ceremonie tego typu przebiegały w podobny sposób. Na reliefie widać cesarza siedzącego na podwyższeniu, a wokół niego wielu ludzi odzianych w tuniki. Jedni, maszerujący dołem, z prawa na lewo, niosą tablice, które składają następnie na ziemi. Ktoś inny niesie wiązkę drewna, które

³⁰⁰ Na przykład w Poncie, gdzie Samnici za panowania Hadriana powstrzymywali się od płacenia trybutu, zresztą naliczonego w wosku i pszczołach woskodajnych, a nie w pieniądzu. Opis Samnitów drwiących sobie z władzy rzymskiej daje Flavius Arrianus w swojej relacji z urzędowej podróży po Morzu Czarnym (Arr., *Periplus*, 11); żyjąc w ufortyfikowanych wioskach, trudnili się oni rozbójem.

³⁰¹ Mówi o tym między innymi Józef Flawiusz, BJ, 7,218.

³⁰² Suet., *Aug.*, 32,4 opisuje taki spektakl z 28 r.; zob. też Dion Cass., 53,2,3; H. Kloft, *Liberalitas Principis. Herkunft und Bedeutung. Studien zur Prinzipatsideologie*, Köln, Wien 1970, s. 122–124; P. Veyne, *Le pain et le cirque. Sociologie historique d'un pluralisme politique*, Paris 1976, s. 636–637; M. Corbier, *L'impôt...*, s. 262.

³⁰³ Więcej o niej np. M. Torelli, *Typology and Structure of Roman Historical Reliefs*, Ann Arbor 1982, s. 89–118, w szczególności s. 106–108.

rzuca na złożone na ziemi tablice, zaś urzędnik wysokiej rangi, sądząc ze stroju, trzyma w ręce pochodnię, którą za chwilę podpali stos.

Wracając na grunt italski, trzeba znowu przypomnieć, że epoce republikańskiej obywatelski trybut – danina nadzwyczajna, której zarządzenie było uwarunkowane stanem finansów publicznych – był inwestycją w wojnę. Uzyskiwane wobec tego w wyniku kolejnych kampanii korzyści w postaci łupów i kontrybucji, ale także nabytki terytorialne – to nagroda za zwycięstwo. Wyraźnie mówi o tym powoływany już Cyceron³⁰⁴. Nie oznacza to oczywiście, że w oczekiwaniu na tę nagrodę nie oburzano się na decyzje o nakładaniu daniny. Jest przy tym symptomatyczne, choć wcale niezaskakujące, że utyskiwania dotyczące obowiązku podatkowego towarzyszą, u Liwiusza przynajmniej, opisom niedoli ludu wynikającej z pogłębiającego się zadłużenia. Jego dzieło *Ab Urbe condita* pełne jest opisów niepokoїв społecznych wywołanych przysięgającym zadłużeniem, często właśnie w kontekście poboru podatku. Nie wydaje się zatem prawdopodobne, by w trakcie zawirowań i innych niepokoїв społecznych związanych z żądaniem oddłużenia, w retoryce ich przywódców nie pojawiły się także postulaty dotyczące *tributum ex censu*. Mogły one jednak ginąć w ogólnym tumultie, choć odgłos nastrojów wyraźnie pobrzmiwa u Liwiusza, kiedy ten mówi: „[...] niech patrycjusze idą na wojnę, niech oni się biją, niech ci narażają życie na wojnie, którzy z niej korzyść odnoszą”³⁰⁵.

W tych okolicznościach przerzucenie kosztów utrzymania państwa na prowincje i sprzymierzonych było w oczach zwycięzców zgodne z normalną kolejną rzeczy i zrozumiałe samo przez się. *Tributum* prowincjonalne postrzegane było jako haracz ściągany od pokonanych. Podleganie mu zatem uznawano za nieliczące z godnością wolno urodzonego obywatela rzymskiego. Inny był stosunek do *vectigalia* – te społeczność obywateli była skłonna akceptować, oczywiście w pewnych granicach.

³⁰⁴ Cic., *Verr.*, 2,3,12.

³⁰⁵ Liv., 2,24,2.

Nie bez powodu Cyceron opowiedział się tak kategorycznie przeciwko obciążaniu obywatela trybutem. Nic zatem dziwnego, że ów obywatel, szczególnie ten bogaty, wykazywał zainteresowanie dobrym zarządzaniem publicznymi środkami, jak również poszukiwaniem nowych źródeł dochodów, byle tylko nie płacić trybutu. Warto dodać, że w końcu II w. p.n.e. także biedniejsi zaczęli korzystać z dobrodziejstw podbojów, zakres tego zainteresowania zapewne więc się poszerzył.

Dlatego drastyczne decyzje podjęte przez triumwirów w okresie głębokiego kryzysu finansów publicznych u schyłku republiki, choć zdaniem niektórych nieuniknione³⁰⁶, spotkały się z bardzo złym przyjęciem. Wśród tych niepopularnych rozwiązań znalazło się – wspomniane już wyżej – czasowe przywrócenie *tributum ex censu* (bądź *portorium* – jak chcą inni badacze)³⁰⁷. Oczywiście z prawnego punktu widzenia charakter nałożonego na nowo świadczenia ma znaczenie, ale ze społecznego – już dużo mniejsze; dość, że przywrócono podatek, który od dawna nie obowiązywał. Jeśli dodać do tego dalsze obciążenia wymienione przez Kasjusza Diona i Appiana, to się okaże, że były one wcale pokaźne. Wśród nowych danin historycy wymieniają następujące:

(a) podatek od niewolników w wysokości 100 drachm od głowy, przeznaczony na utrzymanie floty³⁰⁸;

(b) podatki od nieruchomości (świadczenie równe rocznemu czynszowi najmu, jeśli nieruchomość była wynajmowana, lub czynszowi za 6 miesięcy, jeśli dom był zamieszkiwany

³⁰⁶ Cyceron (*Ad fam.*, 12,30,4) tak pisał do Kornificjusza: [...]
incredibiles angustiae pecuniae publicae, quae conquiritur undique, ut optime meritis militibus promissa solvantur, quod quidem fieri sine tributo posse non arbitror („[...] w skarbie do niewierzenia szczupło pieniędzy. Szukają ich wszędzie, żeby wypłacić co przybiecano najlepiej zasłużonym żołnierzom; ale wątpię, aby można było zadość uczynić tej potrzebie bez nałożenia nadzwyczajnego podatku”, tłum. E. Rykaczewski).

³⁰⁷ Dio Cass., 47,16,3 i 48,34,2.

³⁰⁸ Dio Cass., 47,17,4.

przez właściciela³⁰⁹, oraz podatek „4 oboli” albo 10 asów od dachów domów senatorskich³¹⁰);

(c) podatki od gruntów wiejskich (dość niejasno przez Dio-
na opisane, ale najpewniej odpowiadające rocznemu czynszowi najmu nieruchomości w mieście i półrocznym dochodom z nieruchomości rolnych³¹¹);

(d) przymusową pożyczkę w wysokości 2% wartości majątku, pobieraną od posiadających kapitał przekraczający 100 tysięcy sesterców (Appian nie podaje nazwy pieniądza, w literaturze są co do tego rozbieżności, ale kwestia ta nie jest tutaj rozważana, chodzi o zasadę)³¹²;

(e) nadzwyczajny podatek majątkowy pobierany od 400 najbogatszych kobiet³¹³, a do tego obowiązek utrzymania dróg przez senatorów³¹⁴ i jakieś podatki od sprzedaży i najmu³¹⁵.

Nie miejsce tu na szczegółowe analizy tych postanowień, istotniejsza jest atmosfera panująca wokół opisanych decyzji, bo to ona miała potem wpływ na strategię przyjmowaną przez princepsów. Ciekawe okoliczności towarzyszyły na przykład poborowi daniny od bogatych kobiet. Nałożono ją ostatecznie na 400 z nich, w miejsce pierwotnie wytypowanych 1400, kobiety bowiem zaprotestowały w bardzo spektakularny sposób. Gdy próby działań zakulisowych nie dały rezultatów, jedna z nich – Hortensja, dama znana i poważana – wystąpiła na forum, domagając się uchylecia regulacji. Appian podaje bardzo rozbudowaną wersję jej mowy, tu jednak wart jest przytoczenia niewielki fragment, oddający nastroje panujące w społeczeństwie: „[...] gdzież jest teraz jakaś obawa o losy państwa lub miasta ojczystego? Niech to będzie wojna z Gallami albo Partami, a nie będziemy gorsze od naszych prababek [któ-

³⁰⁹ Dio Cass., 47,14,2.

³¹⁰ Dio Cass., 46,31,3.

³¹¹ Dio Cass., 47,14,3.

³¹² App., BC, 4,34 (tłum. L. Piotrowicz).

³¹³ App., BC, 4,32–34.

³¹⁴ Dio Cass., 47,17,4.

³¹⁵ App., BC, 4,5: „[...] [triumwirowie] w końcu i na prostych ludzi, i na kobiety nałożyli bardzo ciężkie daniny, wymyślili opłaty przy sprzedaży i najmie”, tłum. L. Piotrowicz.

re w czasie wojny z Hannibalem oddały do dyspozycji senatu swoje kosztowności – A.P.-R.], gdy chodzić będzie o dobro ojczyzny. Ale na wojny domowe bynajmniej nie mamy ochoty płacić i pomagać wam w walkach między sobą. Nie płaciliśmy przecież za Cezara, czy Pompejusza, nie zmusił nas do tego ani Mariusz, ani Cynna, ani Sulla, który narzucił ojczyźnie swą władzę tyrana. A wy mówicie nawet, że zaprowadzacie porządek w rzeczypospolitej!”³¹⁶. Zakres podmiotowy tej daniny został w efekcie istotnie ograniczony, zmniejszenie wpływów zrekompensowano przymusową pożyczką pobraną od wszystkich mężczyzn posiadających majątek odpowiedniej wartości, „i to zarówno obywateli, jak cudzoziemców, wyzwolenców i kapłanów, ludzi wszelkiej narodowości bez żadnego wyjątku, przy czym zagrożono [...] karami, a donosicielom [...] przyobiecano nagrody”³¹⁷.

Obraz uzupełniają jeszcze decyzje o charakterze czysto politycznym, jak choćby proskrypcje, konfiskaty i tolerowanie samowoli żołnierzy, których przychylności potrzebowali wodzowie do utrzymania władzy. Dziś można rozważać, jaka była szczegółowa treść wymienionych regulacji; ich istotę, przynajmniej z punktu widzenia społecznego odbioru, stanowiło jednak to, że zostały narzucone z pozycji siły. Reakcja była dość oczywista, a fakt, że rozwiązania te miały charakter nadzwyczajny, odgrywał tu marginalną rolę. Nie dziwi zatem, że u schyłku republiki nastroje były fatalne. Historycy mówią o narzekaniach – zdaniem ludu Italia została potraktowana jak ziemię podbite³¹⁸.

³¹⁶ App., BC, 4,33 (tłum. L. Piotrowicz).

³¹⁷ App., BC, 4,34 (tłum. L. Piotrowicz).

³¹⁸ App., BC, 5,12: „Kiedy [Cezar] zaczął wybierać żołnierzy do kolonii i przydzielać im ziemię, napotkał wielkie trudności. Żołnierze bowiem domagali się najlepszych miast, które przed wojną zostały dla nich przeznaczone, miasta zaś żądały, aby cała Italia ponosiła to obciążenie albo by je losem wyznaczyć, oraz domagały się zapłaty za przeznaczoną do podziału ziemię, a na to nie było pieniędzy. Więc ścigali gromadami do Rzymu i młodzi, i starzy, i kobiety z dziećmi, zapełniali forum oraz świątynie i zawodzili wołając, że bez żadnej przewiny z ich strony, choć są Italami, pędzi się ich z ziemi i ognisk

Warto przy tym pamiętać, że nadal obowiązywały cła wwozowe na artykuły pochodzenia zagranicznego, wprowadzone jeszcze przez Cezara³¹⁹. Ograniczając wpływ kruszców z Italii, miały jednocześnie istotny wymiar propagandowy. Wszystkie praktycznie *leges sumptuariae*, a więc i ta, były wydawane w ciężkich czasach; w retoryce politycznej służyły kultywowaniu dawnego etosu obywatela, żyjącego skromnie, oddanego propaństwowym ideom, obywatela, który w okolicznościach zagrożenia nie oddaje się niestosownym przyjemnościom. Jeśli przy okazji ograniczyły trwonienie majątków prywatnych stanowiących potencjalną podstawę opodatkowania, to tylko lepiej. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że w praktyce chodziło raczej o uspokojenie nastrojów społecznych w czasach, gdy obnoszenie się z bogactwem mogło spowodować wzburzenie ludu. Propagandowo regulacje te realizowały więc w jakimś sensie ideę sprawiedliwości społecznej, podobnie, jak niektóre decyzje o zwolnieniach z pewnych danin albo ustanawianiu nowych.

To dlatego na początku pryncypatu wstrzymywano się z podejmowaniem szczególnie drastycznych rozwiązań, skutki których miałyby obowiązywać w Rzymie – reakcja tłumu mogłaby zagrozić i tak już niestabilnej władzy. Wspomniana na wstępie opozycja: obywatele – nieobywatele zaczęła się jednak zacierać. Poza obowiązującymi w Italii *vectigalia*, państwo, w celu pokrycia różnych wydatków – stałych i nadzwyczajnych – nie wahało się nakładać, także na obywateli i na Italię, różnych obowiązków z rozmaitych tytułów, jak choćby te z okresu wojen domowych, czy też roboty przy budowie i utrzymaniu dróg³²⁰. Przywieje podatkowe *cives Romani* były sukcesywnie ograniczane, a nowe obywatelstwo bardzo szybko przestało się wiązać z immunitetem podatkowym. Zmiany poszły w kierunku objęcia wszystkich jednolitym opodatkowa-

domowych, jak gdyby miasta ich zostały zdobyte w wojnie”, tłum. L. Piotrowicz; zob. też Dio Cass., 48,6,4–5.

³¹⁹ Suet., *Caes.*, 43.

³²⁰ O tym R. Kamińska, *Ochrona dróg i rzek publicznych w prawie rzymskim w okresie republiki i pryncypatu*, Warszawa 2012, w szczeg. s. 100–106.

waniem, z modyfikacjami dotyczącymi pewnych grup społecznych, jak senatorowie czy żołnierze i weterani. Ci uzyskali znaczące przywileje, ale to nie miało związku z obywatelstwem.

August i jego następcy borykali się nieustannie z trudnościami finansowymi. Starali się im zaradzić na różne sposoby, najprostszym zaś rozwiązaniem wydawało się wprowadzanie nowych danin publicznych. Nie brak ich w pierwszym stuleciu naszej ery, choć większość z nich – jak się zdaje – miała krótki żywot. I choć dostępne źródła literackie dostarczają na ogół bardzo fragmentarycznych i często nieścisłych informacji o charakterze technicznym, co utrudnia, a często wręcz uniemożliwia udzielenie odpowiedzi na pytania o konstrukcję konkretnego podatku, a nawet jego stopę, to z relacji tych wszakże wynika przede wszystkim jedno: władcy poszukiwali źródeł dochodów dosłownie wszędzie.

W samym Rzymie, uprzywilejowanym przecież, władza szczególnie musiała się liczyć z opinią publiczną, a obywatele wcale się nie wahali otwarcie protestować. Protesty były tym łatwiejsze do wzniesienia, że lud stolicy przyzwyczajony był, i coraz bardziej się przyzwyczajał, do życia na koszt państwa. Jako pierwszy sprzeciw przeciwko nowym obciążeniom musiał pokonać już August. Jego reforma fiskalna zmierzająca do uporządkowania finansów państwa w ogólności, a w szczególności do ustanowienia stałych źródeł dochodów do *aerarium militare*, spotkała się z oporem wszystkich grup społecznych, nawet jeśli ich interesy były z gruntu odmienne³²¹. Warto tu przypomnieć symptomatyczne w tym kontekście okoliczności ustanowienia *vicesima hereditatum*. Po wstępnej wrzawie, jaka się podniosła w związku z projektem Augusta opodatkowania obywateli, i tylko ich, świadczeniem od spadków i legatów, senat zaakceptował nowe prawo, choć nastąpiło to – jak wiadomo – pod wpływem swoistego szantażu: zapowiedziany obciążenie obywateli podatkiem od majątku, zarządził sporządzenie nowego cenzusu. Operacja była szeroko zakrojona, obliczona na wywołanie odpowiedniego wrażenia na

³²¹ Zob. np. F. Vittinghoff, *Römische Staatsreform der Kaiserzeit*, ZSS 68 (1951), s. 434–485; A. Aparcio Perez, *Taxation in Times of the Principate*, Gerión 27 (2009), s. 207–217.

publiczności, a polegała na rozesłaniu rachmistrzów, którzy przystąpili do spisowywania zarówno majątków prywatnych, jak i komunalnych. Strach przed nowym, odrestaurowanym trybutem przeważył i *vicesima hereditatum* została zaakceptowana³²². Opór i determinacja senatorów musiały być w każdym razie poważne, skoro dopiero takie metody odniosły pożądany skutek. Warto przy tym przypomnieć, że podatek ten okazał się żywotny i został zniesiony dopiero w ramach kompleksowej reformy Dioklecjana.

W tym kontekście należy jednak wskazać na ważną okoliczność, jaką była potrzeba debaty publicznej, sygnalizowana wcześniej przez Cyncerona: *ut omnes intellegant*³²³, tak znacząca w końcu republiki i na początku pryncypatu. August zdołałby zapewne zrealizować swój projekt ustanowienia podatku od spadków i zapewnienia wpływów do *aerarium militare* na różne sposoby, wrócił jednak do debat, także w senacie. Nawet jeśli jego plany były od początku skryształizowane, wezwał do składania projektów alternatywnych. Retoryka tych dyskusji nie odbiegała zasadniczo od wcześniej stosowanej, a użyteję choćby przez Cyncerona uzasadniającego potrzeby finansowe państwa potrzebą „ratunku publicznego” (*si salvi esse velint*), którego obywatele nie mogą odmówić. Claude Nicolet zwraca uwagę, że ustanowienie podatku, o którym mowa, oznacza-

³²² Dio Cass., 56,28,4–6.

³²³ Cic., *Off.*, 2,74: *Danda etiam opera est, ne, quod apud maiores nostros saepe fiebat propter aerarii tenuitatem assiduitatemque bellorum, tributum sit conferendum, idque ne eveniat multo ante erit providendum. Sin quae necessitas huius muneris alicui rei publicae obvenerit (malo enim quam nostrae ominari neque tamen de nostra, sed de omni re publica disputo), danda erit opera, ut omnes intellegant, si salvi esse velint, necessitati esse parendum* („Trzeba się także o to starać, aby nie nakładano na lud podatków, co za przodków naszych dla niedostatku skarbu i ustawicznych wojen często bywało, a co aby się nie zdarzyło zawczasu naprzód opatrzeć mamy. Jeśli się taka konieczność w jakiej Rzeczypospolitej przytrafiła (wole przypuścić, że to się cudzej, a nie naszej zdarzy, zresztą nie tylko o naszej, ale o wszystkich tu mówię), dolożyć trzeba starania, aby wszyscy zrozumieli, że chcąc się ocalić, muszą ulec tej konieczności”, tłum. E. Rykaczewski).

ło zmianę jakościową; do tej pory bowiem rzymski fiskalizm miał charakter „obywatelski”, odpowiadający tradycyjnym kanonom Pseudo-Arystotelesa, zgodnie z którymi podatek jest bolesną koniecznością, czasem nieuniknioną, ale zawsze traktowaną jako przeciwwaga przywilejów obywatelskich, przybierającą formę daniny proporcjonalnej (nawet w postaci *vicesima hereditatis*), a więc takiej, która dotyka bardziej bogatych, niż biednych. *Vicesima* była podatkiem stałym, co oznacza, że zgoda na jej wprowadzenie udzielona została na stałe, raz na zawsze, jeśli tylko imperator tak zechce. Czymś innym był trybut *civium Romanorum* – danina nadzwyczajna, pobór której był każdorazowo odrębnie zarządzany przez senat. Odtąd Rzym przeszedł z fiskalizmu „obywatelskiego” do „monarchicznego”³²⁴. Zgoda na podatek spadkowy była w istocie ceną, chyba na koniec niezbyt wygórowaną, za ostateczne uwolnienie Italii od trybutu, mentalnie znacznie trudniejszego do udźwignięcia.

Drugi z podatków ustanowionych przez Augusta – jedno-procentowy podatek od sprzedaży aukcyjnej (*centesima rerum venalium*) – uwagę wielkich zajmował zapewne już w znacznie mniejszym stopniu. Stopa świadczenia, jak na rzymskie realia, była dość umiarkowana, ale i tak przez dziesięciolecia wywoływała protesty ludu, aż do czasu jego zniesienia przez Kalligulę³²⁵. Symptomatyczna jest reakcja Tyberiusza wywołana naciskami ulicy (*deprecante populo* – mówi ładnie Tacyt). Nie mając zamiaru zlikwidowania podatku, odpowiedział jednak w formie edyktu, podejmując tym samym dialog z poddanymi. W edykcie tym wyjaśnił przyczyny obowiązywania daniny i trudności, z jakimi boryka się kasa emerycka weteranów³²⁶:

³²⁴ C. Nicolet, *Tributum...*, s. 97–98.

³²⁵ Suet., *Cal.*, 16; Dio Cass., 59,9,6.

³²⁶ Tac., *Ann.*, 1,78: [...] *centesimam rerum venalium post bella civilia institutam, deprecante populo edixit Tiberius militare aerarium eo subsidio niti* („[...] kiedy lud wymawiał się od wprowadzonego po wojnach domowych procentu od przedmiotów sprzedaży, Tyberiusz oświadczył w edykcie, że kasa wojenna opiera się na tym zasiłku; zarazem dodał, że i tak państwo ciężarowi nie podola, o ile w dwudziestym dopiero roku służby weteranów zwalniać się nie będzie”, tłum. S. Hammer).

„[...] niech wszyscy wiedzą”. Zresztą, jak tylko okoliczności na to pozwoliły, to jest w związku z napływem nowych środków po podboju Kapadocji, już dwa lata później zredukował podatki do połowy³²⁷.

W znacznie bardziej spektakularny konflikt z ludem popadł Kaligula. Zaczął wprowadzić swoje panowanie od wspomnianego wyżej zniesienia daniny od sprzedaży aukcyjnej, nie zapisał się jednak w historii jako reformator likwidujący podatki. Trzeba przy tym przyznać, że decyzję swoją wykorzystał propagandowo, bijąc w dużych ilościach obiegowe monety uwieczniające ten fakt. Z przekazów Swetoniusza i Kasjusza Diona wynika jednak, że już wkrótce potem oddał się całkowicie akcji zdobywania nowych źródeł dochodów. Ton narracji historyków jest jednoznacznie potępiający: „[...] wyznaczył nowe i niesłychane podatki [...] nie pominąwszy niczego ani nikogo, żeby nie nałożyć jakiejś daniny” – relacjonuje Swetoniusz³²⁸, Dion zaś dodaje: „[...] pobierał pieniądze w najbardziej haniebne i okropne sposoby. Nie zostawił w spokoju ani sklepików i tawern, ani prostytutek, ani procesów sądowych, ani opłacanych od godziny niewolników i wielu innych źródeł, z których czerpał wszelkie możliwe dochody”³²⁹. Ze słabo skrywaną satysfakcją historycy opisują dalej inne jeszcze symptomy chorobliwej wręcz zachłanności imperatora, takie, jak założenie na Palatynie domu publicznego, udzielanie lichwiarskich pożyczek, szulerka, krzywoprzysięstwo, przyjmowanie drobnych datków od ludu i tarzanie się w zebranych monetach³³⁰.

Relacje historyków, różniące się zaledwie co do szczegółów, zdają się wskazywać, że Kaligula nie unikał konfliktu z ulicą, choć musiał mieć świadomość, że do takiej konfrontacji dojdzie. A podstawowy zarzut, z jakim się spotkał, dotyczył samej publikacji *lex* ustanawiającej podatki, princeps bowiem, zapowiedziawszy wprowadzenie opodatkowania, pierwotnie w ogóle zaniechał podania treści nowego prawa do publicz-

³²⁷ Tac., *Ann.*, 2,42.

³²⁸ Suet., *Cal.*, 40.

³²⁹ Dio Cass., 59,28,8.

³³⁰ Suet., *Cal.*, 41–42; Dio Cass., 59,28,9–10.

nej wiadomości. To wzbudziło zrozumiałe niezadowolenie, bo „wskutek nieznamości tekstu dopuszczono się wielu wykroczeń”. W efekcie „ustawę ogłosił, lecz bardzo małymi literami i w takim zaułku, żeby nikt nie mógł przepisać”³³¹. Miał potem jeszcze odmówić ludowi przedkładającemu petycje w sprawie redukcji świadczeń, co z kolei – według Flawiusza³³² i Kasjusza Diona – doprowadziło do zamieszek w cyrku, zakończonych straceniem przywódców. Tu już nie ma mowy o dialogu.

To nieustanne wysiłki princepsów zmierzających do pozyskania ciągle nowych źródeł dochodów znajdują odzwierciedlenie w dziełach historyków. Dość wspomnieć o przekazach dotyczących Wespazjana. I Swetoniusz, i Kasjusz Dion opowiadają o tym wyraźnie, wysiłki cesarza oceniając przez pryzmat domniemanych cech jego charakteru. Niezależnie jednak od tych ocen przyznają, że środki uzyskane w niegodny sposób wykorzystał dobrze, bo skarb publiczny, który zastał w oplakanyam stanie, wypełnił³³³. Na wzmiankę zasługują

³³¹ Suet., *Cal.*, 41; tak samo Dio Cass., 59,28,11.

³³² AJ, 19,1,4: „W owym czasie odbywały się wyścigi konne – widowisko, w którym Rzymianie są szczególnie rozmiłowani. Spieszą wtedy z wielkim zapalem do hipodromu i tam, zebrani tłumnie, mają zwyczaj przedkładać swoje prośby Cezarom, ci zaś, uważając, że nie godzi się sprzeciwiać, nigdy ich nie odrzucają. Poczęli wtedy usilnie prosić Gajusza, aby im zmniejszył daniny i przyznał ulgi w płaceniu podatków, które ich przygniatały zbyt wielkim ciężarem. Ale on słyścić o tym nie chciał. A gdy ludzie podnosili coraz większe wołania, naślał na nich z różnych stron żołnierzy, aby pochwycili krzyczących i natychmiast poprowadzili na stracenie. Gdy taki rozkaz został wydany, a ci, którzy go odebrali, bezzwłocznie go wykonali, mnóstwo ludzi poniosło śmierć. Na widok tego lud uspokoił się i przestał krzyczeć przekonując się naocznie, że ci, którzy prosili o zwolnienie z podatków, natychmiast zostali ukarani śmiercią”, tłum. J. Radożycki.

³³³ Suet., *Vesp.*, 16; oszczędność, a może nawet skąpstwo władcy, musiały być powszechnie dostrzegane, skoro Swetoniusz, obok wcześniej przywołanych anegdot o podatku od moczu i inicjatywie budowy pomnika, podaje jeszcze jedną, a związaną z publicznym, a więc kosztownym, pogrzebem imperatora. „Na jego pogrzebie główny aktor mimiczny Fawor, idąc w masce cesarza i naśladując, wedle zwyczajów, jego ruchy i słowa za życia, publicznie zapytał najpierw

też poczynania innych, którzy, jak choćby Trajan, za pomocą może dość kosztownych, ale propagandowo nośnych i w efekcie opłacalnych metod, kreowali swój wizerunek najlepszego cesarza – *optimus princeps*. *Panegyryk* Pliniusza Młodszego jest wprawdzie mową z założenia pochwalną, ale brzmi w nim wyraźne uznanie dla decyzji finansowych władcy.

Jeszcze za czasów Augusta uzyskanie obywatelstwa zwykle łączyło się z immunitetem fiskalnym (*civitas et immunitas*)³³⁴, choć pojawiały się już zastrzeżenia *sine diminutione tributorum ac vectigalium*. Z czasem, a już w II w. z pewnością, te wyłączenia stały się regułą. Znaczące w tym kontekście są postanowienia i echa edyktu Karakalli *de civitate* z 212 r.³³⁵ Akt ten zachował się w greckiej wersji, spisanej na papirusie

urzędników, ile kosztuje uroczysty pogrzeb. Gdy usłyszał, że dzieścię milionów sestercjów, zawołał, żeby mu dali sto tysięcy i niech go wrzucą choćby do Tybru.” (Suet., *Vesp.* 19; tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska). Więcej o tym M. Kuryłowicz, *Publiczne porządki i nieporządki pogrzebowe w okresie wczesnego cesarstwa rzymskiego*, [w:] K. Amielińczyk, A. Dębiński, D. Słapek (red.), *Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego w prawie rzymskim*, Lublin 2010, s. 161–171, w szczeg. s. 162.

³³⁴ Ślady tej praktyki widoczne są choćby w inskrypcjach, np. CIL III,5232: *C. Iulius Vepo donatus civitate Romana viritim et immunitate ab divo Aug.*; zob. też Suet., *Aug.*, 40,3, gdzie mowa o tym, że pewien *quidam tributarius Gallus* otrzymał od Augusta immunitet, ale nie obywatelstwo.

³³⁵ *Constitutio Antoniniana de civitate* (FIRA I, nr 88). Ostatnio bardzo szczegółową analizę papirusu przeprowadził J. Méléze-Modrzejewski, *L'Édit de Caracalla de 212 : la mesure de l'universalisme romain*, [w:] T. Giaro (ed.), *Roman Law and Legal Knowledge. Studies in Memory of Henryk Kupiszewski*, Warszawa 2011, s. 21–36, i [w:] *Droit et justice dans le monde grec et hellénistique*, JJP, Suppl. 10, Warszawa 2011, s. 475–496. O edykcie zob. też W. Osuchowski, *Constitutio Antoniniana. Przyczyny wydania edyktu Karakalli z r. 212 w świetle współczesnych źródeł historycznoprawnych*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 10/4 (1963), s. 65–82; M. Zabłocka, *Nadawanie obywatelstwa rzymskiego*, PK 16 (1993) 1–2, s. 215–222, w szczeg. s. 221–222; P. Gumiela, *Treść i zakres nadania obywatelstwa w constitutio Antoniniana*, *Zeszyty Prawnicze* 10.1 (2010), s. 129–147.

odkrytym w 1902 r., a przechowywanym w Giessen. Mimo, zdawałoby się, rewolucyjnego charakteru tej decyzji, nie pozostawiła ona zbyt wielu śladów w źródłach. Współczesny Karakalli Ulpian ogranicza się do lakonicznej informacji, że *in orbe Romano qui sunt ex constitutione imperatoris Antonini cives Romani effecti sunt*³³⁶. Przynajmniej tyle znajduje się w Justyniańskich Digestach, choć zdanie to zostało przez kompilatorów wyizolowane z większego dzieła *Ad edictum*. Niedługo po Ulpianie, historyk Kasjusz Dion³³⁷ mówi, że decyzję tę Karakalla podjął pod pretekstem uhonorowania peregrynów, ale w rzeczywistości – w celu zwiększenia przychodów z podatku spadkowego, płaconego przez obywateli i tylko przez nich.

Pojawiają się przynajmniej dwa pytania: dlaczego wydanie edyktu nie odbiło się potężnym echem, i jaką rolę spełnił. Odpowiedź na pierwsze może być stosunkowo prosta i zawierać się w stwierdzeniu, że akt ten miał do spełnienia już tylko funkcję ostatecznie porządkującą kwestię obywatelstwa, był bowiem ostatnim w długim łańcuchu aktów wcześniejszych, nadających ten status jednostkom lub całym grupom ludności³³⁸. Siłą rzeczy zatem mógł nie wzbudzać powszechnego poruszenia. Papirusy dają jednak świadectwo entuzjazmu, jaki decyzja Karakalli wywołała w niektórych środowiskach prowincjonalnych³³⁹, tyle, że nie znalazł on widocznego odzwierciedlenia w pismach historyków. Niektórzy badacze właściwych przyczyn tego przemilczenia poszukują w rzeczywistych

³³⁶ D. 1,5,17; współcześni badacze, doprecyzowując sformułowania prawnika, dodają do niego chętnie zastrzeżenie, że *peregrini exceptis dediticis*.

³³⁷ Dio Cass., 78,9,5: „To było przyczyna, dla której wszystkim ludziom w cesarstwie nadał obywatelstwo rzymskie; formalnie chciał ich uhonorować, ale jego rzeczywistą pobudką było zwiększenie dochodów przy pomocy tych środków [podatków, których stopy podniósł], ponieważ jako cudzoziemcy nie musieli płacić większości z tych podatków”.

³³⁸ Bardzo wartościowe i porządkujące uwagi dotyczące nadawania obywatelstwa w: M. Zabłocka, *Nadawanie obywatelstwa...*, s. 215–221.

³³⁹ J. Méléze-Modrzejewski, *L'Édit de Caracalla...*, s. 35 z powołaniem na P. Oxy XL, 3299,2 i XXXI, 2551 verso, 1,20.

pobudkach Karakalli, cechach jego charakteru i społecznym wizerunku władcy. Princeps, przynajmniej w opisie pozostawionym przez Kasjusza Diona, jawi się jako miłośnik armii i cudzoziemców, odnoszący się z rezerwą, jeśli nie jawną niechęcią, do starej rzymskiej arystokracji, młody i lekkomyślny wydrwigrosz, bez umiarkowania wydający pieniądze na żołnierzy, dzikie zwierzęta i konie. Motywy religijne i proceduralne przedstawione w oficjalnie opublikowanym tekście edyktu miały na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od właściwej intencji cesarza, nie tak już wzniosłej. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że istotnie – jak podaje Dion – Karakalla kierował się przede wszystkim względami materialnymi. Nie tylko zwiększył ilość podatników objętych obowiązkiem płacenia daniny od spadków, ale też podniósł jego stopę do 10%, podobnie zresztą jak stawkę podatku od wyzwoleń. Dodatkowo wyłączył spod swojej regulacji całą kategorię peregrynów zwanych *deditici*³⁴⁰. Ta okoliczność zdaje się potwierdzać jednoznacznie fiskalne pobudki cesarza, *deditici* bowiem byli warstwą stojącą społecznie najniżej, a więc i najuboższą, co oznacza, że ich stan majątkowy nie rokował wpływów z *vicesima*. Opłacali za to *tributum capitis*, a z tych dochodów Karakalla rezygnować nie chciał. W tym stanie rzeczy – w oczach Diona – nadanie obywatelstwa tak szerokiej grupie ludności deprecjonowało ten status, zasługiwało więc raczej na potępienie niż pochwałę. Z tego właśnie względu historyk ogranicza się do lakonicznej tylko wzmianki o tym akcie³⁴¹. Niemniej jednak św. Augustyn wychwalał przyznanie wszystkim praw, do tej pory przysługujących tylko nielicznym³⁴², dostrzegając

³⁴⁰ Gaius definiuje tę kategorię następująco (G. 1,14): *Vocantur autem peregrini deditici hi, qui quondam adversus populum Romanum armis susceptispugnaverunt, deinde victi se dediderunt* („Nazywają się zaś cudzoziemcami, którzy się poddali [w walce] ci, co kiedyś, chwyciwszy za broń, walczyli przeciwko ludowi rzymskiemu, [a] następnie pokonani, poddali się”, tłum. C. Kunderewicz). Szerzej o nich i o podobnej im kategorii *qui dediticiorum numeri sunt* ostatnio P. Gumiela, *Treść i zakres...*, s. 138–146.

³⁴¹ Tak W. Osuchowski, *Constitutio Antoniniana...*, s. 66–75.

³⁴² *De civitate Dei*, 5,17.

w nim być może narzędzie realizacji, propagowanej już przez Septymiusza Sewera, idei kosmopolitycznego społeczeństwa.

Z punktu widzenia rozważań podatkowych, istotniejsze znaczenie ma odpowiedź na drugie pytanie. Jak wspomniano, już od czasów Augusta *civitas* i *immunitas* zaczęły się coraz częściej rozdzielać, a więc uzyskanie obywatelstwa nie łączyło się w sposób automatyczny ze zwolnieniem z dotychczasowych obciążeń. Nowi obywatele zatem nadal płacili świadczenia, do których byli zobowiązani jako peregryni – równowaga finansowa państwa nie mogła przecież ulec zachwianiu. Spektakularnym przykładem takiej praktyki jest pochodzący z 7/6 r. p.n.e. edykt Augusta, nadający obywatelstwo mieszkańcom Cyreny³⁴³. Część z nich uzyskała immunitet fiskalny, większość jednak nadal była obciążona dotychczasowymi ciężarami. Warto tu przywołać jeszcze jeden przykład, choć dużo późniejszy. To tak zwana *Tabula Banasitana*³⁴⁴, odnaleziona na terenie dzisiejszego Maroka, a dotycząca zdarzeń z lat 168 i 177 i nadania obywatelstwa pewnemu Julianowi, jego żonie i dzieciom, potem jeszcze żonie i dzieciom jednego z synów, także Juliana. Tabliczka zawiera kilkakrotnie powtórzone, jednoznaczne sformułowanie: *civitatem Romanam salvo iure gentis dare*, doprecyzowane jeszcze w jednym miejscu przez dodanie słów: *sine diminutione tributorum et vectigalium populi et fisci*. Tak jest i w edyktie Karakalli. W analizowanym przez J. Méléze-Modrzejewskiego papirusie z Giessen znajduje się część zwana „klauzulą ochronną” (*clause de sauvegarde*). I choć jej sens nie jest jasny (w literaturze mówi się o deklaracji zachowania dotychczasowych zwyczajów i praw nowych obywateli), to w rzeczywistości chodzi raczej o zachowanie ich dotychczasowych obowiązków finansowych, podobnie jak ich ewentualnych przywilejów tej samej natury³⁴⁵.

³⁴³ FIRA I, nr 68.

³⁴⁴ J. Méléze-Modrzejewski, *L'Édit de Caracalla...*, s. 32; zob. też wzmiankę Ulpiana w D. 50,15,8: [...] *divus Antonius Antiochenses colonos fecit salvis tributis*.

³⁴⁵ J. Méléze-Modrzejewski, *L'Édit de Caracalla...*, s. 33; C. Nicolet, *Le métier de citoyen dans la Rome républicaine*, Paris 1976, s. 31.

Pryncypat umiał ponownie wykorzystać elementy wydobycie z instytucji obywatelskich i tradycji republiki tak, aby służyły w nowej rzeczywistości politycznej i administracyjnej. W ten sposób stare słowo *tributum*, stosowane w republikańskiej terminologii fiskalnej, stało się przedmiotem ponownego wykorzystania i z oznaczenia podatku obywatelskiego przeistoczyło się w określenie cesarskiego podatku prowincjonalnego. Państwo nauczyło się nim sprawnie operować, co czyniło z władcy protektora mogącego przywołać do porządku swych zbyt gorliwych podwładnych i ich napominać, a także prowadziło do nieustannego dialogu między poddanymi i władzą. Odwołanie do cesarza, który udziela ulg, łagodzi konflikty, piętnuje nadużycia, nagradza zasługi bądź karze niepokornych, kreowało politykę unifikacyjną. To daje *tributum* centralne miejsce w stosunkach politycznych, na których opierało się funkcjonowanie świata rzymskiego i czyni z niego, także na poziomie ideologicznym, istotny instrument romanizacji. W podobnym wymiarze należy postrzegać również edykt Karakalli. Miał on spełnić i spełnił istotną funkcję unifikacyjną, stając się dowodem uniwersalizmu Rzymian³⁴⁶. Został wydany w momencie, gdy kwestia jedności państwa, w związku z walką o władzę u schyłku II w., ujawniła się z całą ostrością. Tworzenie państwa jednolitego terytorialnie wymagało przede wszystkim złagodzenia opozycji, w jakiej pozostawały Rzym wraz z Italią i prowincje. W tym zakresie bilans edyktu jest jednoznacznie pozytywny: ujednoczone obywatelstwo buduje wspólnotę także na poziomie ideologicznym i nie przeszkadza temu procesowi różnorodność kulturalna, religijna i prawna. Pozostaje zróżnicowanie statusu fiskalnego, ale i ono znajduje uzasadnienie na gruncie ideologicznym. Należy jednak mieć świadomość faktu, że ten masowy awans w najmniejszym stopniu nie ulżył finansowo tym, którzy go otrzymali, a wręcz przeciwnie. Wraz ze zniesieniem w ciągu III w. zwolnień, z których Italia korzystała od ostatnich wieków republiki, koniec tego stulecia oznacza kres ewolucji, która doprowadziła do praktycznej likwidacji rozróżnienia na panujących i poddanych, a w efekcie – do ich jednolitego traktowania.

³⁴⁶ J. Méléze-Modrzejewski, *L'Édit de Caracalla...*, s. 33–35.

Inna rzecz, że począwszy od panowania Dioklecjana wzrósł znacznie ucisk podatkowy prowincji. Świadczą o tym liczne przekazy źródłowe, obszernie analizowane w nauce. Był on dodatkowo pogłębiony przez nadużycia ze strony rzymskiej administracji w terenie, ze względu na odległość od centrali podlegającej bardzo słabej, jeśli nie żadnej, kontroli. Niektórzy antyczni pisarze w tym wręcz upatrują zasadniczych przyczyn upadku imperium. W literaturze formułuje się nawet pogląd, że najazdy barbarzyńców były przyjmowane przez mieszkańców prowincji z oczekiwaniem na poprawę losu i traktowane jak wybawienie z opresji³⁴⁷. Trzeba jednak pamiętać, że była to już inna epoka, posługująca się całkowicie odmienną ideologią.

³⁴⁷ W polskiej literaturze problematykę tę analizuje szczegółowo R. Kamienik, *Ucisk podatkowy i nadużycia ze strony administracji rzymskiej w ostatnich wiekach cesarstwa*, *Rocznik Lubelski* 14 (1971) s. 9–38.

ZAKOŃCZENIE

Współczesna wiedza o rzymskich podatkach jest ułomna, i jeśli nic się nie zmieni w zakresie dostępnej bazy źródłowej, to taką zapewne pozostanie. Słownik łacińskiej terminologii fiskalnej też nie imponuje; kluczowe pozycje zajmują w nim dwa określenia: *tributum* i *vectigal*, siłą rzeczy, wieloznaczne. Występują one w różnych kontekstach i znaczeniach, a nawet odcieniach znaczeniowych. Jeśli w dodatku wziąć pod uwagę, że podlegały one ewolucji, to opisanie każdego z nich jedną prostą formułą bywa dość karkołomne. Zjawisko, o którym mowa, ilustruje znakomicie termin *tributum*, który z obywatelskiego świadczenia opartego na cenzusie, niebędącym zresztą wyłącznie odzwierciedleniem wartości majątku zobowiązanego, przekształcił się w określenie podatku prowincjonalnego, a ściślej, podatków prowincjonalnych, używano go bowiem zwykle w liczbie mnogiej.

Pod pojęciem rzymskich *vectigalia*, będących właściwym przedmiotem tych rozważań, często rozumie się dziś podatki zwane współcześnie pośrednimi. Analiza źródeł wskazuje jednakże, iż jest to nadmierne uproszczenie, tym łatwiejsze do dokonania, że trzon tychże źródeł stanowią teksty literackie. Ich autorzy nie podchodzili do stosowanej przez siebie terminologii w sposób ortodoksyjny, pisali jednak dla siebie współczesnych, a ci zapewne kwestie terminologiczne traktowali w taki sam sposób.

Innym problemem, choć z powyższym związanym i być może w praktyce ważniejszym, jest zagadnienie przydatności współczesnych kategorii fiskalnych do opisu zjawisk z okresu

antyku. Przenoszenie dziś stosowanych konstrukcji prawnych i doświadczeń na grunt tamtej epoki jest zabiegiem powszechnym, w niezbędnym zakresie uprawnionym i w jakiś sposób nawet nieuniknionym; trzeba jednak pamiętać, że choć ułatwia komunikację, obarczone jest sporym ryzykiem anachronizmu. Tak jest między innymi z powszechnie podejmowanymi próbami kwalifikowania rzymskich podatków w kategoriach świadczeń bezpośrednich i pośrednich. Podział ten jednak w dostępnych źródłach nie jest wyrażony – ani wprost, ani w sposób dorozumiany; nie ma zatem w odniesieniu do tamtej epoki rzeczywistej wartości.

Oznacza to w konsekwencji, że nie ma jednej, prostej, wygodnej i bezpiecznej współczesnej formuły, w którą dałoby się wpisać rzymskie kategorie fiskalne. Badacz starający się precyzyjnie zdefiniować łacińskie terminy z tego zakresu i analizujący poglądy wyrażane w literaturze przedmiotu musi spostrzec, że oto wszyscy powołani wcześniej uczeni mają w jakimś sensie rację. Fundamentalna różnica w ich poglądach bierze się stąd, że starając się opisać definiowane pojęcia jedną syntetyczną formułą, komponują swoje określenia z niewielkim uwzględnieniem chronologii wydarzeń i związaną z nią ewolucją treści analizowanych terminów. Wniosek z analizy tekstów źródłowych musi jednak być sformułowany bardziej opisowo: w czasach najdawniejszych terminy *vectigal* i *tributum* mogły być używane zamiennie; mogło być nawet tak, że *tributum* to podatek należny, a *vectigal* – pobrany (jak chce na przykład B.D. Shaw); dopiero *tributum* z dopełnieniem *civium Romanorum (ex censu)* stało się odrębną kategorią, miało bowiem zupełnie odmienny charakter niż inne świadczenia (tak choćby S.J. De Laet), jednak błędem byłoby traktowanie go jako prostego podatku o charakterze bezpośrednim, bowiem pobierany był w oparciu o cenzus, a cenzus to nie jest prosta kategoria majątkowa; określany jest nie tylko przez wartość mienia jednostki, czyli przynależność do jednej z klas Serwiusza Tulliusza, ale i przymioty osobiste, sprawowane funkcje publiczne i podobne okoliczności. W odniesieniu zaś do *tributum*, już prowincjonalnego, jednoznacznie wyodrębnionego spośród innych przychodów państwa i wcale niejednolitego, a zróżnicowanego w zależności od potencjału prowincji, czyli

raczej od razu w liczbie mnogiej – *tributa*, lepiej posłużyć się szerszą kategorią podatków prowincjonalnych jako nie dotyczących Italii ani ziem poddanych *ius italicum* i określać je jako podatki obciążające dobra i osoby w prowincjach.

Republikańskie *vectigalia* to długo jeszcze przede wszystkim wpływy z domen publicznych, uzupełnione przez *portorium* i, dużo później, *vicesima libertatis*. Dopiero w pryncypacie w tej kategorii zaczynają dominować podatki, choć nie wszystkie one mają, według współczesnych kryteriów, charakter podatków pośrednich (jak choćby podatek od spadków i legatów, traktowany tak przez większość autorów, ma w rzeczywistości charakter bezpośredni).

Rzymskie *vectigalia* zatem to wszelkie przychody państwa, z ewentualnym wyłączeniem trybutu obywatelskiego, a później – podatków prowincjonalnych. Są więc wśród nich takie, które dziś kwalifikowane byłyby jako podatki, wcale niekoniecznie pośrednie, ale także inne wpływy, jak przychody z monopolu państwowych czy opłaty z tytułu koncesji. Ulpian – znakomity prawnik żyjący na przełomie II i III w. n.e. – wypowiadając się na temat *vectigalia publica*, wyraźnie traktuje tę kategorię jako jednolitą, choć wśród owych przychodów wymienia zarówno *portorium* i podatek od sprzedaży, jak również przychody z salin, kopalń i smolarni. Język znanych dziś fragmentów dzieł tego klasycznego jurysty jest precyzyjny, nie ma zatem powodu sądzić, że w tym konkretnym przypadku wypowiedział się nieściśle. Ta jednolita kategoria *vectigalia* wypełniała się różną treścią, zmienną w czasie, zależną od tego, jak państwo konstruowało strukturę swoich dochodów. Poszczególne podatki i opłaty pojawiały się bowiem w praktyce finansowej państwa i często znikaly z niej, niejednokrotnie bardzo szybko. Dlatego gdyby chcieć łaciński termin *vectigal* opisać jednym polskim pojęciem, to bardziej odpowiednie byłoby użycie szerszego znaczeniowo terminu jak „świadczenie publiczne”, albo – jeszcze lepiej – standardowo stosowanego we współczesnej nauce prawa finansowego pojęcia „danina publiczna”. Za tradycyjnym nazewnictwem stoi oczywiście ugruntowana tradycja, trudno zatem oczekiwać, by taka korekta była w praktyce możliwa, ale przynajmniej należałoby zdać sobie sprawę, że proste utożsamianie kategorii *vectigalia* z podatka-

mi, już nawet bez rozróżnienia na bezpośrednie i pośrednie, jest nadmiernym uproszczeniem, jeśli nie nadużyciem.

Okres rzymskiego pryncypatu to epoka ciągłego poszukiwania dochodów. August zdawał sobie doskonale sprawę, że stabilność jego władzy opiera się na armii i pieniądzu. Doskonałym dowodem na to, że *princeps* dostrzegał tę zależność, jest utworzenie przez niego *aerarium militare* – odrębnego skarbu gromadzącego środki na odprawy emerytalne i premie dla weteranów oraz znalezienie sposobu na stałe jego zasilenie. Historia wejścia w życie *vicesima hereditatum*, to jest podatku od spadków i legatów, potwierdza bezprecedensową determinację Augusta. Podobnym dowodem jest utworzenie korpusu *vigiles* i znalezienie źródeł jego finansowania, przynajmniej w postaci *centesima rerum venalium*.

Kompleksowa reforma państwa przeprowadzona przez Augusta, charakteryzująca się silnym centralizmem, objęła w szczególności sferę podatków i administracji podatkowej. Zmierzała, rzecz jasna, do zapewnienia środków na funkcjonowanie armii i rozbudowywanego stale korpusu cesarskich urzędników. W końcu to *vectigalia nervos esse rei publice* – jak słusznie mówi Cyceron.

Zasadniczy ciężar utrzymania państwa we wczesnym cesarstwie był już od dawna przeniesiony na prowincje. Schematyczny obraz państwa z uprzywilejowaną Italią i Rzymem w centrum oraz z obłożonymi podatkami prowincjami stwarza złudzenie, że Italia żyła na ich wyłączny koszt. Italia i obywatele nie byli jednak wolni od obciążeń. Płacili więc cła wwozowe od towarów pochodzących z zagranicy, pięcioprocentowy podatek od wyzwoleń niewolników, podatek od spadków naliczany według tej samej stopy, podatki od sprzedaży aukcyjnej zróżnicowane pod względem stawki w zależności od przedmiotu licytacji, wreszcie opłaty konsumpcyjne od żywności: *vectigal edulium* (*pro edulibus*), potem *vectigal foricularii et ansarii promercalium*, pierwotnie pobierane tylko w Rzymie, z czasem najpewniej także w innych miastach. Jeśli dodać do tego podatki obciążające wykonujących niektóre zawody i różne pomniejszych świadczenia, jak słynny *vectigal urinae* Wespazjana, o których nic pewnego nie wiadomo, to okaże się, że skala świadczeń była znaczna. Trzeba jednak pamiętać, że *vectiga-*

lia były dla obywateli mentalnie łatwiejsze do zaakceptowania, niż podatki gruntowy i pogłówny, płacone przez ludność prowincjonalną. Przymiotnik *vectigalis* nie miał tak negatywnych konotacji, jak *tributarius* czy *stipendiarius*. Obywatele gotowi byli zgodzić się na każde niemal obciążenie, byle nie płacić trybutu symbolizującego w ich oczach stan podległości. Spektakularnego dowodu takiej postawy dostarczają znowu znane okoliczności wprowadzenia podatku spadkowego. Kiedy jednak Karakalla nadał obywatelstwo wszystkim praktycznie poddanym państwa, nie zwalniając ich jednak z dotychczasowych obowiązków, a obciążając daninami, które świadczyli obywatele rzymscy w Italii, uczynił jeden z ostatnich kroków w kierunku opodatkowania Italii, a tym samym zrównania jej statusu z resztą obszaru imperium.

Konstrukcja analizowanych podatków, ze względu na sygnalizowany wielokrotnie problem bazy źródłowej, jest często trudna do jednoznacznego określenia.

Nie zapominając o tym, można jednak pokusić się o dokonanie klasyfikacji *vectigalia* – przynajmniej tych, o których wiadomo dość, by w pewnym przybliżeniu określić ich naturę i przyporządkować je do współczesnych kategorii podatków bezpośrednich i pośrednich.

W pierwszej kolejności zatem wymienić należy świadczenia, które według współczesnych kryteriów byłyby zakwalifikowane do grupy danin pośrednich:

(a) *portoria*, różnego rodzaju opłaty transportowe, niezbyt trafnie dziś utożsamiane z cłami, a ściślej: niektóre postaci *portorium*, ta ich część, która mniej lub bardziej dokładnie odpowiada współczesnym cłom;

(b) *centesima rerum venalium, quinta et vicesima venalium mancipiorum*, podatki od różnego rodzaju transakcji sprzedaży.

Po drugie świadczenia mieszczące się w pojęciu *vectigalia*, które współcześnie zostałyby zaliczone do kategorii podatków bezpośrednich:

(a) *vicesima hereditatis*, podatek od spadków i zapisów testamentowych pobierany od obywateli rzymskich;

(b) *vicesima libertatis vel manumissionum* naliczana od wartości wyzwolanych niewolników;

(c) podatki pobierane od wykonujących niektóre zawody (*vectigal meretricum*, *vectigal lenonum*).

Wreszcie cały szereg opłat, które nie mają charakteru podatków, a ich pobieranie związane jest z wykonywaniem przez państwo funkcji władczych nad gruntami:

(a) opłaty związane z korzystaniem z gruntów publicznych (*ager publicus*), czy to uprawnych, czy też nie, takich jak lasy, pastwiska, ale i kopalnie, saliny, kamieniołomy, rzeki czy jeziora (na przykład *scriptura* pobierana od wypasających zwierzęta na publicznych pastwiskach);

(b) opłaty od korzystających z *loca publica* – takich, jak budynki i drogi publiczne, akwedukty czy tereny do zabudowy (na przykład *salarium* [*solarium*] pobierane od budujących na takim gruncie, czy też myta mieszczące się rzymskiej jednolitej kategorii *portoria*).

Klasyfikacja ta może oczywiście zostać poddana krytyce i zmodyfikowana, pokazuje jednakże jasno, jak złudne bywa tradycyjne określanie *vectigalia* mianem podatków pośrednich. A warto dodać, że w tym zestawieniu nie znalazły się świadczenia, o których wiadomo praktycznie tylko to, że istniały, na przykład znowu *vectigal urinae* Wespazjana.

Losy analizowanych tu podatków potwierdzają tezę, że mimo poszukiwania różnych rozwiązań, państwo rzymskie nie miało zorganizowanego systemu podatkowego, który byłby zintegrowany z gospodarką, a nawet zapewnieniem środków na wydatki publiczne. Był to raczej bezładny gąszcz szczególnych, często regionalnych podatków, które nie pełniły roli instrumentów kontroli procesów ekonomicznych. Różne daniny publiczne w okresie wczesnego cesarstwa były ustanawiane często spontanicznie, a więc i bez głębszej analizy. Pojawiały się one i znikwały niejednokrotnie bardzo szybko; przykładem mogą być choćby „nowe i niesłychane” podatki ustanowione przez Kaligulę, które zostały z niewielkimi wyjątkami zniesione już przez jego następcę – cesarza Klaudiusza.

Tak było też ze słynnym *portorium*, które stało się potężnym źródłem dochodów dla państwa, ale idea, by za jego pomocą chronić rynek wewnętrzny, kontrolować przepływ towarów i usług lub wpływać na kształt konsumpcji, jeszcze nie powstała. Podobnie rzecz się miała z opłatami o charakterze

ceł wwozowych nakładanych na towary zagranicznego pochodzenia, wprowadzonymi przez Cezara. To oczywiście rozwiązanie z kategorii *leges sumptuariae*, choć nie ulega wątpliwości, że niejako przy okazji cła te pełniły funkcje ochronne w stosunku do produkcji miejscowej. Twierdzenie, że istniała systematyczna polityka ochronna stosująca rozwiązania celne, byłoby jednak nadużyciem.

Fiscus non erubescit – ta parafraza słynnego sformułowania Cycerona ilustruje znakomicie fakt, że skarb publiczny jest w stanie skonsumować każdą ilość dostarczonych mu środków, a jego władarze nie cofną się przed żadnym rozwiązaniem, na jakie się im pozwoli, aby jego zasoby powiększyć.

WYBRANA LITERATURA

- Albana M., *La vicesima libertatis in età imperiale*, Quaderni Catanesi di Studi Classici e Medievali 9 (1987), s. 41–76.
- Andreau J., *La vie financière dans le monde romain: les métiers de manieurs d'argent (IV siècle av. J.-C. – III siècle ap. J.-C.)*, Ecole Française de Rome, [EFR], Rome 1987.
- Andreau J., *Les affaires de Monsieur Jucundus*, Ecole Française de Rome, [EFR], Rome 1974.
- Aparcio Perez A., *Taxation in Times of the Principate*, Gerión 27 (2009), s. 207–217.
- Badian E., *Publicans and Sinners. Private Enterprise in the Service of the Roman Republic*, Oxford 1972.
- Beard M., *Pompeje. Życie rzymskiego miasta*, Poznań 2010.
- Bonelli G., *Le imposte indirette di Roma antica*, Studi e Documenti di Storia e Diritto 21 (1900).
- Brunt P.A., *The "Fiscus" and its Development*, Journal of Roman Studies, [JRS] 56 (1966), s. 75–91.
- Brunt P.A., *The Revenues of Rome*, Journal of Roman Studies, [JRS] 71 (1981), s. 161–172.
- Brzeziński B., *Kilka uwag o egipskim systemie podatkowym w czasach Ptolemeusza*, [w:] A. Pomorska, P. Smoleń, J. Stelmasiak, A. Gorgol (red.), *Prawo finansowe w warunkach członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesor Wandzie Wójtowicz*, Lublin 2011, s. 15–22.
- Brzeziński B., *Poborcy podatkowi i dzierżawcy podatków w starożytności*, [w:] B. Kłosowska, P. Prewysz-Kwinto (red.), *W świecie finansów i prawa finansowego. Działalność dydaktyczna Profesora Jana Głuchowskiego*, Toruń 2010, s. 73–79.
- Burman P., *De vectigalibus populi Romani*, Leidae 1743.
- Cagnat C., *Etude historique sur les impôts indirects chez les Romains jusqu'aux invasions des barbares*, Paris 1882.

- Cagnat R., *Vectigal*, [hasło w:] DS V, s. 665–666.
- Cagnat R., *Vicesima hereditatum*, [hasło w:] DS V, s. 826–827.
- Camacho de los Ríos M., *Vectigal incertum*, *Revista General de Derecho Romano*, [RGDR] 8 (2007), s. 1–31; http://iustel.com/v2/revistas/detalle_revista.asp?id=11.
- Camacho de los Ríos M., *Vectigalia. Contribucion al estudio de los impuestos en Roma*, Granada 1995.
- Cerami P., *Aspetti e problemi di diritto finanziario romano*, Torino 1997.
- Chastagnol A., *L'impôt des proxénètes*, *Atti dell'Accademia Romanistica Constantiniana: IX Convegno Internazionale*, Perugia 1993, s. 429–437.
- Chyła K., „*Sit modus in rebus*” – *rzecz o Leges Sumptuariae w prawie rzymskim*, *Zeszyty Prawnicze TBSP UJ*, 11–12 (2004), s. 131–138.
- Clamageran J.-J., *L'impôta dei tempi romani, Barbari e feudali in Francia*, Padova 1961.
- Clerici L., *Economia e finanza dei Romani*, Bologna 1943.
- Corbier M., *L'aerarium Saturni et aerarium militare*, *Ecole Française de Rome*, [EFR], Rome 1974.
- Corbier M., *L'impôt dans l'Empire romain: résistances et refus (Ier–IIIe siècles)*, [w:] T. Yuge, M. Doi (eds), *Forms of Control and Subordination in Antiquity*, Leiden u.a. 1988, s. 259–274.
- Courrier C., *Rome et ses déchets: salubrité et insalubrité d'une mégalopole antique*, http://pradis.ens-lyon.fr/article.php3?id_article=184.
- Dajczak W., Giaro T., Longchamps de Bérier F., *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2009.
- De Bujan F.A. *Ius fiscale : instrumentos de política financiera y principios informadores del sistema tributario romano*, *Iura* 68 (2010), s. 1–32.
- De Laet S.J., *L'évolution de l'administration douanière au Haut Empire et les sources juridiques*, *Revue Internationale des Droits de l'Antiquité*, [RIDA] 1949 (*Mélanges Fernand de Visscher*), s. 215–221.
- De Laet S.J., *Note sur l'organisation et nature juridique de la vicesima hereditatum*, *L'Antiquité Classique* 16 (1947), s. 29–36.
- De Laet S.J., *Portorium. Etude sur l'organisation douanière chez les Romains, surtout à l'époque du Haut Empire*, Bruggie 1949.
- Dębiński A., Misztal-Konecka J., Wójcik M., *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2010.
- Dureau de la Malle A., *Economie politique des Romains*, Paris 1840.

- Dyrlaga P.D., *Cesarz Makryn. W cieniu wojen i uzurpacji*, Kraków 2011.
- Ernout A., Meillet A., *Dictionnaire étymologique de la langue latine*, 4 ed., Paris 1959.
- France J., *Les catégories du vocabulaire de la fiscalité dans le monde romain*, [w:] J. Andreau, V. Chankowski (éd.), *Vocabulaire et expression de l'économie dans le monde antique*, Bordeaux 2007, s. 333–368.
- France J., *Quadragesima Galliarum: l'organisation douanière des provinces alpestres, gauloises et germaniques de l'Empire Romain (I-er siècle avant J.-C. – III-e siècle après J.-C.)*, Rome 2001.
- France J., *Tributum et stipendium. La politique fiscale de l'empereur romain*, Revue historique de droit français et étranger, [RHD] 84/1 (2006), s. 1–17.
- Frank T., *An Economic Survey of Ancient Rome*, Baltimore 1933.
- Frank T., *The Sacred Treasures and the Rate of Manumission*, American Journal of Philology, [AJPh] 53 (1932) s. 360–363.
- Głuchowski J., *Zamierzchły problem ustalania rozmiaru podatku - casus podatkowierza z Kom Ombo*, [w:] A. Dobaczewska, E. Juchniewicz, T. Sowiński (red.), *Daniny publiczne. Prawo finansowe wobec wyzwań XXI wieku*, Warszawa 2010, s. 13–19.
- Grapperhaus F.H.M., *Opowieści podatkowe drugiego Millenium*, Toruń 2012.
- Gumiela P., *Treść i zakres nadania obywatelstwa w constitutio Antoniniana*, Zeszyty Prawnicze 10.1 (2010), s. 129–147.
- Günther S., *„Vectigalia nervos esse rei publicae”. Die indirekten Steuern in der Römischen Kaiserzeit von Augustus bis Diokletian*, Wiesbaden 2008.
- Guodong X., *L'imposte presso i Romani: dall'origine all'ascesa di Diocleziano al trono*, [w:] XII Colloquio dei Romanisti dell' Europa Centro-Orientale e dell' Asia, Irkutsk, 14–16 ottobre 2009, Irkutsk 2009, s. 6–16.
- Hinrichs F.T., *Die Geschichte der gromatischen Institutionen: Untersuchungen zu Landverteilung, Landvermessung, Bodenverwaltung und Bodenrecht im römischen Reich*, Wiesbaden 1974.
- Hirschfeld O., *Untersuchungen auf dem Gebiete der römischen Verwaltungsgeschichte*, Bd. 1: *Die kaiserlichen Verwaltungsbeamten bis auf Diocletian*, Berlin 1877.
- Humbert, *Aurum vicesimarium*, [hasło w:] DS I, s. 580.
- Huschke P.E., *Die Verfassung des Königs Servius Tullius als Grundlage zu einer römischen Verfassungsgeschichte*, Heidelberg 1838.

- Jurewicz A.R., *Czymże jest wolność, jeśli nie wolno temu, kto chce, umrzeć w luksusie?*, [w:] G. Dammaco, B. Sitek, O. Cabaj (red.) *Człowiek pomiędzy prawem a ekonomią w procesie integracji europejskiej*, Olsztyn, Bari 2008, s. 336–348.
- Kamienik R., *Ucisk podatkowy i nadużycia ze strony administracji rzymskiej w ostatnich wiekach cesarstwa*, *Rocznik Lubelski* 14 (1971) s. 9–38.
- Kamińska R., *Ochrona dróg i rzek publicznych w prawie rzymskim w okresie republiki i pryncypatu*, Warszawa 2012.
- Kaser M., *Das römische Zivilprozessrecht*, München 1966.
- Kloft H., *Liberalitas Principis. Herkunft und Bedeutung. Studien zur Prinzipatsideologie*, Köln, Wien 1970.
- Kosikowski C., *Podatki. Problem władzy publicznej i podatników*, Warszawa 2007.
- Krajewski P., *Finanse publiczne*, [w:] B. Sitek, P. Krajewski (red.), *Rzymskie prawo publiczne*, Olsztyn 2004, s. 109–123.
- Kruczkiewicz L., *Życie prywatne Rzymian*, Lwów 1913, rękopis (notatki z wykładu).
- Kunderewicz C., *Historyczny rozwój odpowiedzialności urzędników w ptolemejskim, rzymskim i bizantyjskim Egipcie*, [w:] idem, *Studia z rzymskiego prawa administracyjnego*, Łódź 1991, s. 17–64.
- Kunderewicz C., *Ochrona środowiska naturalnego w prawie rzymskim*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, [CPH] 33/2 (1981) s. 1–10, przedr. [w:] idem, *Studia z rzymskiego prawa administracyjnego*, Łódź 1991, s. 137–145.
- Kuryłowicz M., *Prawo i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 1994.
- Kuryłowicz M., *Prawo rzymskie wobec przejawów luksusu i marnotrawstwa*, [w:] L. Kostuch (red.) *Zbytek i ubóstwo w starożytności i średniowieczu*, Kielce 2010, s. 131–140.
- Kuryłowicz M., *Publiczne porządki i nieporządki pogrzebowe w okresie wczesnego cesarstwa rzymskiego*, [w:] K. Amielańczyk, A. Dębiński, D. Słapek (red.), *Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego w prawie rzymskim*, Lublin 2010, s. 161–171.
- Kuryłowicz M., *Swetoniusz, Caligula 38. Próba interpretacji świetle rzymskiego prawa spadkowego*, *Studia Prawnoustrojowe* 7 (2007) s. 179–188.
- Kuryłowicz M., *Vicesima hereditatum. Z historii podatku od spadków*, [w:] H. Dzwonkowski, J. Głuchowski, A. Pomorska, J. Szołno-Koguc (red.), *W kręgu prawa podatkowego i finansów publicznych, Księga dedykowana Profesorowi Cezaremu Kosikowskiemu w 40-lecie pracy naukowej*, Lublin 2005, s. 217–223.

- Le Roy Wallace S., *Taxation in Egypt*, Princeton 1938, reimpr. New York 1969.
- Litewski W., *Podstawowe wartości prawa rzymskiego*, Kraków 2001.
- Luzzato G.I., *Vectigalia*, [hasło w:] NNDI, XX, s. 587
- Luzzato G.I., *Vicesima hereditatum et manumissionum*, [hasło w:] NNDI, XX, s. 809–810.
- Malmendier U., *Societas publicanorum. Staatliche Wirtschaftsaktivitäten in der Händen privater Unternehmer*, Köln, Weimar, Wien 2002.
- Marquardt J., *Römische Staatsverwaltung*, Leipzig 1887.
- McGinn T.A.J., *Prostitution, Sexuality, and the Law in Ancient Rome*, Oxford 2003.
- McGinn T.A.J., *The Economy of Prostitution in the Roman World. A Study of Social History and the Brothel*, Ann Arbor 2004.
- McGinn T.A.J., *The Taxation of Roman Prostitutes*, *Helios* 16 (1989), s. 79–110.
- Mélèze-Modrzejewski J., *L'Édit de Caracalla de 212 : la mesure de l'universalisme romain*, [w:] T. Giaro (ed.), *Roman Law and Legal Knowledge. Studies in Memory of Henryk Kupiszewski*, Warszawa 2011, s. 21–36, i [w:] *Droit et justice dans le monde grec et hellénistique*, *The Journal of Juristic Papyrology*, [JJP], Suppl. 10, Warszawa 2011, s. 475–496.
- Milar F., *The Fiscus in the First Two Centuries*, *Journal of Roman Studies*, [JRS] 53, 1–2 (1963), s. 29–42.
- Milazzo F., *La realizzazione delle opere pubbliche in Roma Arcaica e Repubblicana (Munera et ultra tributa)*, Napoli 1993.
- Mommsen Th., *Römische Geschichte*, reimpr. München 2001.
- Mommsen Th., *Römisches Staatsrecht* 3, I–III, reimpr. Basel 1952.
- Ñaco del Hoyo T., *Vectigal incertum. Economía di guerra y fiscalidad republicana en el occidente Romano. Su impacto historico en el territorio*, Saragossa 2003.
- Naquet H., *Des impôts indirects chez les Romains sous la République et sous l'Empire*, Paris 1875.
- Neesen L., *Untersuchungen zu den direkten Staatsangaben der römischen Kaiserzeit, (27 v. Chr. – 284 n. Chr.)*, Bonn 1980.
- Nicolet C., *Aperçus sur la fiscalité à Rome sous la République*, *Ktema* 1 (1976), s. 187–194.
- Nicolet C., *Censeurs et publicains. Economie et fiscalité dans la Rome antique*, Paris 2000.
- Nicolet C., *Insula sacra. La loi Gabinia Calpurnia de Delos*, Paris 1980.
- Nicolet C., *Le métier de citoyen dans la Rome républicaine*, Paris 1976.

- Nicolet C., *Le stipendium des alliés italiens avant la guerre sociale*, Papers of the British School at Rome, [PBSR] 46 (1978), s. 1–11.
- Nicolet C., *L'ordre équestre à l'époque républicaine (312–43 a.C.)*, t. 1: *Definitions juridiques et structures sociales*, Paris 1966.
- Nicolet C., *Tributum: recherches sur la fiscalité sous la république romaine*, Paris 1976.
- Osuchowski W., *Constitutio Antoniniana. Przyczyny wydania edyktu Karakalli z r. 212 w świetle współczesnych źródeł historycznoprawnych*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 10/4 (1963), s. 65–82.
- Pankiewicz R., *U źródeł stipendium. Przyczynek do zagadnienia wynagradzania armii rzymskiej w V w. p.n.e.*, [w:] E. Dąbrowa (red.), *Pod znakami Aresa i Marsa*, materiały z konferencji naukowej: *Wojna i wojskowość w starożytności*, Kraków 24–26 września 1993, Kraków 1995, s. 31–42.
- Pflaum H.-G., *Les carrières procuratoriennes équestres sous le Haut-Empire romain*, Paris 1960.
- Pikulska-Radomska A., *Centesima rerum venalium i quinta et vicesima venalium mancipiorum: Podatki od transakcji sprzedaży*, [w:] M. Mikołajczyk, J. Ciągwa, P. Fiedorczyk, A. Stawarska-Rippel, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, K. Kuźmich (red.), *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, ks. I, Białystok, Katowice 2010, s. 101–105.
- Pikulska-Radomska A., *Portorium w Italii epoki republikańskiej*, Acta Universitatis Wratislaviensis, (2008), Prawo 305: A. Konieczny (red.), *Studia historyczno-prawne. Tom poświęcony pamięci Profesora Edwarda Szymoszka*, s. 263–269.
- Pikulska-Radomska A., *Rzymskie tributum jako instrument polityki międzynarodowej*, [w:] F. Longchamps de Bérier, R. Sarkowicz, M. Szpunar (red.), *Consul est iuris et patriae defensor. Księga pamiątkowa dedykowana Andrzejowi Kremerowi*, Warszawa 2012, s. 167–173.
- Pikulska-Radomska A., *Uwagi o rzymskim fiskalizmie epoki wczesnego cesarstwa* [w:] A. Moszyńska (red.), *Studia Iuridica Toruniensia 10 (2012): Studia monograficzne ofiarowane profesorowi Ryszardowi Łaszewskiemu*, s. 37–49.
- Pikulska-Robaszkiewicz A., *Lichwa w państwie i prawie republikańskiego Rzymu*, Łódź 1999.
- Pikulska-Robaszkiewicz A., *Ustawowa regulacja obyczajów w prawie rzymskim*, *Studia Iuridica 37 (1999)*, s. 213–219.

- Robinson O., *Ancient Rome : City Planning and Administration*, New York 2003.
- Rodriguez Alvarez L., *Notas on torno a la lex Iulia de vicesima hereditatum*, *Memorias de Historia Antigua* 3 (1979), s. 199–215.
- Rodriguez Alvarez, L. *Las leyes limitadoras de las manumisiones en la epoca Augustea*, Oviedo 1978.
- Rostovtzeff M., *Geschichte der Staatspacht in der römischen Kaiserzeit bis Diokletian*, Leipzig 1902.
- Rotondi G., *Leges publice populi romani*, Milano 1912.
- Schneider H.-Ch., *Das Problem der Veteranenversorgung in der späteren römischchen Republik*, Bonn 1977.
- Shaw B.D., *Roman Taxation*, [w:] M. Grant, R. Kitzinger (eds), *Civilization of the Ancient Mediterranean*, New York 1988, s. 809–827.
- Sitek B., *Tabula Heracleensis (lex Iulia municipalis)*. *Tekst. Tłumaczenie. Komentarz*, Olsztyn 2006.
- Sitek B., *Wpływ rzymskiego prawa publicznego na ustawy municypalne w świetle Tabula Heracleensis i lex Irnitana*. *Studium prawnoporównawcze*, *Studia Prawnoustrojowe* 7 (2007), s. 263–277.
- Sokala A., *Lenocinium w prawie rzymskim*, Toruń 1992.
- Sokala A., *Meretrix i jej pozycja w prawie rzymskim*, Toruń 1998.
- Solazzi S., „*Usus proprius*”, *Studia et documenta historiae et iuris*, [SDHI] 7 (1941), s. 373–420.
- Swan P. M., *The Augustan Succession: An Historical Commentary on Cassius Dio's Roman History, Books 55–56 (9 B.C.-A.D. 14)*, Oxford 2004.
- Świrgoń-Skok R., *Organizacja służb skarbowych w sprawach podatku od spadków w państwie rzymskim*, *Studia Prawnoustrojowe* 12 (2010), s. 243–253.
- Tarwacka A., *Prawne aspekty urzędu cenzora w starożytnym Rzymie*, Warszawa 2012.
- Torelli M., *Typology and Structure of Roman Historical Reliefs*, Ann Arbor 1982.
- Uriel P., *Algunas precisiones sobre el sistema fiscal Romano*, *Espacio, Tempo y Forma, Serie II, Historia Antigua* 8 (1995), s. 159–181.
- Van Minnen P., Worp K.A., *A Latin Manumission Tax Tablet in Los Angeles*, *The Bulletin of the American Society of Papyrologists*, [BASP] 46 (2009), s. 15–22.
- Veyne P., *Le pain et le cirque. Sociologie historique d'un pluralisme politique*, Paris 1976.
- Vittinghoff F., *Portorium*, [hasło w:] RE XXII, kol. 346–399.

- Vittinghoff F., *Römische Staatsreform der Kaiserzeit*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung, [ZSS] 68 (1951), s. 434–485.
- Wacke A., *Protection of the Environment in Roman Law?*, Roman Legal Tradition 1 (2002), s. 1–24.
- Walde A., *Lateinisches etymologisches Wörterbuch*, Bd. 2, 3 neuberb. Aufl. v. J.B. Hoffmann, Heidelberg 1954.
- Walek-Czernecki T., *Historia gospodarcza świata starożytnego*, Warszawa 1948.
- Wesener G., *Vicesima hereditatum*, [hasło w:] RE VIII A, kol. 2471–2477.
- Willems P., *Le droit public romain ou les institutions politiques de Rome depuis l'origine de la Ville jusqu'à Justinien*, Louvain 1883.
- Wojciechowski R., *Finanse publiczne a polityka na przykładzie republikańskiego Rzymu*, [w:] D. Bogacz, M. Tkaczuk (red.), *Podstawy materialne państwa*, Szczecin 2006, s. 325–336.
- Wojciechowski R., *Znaczenie publikanów dla skarbowości republiki rzymskiej*, [w:] R. Wojciechowski (red.), *Z dziejów skarbowości*, Wrocław 2009, s. 87–99.
- Zabłocka M., *Nadawanie obywatelstwa rzymskiego*, Prawo Kanoniczne, [PK] 16/1–2 (1993), s. 215–222.
- Zabłocka M., *Przemiany prawa osobowego i rodzinnego w ustawodawstwie dynastii julijsko-klaudyjskiej*, Warszawa 1987.
- Zabłocki J., Tarwacka A., *Publiczne prawo rzymskie*, Warszawa 2011.
- Zamora Manzano J.L., *Algunos aspectos sobre el régimen fiscal aduanero en el Derecho romano: Reglamentación jurídica del portorium, control de mercancías y comiso por fraude fiscal*, Madrid 2009.
- Żeber I., *O pojęciu skarbu państwa w starożytnym Rzymie*, [w:] R. Wojciechowski (red.), *Z dziejów skarbowości*, Wrocław 2009, s. 101–117.

INDEKS ŹRÓDEŁ*

	13,7,17	61
	22,1,17,5	273
	30,39,5	61
	35,2,68	179
ŹRÓDŁA PRAWNICZE	39,2,39,2	61
	43,8,2,17	61
	50,10,5,1	61
	50,15,8	344
<i>Codex Iustinianus</i> (C.)	50,16,17	217
6,23,18	50,16,17,1	49
6,23,23	50,16,27,1	68, 82
6,33,3	50,16, 59	26
6,43,3	50,16,154	179
8,54,35,3		
11,41,7	<i>Gai Institutiones</i> (G.)	
11,70,1	1,14	340
12,19,4	2,21	108
	4,27	99, 104
<i>Collato legum Mosaicarum et Romanarum</i> (Coll.)	4,28	51
16,9,3		
	<i>Institutiones Iustiniani</i> (I.)	
<i>Digesta Iustiniani</i> (D.)	3,9,3	170
1,2,2,44		
1,5,17	<i>Novellae Theodosii</i> (Nov.Theod.)	
2,15,13	18	255
6,1,74		
7,17,2	<i>Pauli Sententiae</i> (PS)	
11,7,37	3,5,14	197
	4,6,2	196

* W indeksie wskazano numery przypisów, w których powoływane są źródła.

4,6,2a	194	Cicero	
4,6,3	195	<i>Ad Atticum (Ad Att.)</i>	
		2,16,1	42, 55, 66, 115
		4,16,7	280
		4,18,5	280
		7,21	113
		<i>Ad familiares (Ad fam.)</i>	
		12,30,4	306
		<i>Ad Quintum fratrem (Ad Q. fr.)</i>	
		1,1,11,33	9, 35
		<i>De imperio Cnei Pompei</i>	
		<i>(Imp. Cn. Pomp.)</i>	
		2,4-7	3
		7,17	3
		14	54
		<i>De lege agraria (Leg. agr.)</i>	
		1,2-5	53
		2,29	40
		2,64	58
		2,80	55
		<i>De legibus (Leg.)</i>	
		3,41	79
		<i>De officiis (Off.)</i>	
		2,74	3, 158, 323
		2,88	47
		<i>De re publica (Rep.)</i>	
		3,41	279
		4,7	47
		<i>Divinatio in Caecilium</i>	
		<i>(Divin. in Caec.)</i>	
		7	79
		<i>In Verrem (Verr.)</i>	
		2,3,12	76, 280, 304
		2,3,127	51
		2,2,75	37, 40
		2,4,134	59
		<i>Philippicae (Philip.)</i>	
		2,40	203
		<i>Pro Balbo (Balb.)</i>	
ŹRÓDŁA NIEPRAWNICZE			
Agrimensores			
Frontinus, <i>De agrorum</i>			
<i>qualitate</i> , 1 Th.	109		
Frontinus, <i>De aquaeductu</i>			
<i>Urbis Romae</i> 94-95	62		
Pseudo-Agennius i Agennius Ur-			
bicus,			
<i>De controuv. agr.</i> , 23 Th.	109		
Appianus			
<i>Bella civilia</i> (BC)			
2,154	111		
4,5	315		
4,32-34	313		
4,33	316		
4,34	312, 317		
5,12	318		
5,67	143, 147		
Arrianus			
<i>Epicteti dissertationes</i> (<i>Epict.</i>)			
4,1,33	130		
<i>Periplus Maris Euxini</i> (<i>Peripl.</i>)			
11	300		
Augustinus			
<i>De civitate Dei</i>			
5,17	342		
Caesar			
<i>De bello Gallico</i> (<i>Gal.</i>)			
1,36,3	80		

24	79	Evagrius Scholasticus	
<i>Pro Fonteio (Font.)</i>		<i>Ekklesiastike Historia</i>	
20	57	3,39	258
Dio Cassius		Festus	
<i>Historia Romana</i>		<i>De verborum significatione</i>	
37,51,3	41	13L., s.v. <i>aerari tribuni</i> .	104
46,31,3	310	504L., s.v. <i>tributum</i>	83
47,14,2	309	508L., s.v. <i>vectigal</i>	48
47,14,3	311		
47,16,3	46, 107, 307	Flavius Iosephus	
47,17,4	308, 314	<i>Antiquitates Judaicae</i> (AJ)	
48,6,4–5	155	19,1,4	231, 332
48,34,2	46, 107, 307	19,1,5	233
52,29,1–2	285	<i>Bellum Judaicum</i> (BJ)	
53,2,3	302	7,218	301
54,32,1	290		
55,24,9–55,25,6	150	Flavius Philostratus	
55,25,2	152	<i>Vitae Apollonii</i> (VA)	
55,25,3	153, 287	1,20	10
55,25,5	140, 162		
55,26,5	226	Herodianus	
55,31,4	219	<i>Historia post mortem M. Aurelii</i>	
56,28,4–6	150, 157, 322	7,4–5	296
58,16,2	213		
59,9,6	205, 214, 325	Isidorus Hispalensis	
59,28,8	230, 329	<i>Etymologiae</i> (<i>Etym.</i>)	
59,28,9–10	330	16,18,8	25, 84
59,28,11	232, 331		
66,14,5	269	Titus Livius	
67,4,6	294	<i>Ab Urbe condita</i>	
71,3,3	286	1,20,3	70
78,9,5	337	1,33,9	30
78,9,3–7	159	1,43,9	99
78,9,4	116, 181	1,43,13	81
79,12,2	117, 182	2,9	28, 85
		2,23	86
		2,24,2	105, 305
Dionysius Halicarnassesnsis		4,6,2	53
<i>Antiquitates Romanae</i>		4,8,2	51
19,16,3	100	4,36,1	64
5,22	29	4,36,2	72
5,47,1	98		

4,59,11	71, 90	58	131
4,60	73	65	122, 133
4,60,4	88	71	134
4,60,4-5	90		
5,27,15	75, 95	Plinius Maior	
7,16	112	<i>Historia Naturalis (Nat.)</i>	
7,16,7	56	19,19,56	264
7,27,5	94	33,13	67
10,46,6	100	34,24	96
21,5,4	75		
21,41,7	59	Plinius Minor	
22,33,5	75	<i>Epistulae (Ep.)</i>	
23,31,1	90	7,14.....	185
24,47,5	59	<i>Panegyricus (Paneg.)</i>	
26,35,3	90	37 ... 161, 162, 163, 165, 166, 185	
26,35,6	93	37,1,7	17
27,10,1-10	113	39	168
27,10,11	113, 119, 137	39-40	162, 172, 176
28,25,9	80	40	178, 185, 200
28,45	94	41,1	17
31,13.....	63	42	141
31,13,7	53		
31,31,9	80	Plutarch	
32,7,3	32	<i>Vitae parallelae</i>	
33,46,8-33,47,1 ... 52 i s.	19-20	<i>Camillus</i>	
34,4,9	59	2	99
35,16,6	80	<i>Gaius Iulius Caesar</i>	
34,57,10	79	35	113
37,55,6	80		
38,39,7	80	<i>Scriptores Historiae Augustae</i>	
38,39,8	80	(SHA)	
38,53,4	80	Ael. Lampridius	
39,7,4-5	101	<i>Alexander Severus</i>	
39,24,2	52	24,3	236, 253
39,44,7	50	Capitolinus	
39,44,27	90	<i>In Antonin. philos.</i>	
40,51,8	33, 50	11	180
<i>Per.</i> , 139	290		
		Seneca (filius)	
Petronius		<i>De beneficiis (De benef.)</i>	
<i>Satyricon liber (Sat.)</i>		3,17,3.....	114
57	277		

Suetonius	13,31	224
<i>Vitae Caesarum</i>	13,51	261
<i>Divus Augustus (Aug.)</i>	<i>Historiae (Hist.)</i>	
32,4	2,88	295
40,3	4,31–32	292
49,2	4,32	289
101	4,57	291
203	4,74	284
<i>Divus Iulius (Caes.)</i>		
43	Varro	
<i>Caligula (Cal.)</i>	<i>De lingua Latina (LL)</i>	
16	5,181	81, 104
40	5,182	67
229, 328		
41	Velleius Paterculus	
331	<i>Historiae</i>	
41–42	2,6	34
<i>Claudius (Claud.)</i>	2,38–39	80
11	2,118	295
<i>Tiberius (Tib.)</i>		
32	Zosimos	
35	<i>Historia neá</i>	
<i>Vespasianus (Vesp.)</i>	2,38	254
16		
18		
19		
23		
	ŻRÓDŁA EPIGRAFICZNE	
Tacitus		
<i>Agricola (Agr.)</i>	<i>Corpus Inscriptionum Romana-</i>	
19	<i>rum (CIL)</i>	
<i>Annales (Ann.)</i>	CIL I,2, 589	51
1,11,3	CIL I,2, 593	50
1,78	CIL II,1474	140
2,42	CIL II,3235	190
2,85	CIL III,726	190
3,40	CIL III,4827	123
3,40–46	CIL III,5232	334
4,6	CIL V,335	122
4,28	CIL VI,915	221, 227
4,45	CIL VI,1016a	11, 266
4,72	CIL VI,1016c	267

CIL VI,330112	202	ŹRÓDŁA PAPIROLOGICZNE	
CIL VI,8443	189		
CIL VI,10229	140, 199		
<i>Monumentum Ancirianum</i>		P. Oxy XL, 3299,2	339
3,35-39	152	P. Oxy XXXI, 2551	339